

Mistrzostwa świata w lekkoatletyce

Nasi triumfują

Polska reprezentacja wróci z mistrzostw świata w lekkoatletyce, które odbywają się w Atenach, z co najmniej jednym złotym medalem. Wywalczył go w czwartek Robert Korzeniowski, wygrywając rywalizację w chodzie na 50 kilometrów. Piąte miejsce zdobył inny Polak Tomasz Lipiec.

Podczas ateńskiej imprezy Korzeniowskiemu udzielono dwóch upomnień. Na ostatnich kilometrach byliśmy pełni obaw, czy nie powtórzy się sytuacja z Igrzyskami w Barcelonie '92, kiedy to zdjęto go z trasy w bramie stadionu. Jednak sędziowie tym razem byli łaskawi. Mistrz olimpijski z Atlanty ponownie udowodnił, że jest najlepszym specjalistą na świecie w tej niezwykle kontrowersyjnej konkurencji.

Drugi metę osiągnął towarzysz Korzeniowskiego z decydującej ucieczki Hiszpan Jesus Angel Garcia, a brązowy medal przypadł Miguelowi Angelo Rodriguezowi (Meksyk), który stracił do Polaka prawie cztery minuty. Niespodzianką też nie jest wysoka, piąta lokata Tomasza Lipca uzyskującego w tym roku bardzo dobre wyniki. Trzeci z białoczerwonych Jacek Mueller został zdyskwalifikowany.

Mistrz świata po zakończeniu zawodów powiedział:

– Nie spodziewałem się, że tak łatwo przezwyciężę upał i że tak szybko „pękną” przeciwnicy. Od 32 km maszerowałem obok mnie już tylko Hiszpan Jesus Garcia, z którym znam się bardzo dobrze od 1990 roku. Obaj byliśmy w tej samej sytuacji pod względem liczby wniosków o dyskwalifikację – on i ja mieliśmy po dwa. Po trzecim trzeźwo byłoby opuścić trasę. Pierwszy otrzymałem na 42 km. Sędzia z Meksyku postąpił jednak nie fair. Potknąłem się na dziurze w asfalcie i kiedy ratowałem się przed upadkiem, ten pokazał mi kartonik.

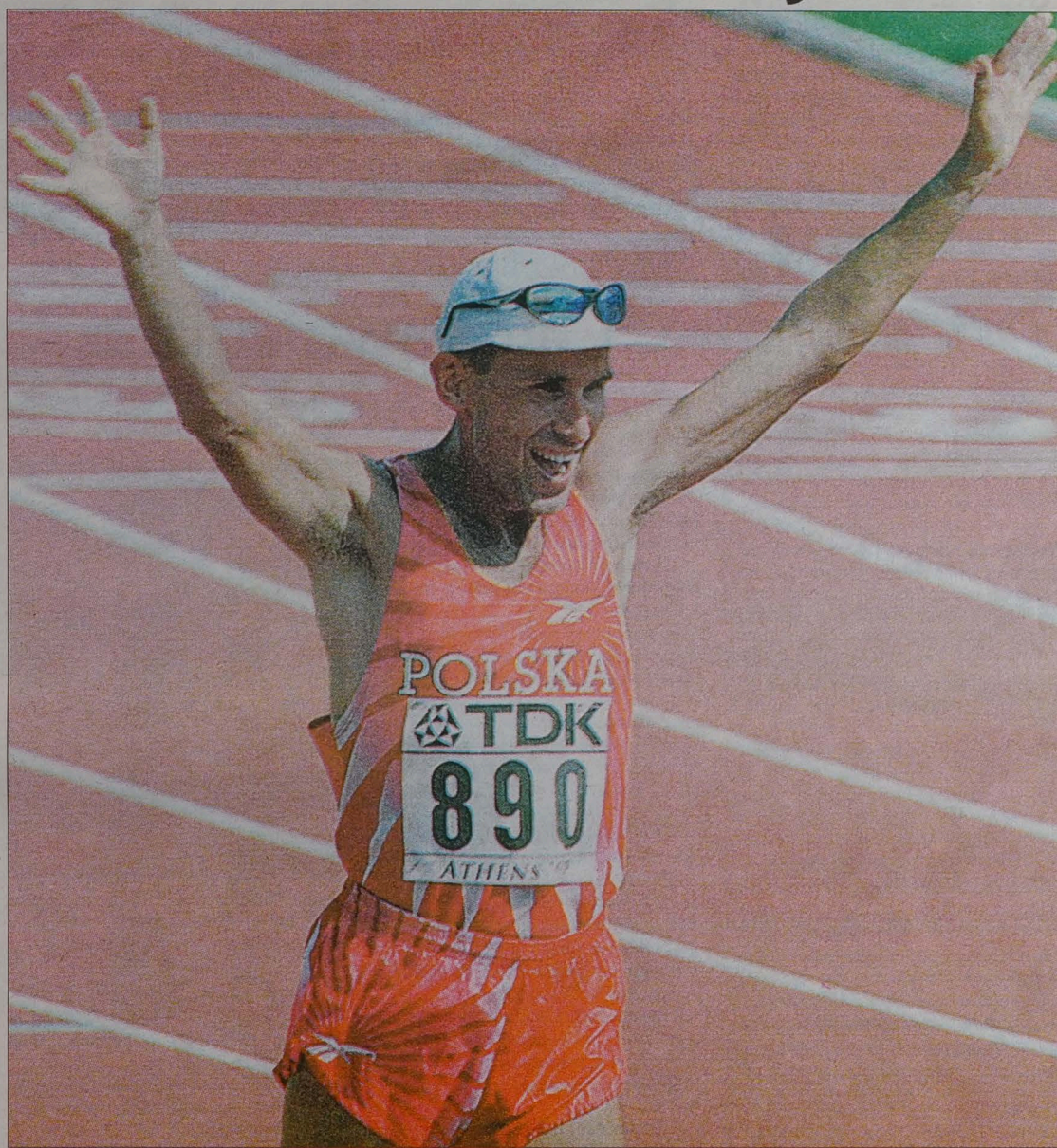
– Gdyby nie zdołał pan oderwać się od Hiszpana na ostatnich kilometrach i na biegnię stadionu weslibyście razem...

– To chyba i tak bym go wyprzedził. Nie przemawia przede mną zarozumiałość czy zbyt duża pewność siebie, ale znajomość własnych możliwości, a także i rywala. Garcia wiedział, że na finiszu jestem szybki. Poza tym miałem jeszcze odpowiednią rezerwę sił, by móc w każdej chwili odeprzeć atak.

– Nie kusila pana chęć startu na 20 km?

– Być może miałby pan dwa medale?

– Niewykluczone, może bym miał dwa, może jeden, ale nie złoty, a może i żadne.



Ateny. 6. mistrzostwa świata w lekkiej atletyce. Robert Korzeniowski pierwszy na mecie finałowego chodu na 50 km.

go. Powiedziałem to w Atlancie i powtórzę teraz: chytry dwa razy traci. Skoncentrowałem się więc tylko na jednej konkurencji, wytyczając sobie konkretny cel. I wierzyłem, że go osiągnę.

– **A propos wiary. Przeżegnał się pan przed startem i tuż po minięciu linii mety...**

– Jestem człowiekiem wierzącym, aczkolwiek nie dewotem. Podziękowałem Bogu za ten dar. Mam swoją filozofię życia i jak na razie spełnia ona moje oczekiwania.

Medal Korzeniowskiego jest drugim „krążkiem” (po srebrnym Artura Partyki w skoku wzwyż) naszej ekipy podczas mistrzostw. W klasyfikacji medalowej awansowaliśmy na wysokie 6. miejsce. Jednak konkurencja, na którą szczególnie liczyliśmy, już się skończyła i jest mało prawdopodobne, by ten stan jeszcze się zmienił.

(PAW)

Sytuacja w łapskim szpitalu przypomina ciszę przed burzą

ŁEB KOZŁA

GRAŻYNA PAWELEC

Kiedy dwa tygodnie temu ukazał się w „Gazecie” artykuł opisujący sytuację w łapskim szpitalu, od razu odezwały się różne głosy. Jedni, jakby nie zważając na zawarte w tekście informacje, zarzucali mi stronniczość, brak obiektywizmu i pogoń za tanią sensacją. Twierdzili oni – m.in. pani Anna Bakun, że „pisałam tendencyjnie z pewną dozą zjadliwości i złośliwości na zamówie-

nie dwóch pokrzywdzonych przez los lekarzy”. Byli też tacy, którzy krzyczeli wręcz, jak mogłam tak skrzywdzić pana dyrektora Stanisława Zarębę. Jeszcze inni jak np. pan Łapiński, przedstawiający się jako pracownik łapskiego ZOZ-u – grozili, że jeśli nie odczepię się od dyrektora, to pożałuję tego. Dowiedziałam się przy okazji, że jestem „głupia, dorodna i do psa podobna”. Osoby występujące w imieniu łapskiego samorządu lekarskiego oraz związku zawodowego lekarzy wyrażały oburze-

nie, że informacji o dyrektorze nie szukałam właśnie u nich, tylko w Kolnie – poprzednim miejscu pracy Stanisława Zaręby. Poza tym stawiam kłamliwe zarzuty, bo dyrektor to osoba, która budzi ich zaufanie i wysoko ceni sobie jego pracę. Domagali się wręcz ode mnie przeproszenia dyrektora.

Ale byli też tacy, którzy pytali, jak długo jeszcze szpital ma być prywatnym folwarkiem pana dyrektora i jego żony.

Ciąg dalszy na str. 6.

Kto splamił honor kombatantów

■ str. 5.

W sąsiedztwie kurników

■ str. 7.

Moc w oddychaniu

■ str. 11.

Hipoterapia z uwagą

■ str. 10.

Horpyna z Kijowa

■ str. 9.

Oddajcie nam country

■ str. 16.

Balcerowicz udzielił poparcia Cimoszewiczowi – uważa lider PSL Waldemar Pawlak

Zbawiciele z SLD

Według prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego Waldemara Pawlaka, decyzja o uruchomieniu dodatkowego, zaliczkowego skupu zbóż ze zbiorów 1997 r. powinna zostać podjęta już dawno. Pawlak, który wczoraj gościł w Białymstoku, obawia się, że rozpoczęcie od nowa procedur związanych z przygotowaniem skupu zbóż spowoduje, że rozpocznie się on... dopiero po żniwach.

Według Pawlaka, pewne decyzje trzeba podejmować na czas, bo potem może być na nie już za późno. Pawlak przypomniał, że już 23 maja, na posiedzeniu kierownictwa ministerstwa rolnictwa premier Cimoszewicz uznał wniosek dotyczący zaliczkowego skupu zbóż za słuszny i uzasadniony. Na tej podstawie przygotowano w resorcie rolnictwa formalny wniosek, który został zaakceptowany przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów. Na posiedzeniach rządu wniosek ten nie był jednak rozpatrywany aż do 29 lipca.

– Przez 1,5 miesiąca nie podjęto decyzji w tej sprawie, chociaż słyszy się, że mamy rację. Warto zapytać, dlaczego ta sprawa była tak opóźniana. W tej chwili domaga się jednak od ministerstwa rolnictwa wyprodukowania kolejnych 2 kilogramów ekspertyz. A przecież ta decyzja musi być podjęta jak najszybciej, bo za dwa tygodnie będzie już za późno. Zastanawianie się różnego rodzaju ekspertyzami jest zabiegiem czysto taktycznym – powiedział Pawlak.

Według niego, w całym tym problemie chodzi tylko o wyrażenie przez Radę Ministrów zgody na zaliczkowy skup zboża przez Agencję Rynku Rolnego.

– To nie jest sprawa, która obciąża budżet i przeszkadza w pomocy powodziom – stwierdził Pawlak, który wyraził obawę, że przeciąganie podjęcia decyzji może spowodować, że zboże będzie skupowane bardzo tanio, po spekulacyjnych cenach, a za dwa miesiące jego ceny wzrosną, a wraz z nimi też ceny np. chleba.

Odnosząc się do wypowiedzi szefowej Kancelarii Prezydenta Danuty Waniek, że sprawa skupu zbóż jest incydentem związanym ze strategią wyborczą PSL, Pawlak powiedział, że podobny zarzut można postawić premierowi Cimoszewiczowi.

– Czy jest strategią wyborczą SLD, by w różnych środowiskach doprowadzać do kryzysów i konfliktów, a potem spieszyć z rozmaitymi działaniami i pomocą? Czy jest strategią wyborczą SLD, by przeciągać różne decyzje, a potem występować w roli zbawiciela w ratowaniu sytuacji kryzysowych. Byliśmy już tego świadkami w przypadku powodzi, gdy najpierw premier oświadczył, że powodzianie są sami sobie winni, że się nie ubezpieczyli, a potem pospieszył z pomocą – oświadczył prezes PSL.

Według Pawlaka fakt, że lider UW Leszek Balcerowicz zapowiedział, że jego partia nie poprze wniosku o odwołanie premiera, jeśli taki zostanie złożony w Sejmie, świadczy o tym, że „pan Balcerowicz udzielił poparcia premierowi Cimoszewiczowi.”

– Nie wiem tylko, czy jest to poparcie generalne – dodał lider PSL.

Dodajmy, że w trakcie swojej wizyty w Białymstoku Pawlak m.in. spotkał się z rolnikami z woj. białostockiego, zwiedził Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu



– Decyzja o uruchomieniu dodatkowego, zaliczkowego skupu zbóż powinna być podjęta już dawno. Zastanawianie się różnego rodzaju ekspertyzami jest zabiegiem czysto taktycznym – powiedział Waldemar Pawlak.

Mięsnego, „Inwest-Bank”, odwiedził Sanktuarium Rolników w białostockim kościele Ducha Świętego, a także otrzymał nadany mu tytuł honorowego członka Podlaskiego Klubu Biznesu. (RR)

Adam Dobroński odpowiadał na pytania Czytelników „Gazety”

O uprawnieniach i podwyżkach

W najbliższym czasie wzrosną kombatanckie emerytury. Możliwe to będzie dzięki nowelizacji ustawy dotyczącej rewaloryzacji emerytur i rent – informował wczoraj kombatanatów minister Adam Dobroński, podczas dyżuru w redakcji „Gazety”.

Minister przypomniał kombatanatom, że w myśl obowiązującej od końca lipca br. nowelizacji ustawy kombatanckiej, osoby zamieszkałe w kraju tylko do końca tego roku mogą składać wnioski o przyznanie uprawnień kombatanckich. Osoby mieszkające za granicą mogą to uczynić do 31 grudnia 1998 r. Liczy się data złożenia wniosku.

– Najcenniejsze są dokumenty archiwalne, oświadczenia dowódców jednostek. Oświadczenia świadków postronnych wzbudzają coraz więcej wątpliwości. Więc jeśli wniosek kombatanata oparty jest tylko na takich świadkach, to stowarzyszenie powinno ich przesłuchać – twierdził A. Dobroński.

Rekomendację i dokumenty weryfikuje Urząd. Gdy rekomendacje będą zbyt powierzchowne, a dokumenty niekompletne, Urząd będzie je odsyłał do stowarzyszenia.

A. Dobroński nie zgodził się z twierdzeniem, że kombatancki otrzymują niskie dodatki:

– Jeśli porówna się je do emerytur, to nie jest to mało. Kwota dodatku będzie rosła wraz ze średnią płacą w kraju.

Kombatancki otrzymują dodatków kombatancki w wysokości 10 proc. średniej krajowej – obecnie blisko 100 zł, dodatków energetyczny – obecnie blisko 60 zł oraz inne świadczenia. Łącznie jest to blisko 250 zł miesięcznie.

Dobroński zapewnił natomiast kombatanatów, że wzrosną ich comiesięczne emerytury. Sejm uchwalił bowiem nowelizację ustawy dotyczącą rewaloryzacji emerytur i rent. Okres walki w partyzancie czy w wojsku będzie brany pod uwagę przy obliczaniu podstawy emerytury, już nie jako okres nieskładkowy, ale składkowy. Przeciwnie emerytura kombatancka wzrośnie o 30 zł.

– Senat uchwali nowelizację w następnym tygodniu. Jestem też przekonany, że prezydent ją podpisze – zapewniał minister.

Rozmowę z Adamem Dobrońskim zamieszczamy na str. 5.

POGODA

W piątek i sobotę zachmurzenie przeważnie małe i umiarkowane, na ogół bez opadów. Temp. maks. w dzień od 24 do 27 st., min. w nocy od 11 do 14 st. Wiatr słaby i umiarkowany, wschodni i południowo-wschodni. W niedzielę zachmurzenie umiarkowane, okresami wzrastające do dużego. Miejscami przelotne opady deszczu oraz burze. Temp. maks. w dzień od 26 do 28 st., min. w nocy od 14 do 16 st. Wiatr słaby i umiarkowany, podczas burz w porach dość silny i silny, południowo-wschodni.

Prokuratura postawiła zarzuty poświadczenia nieprawdy czterem byłym dyrektorom białostockich szpitali

Darowizny w sądzie

Czterem byłym dyrektorom białostockich szpitali Prokuratura Wojewódzka w Białymstoku przedstawiła zarzuty poświadczenia nieprawdy o przyjęciu sprzętu medycznego w tzw. aferze z darowiznami – poinformował w czwartek prowadzący sprawę prokurator Jerzy Duniec. 2 przedstawicielom firm oferujących ten sprzęt prokurator postawił zarzut podżegania do poświadczenia nieprawdy.

Sprawa z rzekomymi darowiznami w białostockiej służbie zdrowia wyszła na jaw po kontroli NIK przeprowadzonej w 1995 roku. Okazało się, że od zagranicznych kontrahentów do szpitali trafiał bardzo drogi sprzęt medyczny. Dyrektorzy szpitali tłumaczyli, że zdecydowali się na jego przyjęcie, gdyż miała to być darowizna. Podobna sytuacja powtórzyła się w wielu szpitalach w Polsce.

„Nie czynimy osobom zarzutu, że sprzęt ten nabyli. Chodzi przede wszystkim o to, że pominięto przy tym obowiązującą formę przetargu” – powiedział Duniec.

Lekarze nie powinni kupować sprzętu medycznego od pośredników. Wiedzieli,

że przy takich transakcjach potrzebny jest przetarg. Nie mogli też, co jednak miało miejsce, potwierdzać odbioru sprzętu przed jego rzeczywistą dostawą – twierdził prokurator Duniec.

Prokuratura Wojewódzka w Białymstoku przeszukała już w tej sprawie kilkadziesiąt osób: księgowych, lekarzy, pracowników administracji państwowej i samorządowej. Wkrótce – jako nadzorujący szpitale – będą przesłuchani wojewoda białostocki.

Sprawę badają też sądy cywilny oraz pracy. Chodzi o sprawdzenie ważności zobowiązań zaciągniętych w umowach pomiędzy firmami a szpitalami oraz zasadność zwolnienia przez wojewodę białostockiego z zajmowanych stanowisk dyrektorów 3 szpitali w Białymstoku oraz szpitala w Sokółce. (PAP, RAE)

Blok zarejestrował listę

Narodowo-Chrześcijańsko-Demokratyczny Blok dla Polski zarejestrował wczoraj w Okręgowej Komisji Wyborczej w Białymstoku swoją listę kandydatów do Sejmu. Blok dla Polski tworzą m.in. BBWR, Stronnictwo Narodowe i Młodzież Wszechpolska.

Czternastoosobową listę kandydatów otwiera pedagog i kryminolog z Warszawy prof. Krystyna Ostrowska. Za nią znaleźli się: anestesjolog z Sokółki dr Zofia Juszkiewicz, Andrzej Federowicz ze Stronnictwa Narodowego z Białegostoku, doradca podatkowy z Wasilkowa Marek Lebenstein, białostocki korespondent „Radia Maryja” i reprezentant Stronnictwa Narodowego Krzysztof Olechowski, softys wsi Kapice (gmina Tykocin) Mirosław Gąsowski, Teresa Wiszowska z Federacji Ruchów Obrony Życia z Białegostoku, rolnik ze wsi Podozierany (gmina Gródek) Jerzy Bielenia, emerytka z Krajowej Partii Emerytów i Rencistów „Jedność” Antonina Popławska, student z Białegostoku Bartosz Taylor, Marcin Moskwa ze Stronnictwa Narodowego, handlowiec z Białegostoku Marcin Radzewicz, emerytka z Krajowej Partii Emerytów i Rencistów „Jedność” Alicja Śledziwska. Listę kandydatów BDP zamyka prezes Młodzieży Wszechpolskiej, redaktor naczelny „Bastionu”, animator akcji „Bojkot pornografii” Dariusz Wasilewski. (RR)

KRÓTKO

● Białostoccy policjanci znaleźli wczoraj o godz. 13.25, na przystanku MPK w Kleosinie, zwłoki nieznanego mężczyzny w wieku ok. 30 lat. Na ciele denata nie ma żadnych obrażeń. Policja podjęła czynności wyjaśniające.

● 7 sierpnia, ok. godz. 4 nad ranem, w Jeziorze Nidzkim (w pobliżu Kowalik w gm. Ruciane-Nida) utonął 20-letni turysta z woj. ciechanowskiego. Przed wejściem do wody mężczyzna uczestniczył w zakrapianej biesiadzie. (b, m)

W Białymstoku

Wesele z salmonellą?

Jedenaste w tym roku zbiorowe ognisko zatrucia pokarmowego odnotowała Państwowa Inspekcja Sanitarna w Białymstoku. Tym razem było to przyjęcie weselne na sto osób w Białymstoku.

Przyjęcie weselne odbywało się w wynajętej sali, potrawy przygotowywane były w różnych miejscach. Już na drugi dzień po uroczystości u gości weselnych zaczęły występować objawy typowe dla zatrucia pokarmowego: wymioty, biegunka, wysoka temperatura. Dwie osoby hospitalizowano.

Pełna lista chorych na razie nie jest znana, bo weselnicy rozjechali się do swoich domów w różnych województwach. Objawy kliniczne wskazują na zatrucie salmonellą, ale muszą to potwierdzić badania. Podobnie jak źródło zakażeń; stół był bowiem obficie zastawiony.

Dotychczas w roku bieżącym w Białymstoku miało miejsce dziesięć zbiorowych zatruc pokarmowych, głównie podczas uroczystości rodzinnych. (a)

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

Sklejki w salonie

W najbliższy wtorek, 12 sierpnia br., Zakłady Przemysłu Sklejek BIAFORM SA otwierają nowy salon sprzedaży w siedzibie firmy przy ul. Dojlidy Fabryczne 24 w Białymstoku. W salonie będzie można nie tylko zobaczyć i kupić produkowane wyroby, ale również skorzystać z fachowej pomocy sprzedawców, którzy doradzą, jak i do czego należy je zastosować. Oferujemy bowiem Klientom nie tylko różne rodzaje sklejek, ale również sztachety ogrodzeniowe oraz szeroki asortyment drewna opałowego i kominkowego.

W 1919 roku w Białymstoku powstała firma, która do dziś specjalizuje się w produkcji sklejek. Dzięki doświadczonej kadry potrafi ona w pełni sprostać wymaganiom Klientów. Jesteśmy firmą znaną, w kraju i zagranicą, z wysokiego, stałego standardu, stosowania nowoczesnej technologii produkcji oraz atrakcyjnej oferty handlowej, dlatego też 50% produkcji eksportowanej jest do krajów Europy Zachodniej i Ameryki Północnej. Wieloletnia tradycja oraz nowoczesne podejście do rynku pozwala nam szybko reagować na potrzeby Klienta. Współpraca ze stałymi, starannie wyselekcjonowanymi firmami, dostarczającymi najlepsze drewno oraz surowce klejarne, gwarantuje białostockim Sklejkom spełnianie wymagań międzynarodowej klasy higieny E1. BIAFORM jest jedynym w kraju producentem, posiadającym w swojej ofercie for-

mat sklejek 1530x3050 mm. Inne najczęściej oferowane formaty to: 1530x1530 mm, 1530x2230 mm, 1530x1220 mm, 1220x1220 mm.

Tradycje firmy związane z Białostocką oraz specjalizacja w produkcji różnych formatów sklejek znajdują odzwierciedlenie w nazwie BIAFORM SA Zakłady Przemysłu Sklejek w Białymstoku.

Jesteśmy do Państwa dyspozycji codziennie w godzinach 7.00-15.00.

(1004709)

BIAFORM SA

REKLAMA REKLAMA REKLAMA

NIEZALEŻNY KANDYDAT NA SENATORA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ MIECZYSLAW GUZ

Uprzejmie informuję, że Okręgowa Komisja Wyborcza w Suwałkach zarejestrowała mnie jako pierwszego na Senatora Rzeczypospolitej Polskiej. Było to możliwe dzięki poparciu prawie pięciu tysięcy mieszkańców Mazur i Suwalszczyzny, którzy złożyli swoje podpisy na listach Społecznego Komitetu Wyborczego Giżycko. Składam serdeczne podziękowania mieszkańcom województwa suwalskiego za okazaną pomoc i zaufanie. **Mieczysław Guz**

1004725

Słubice miasto otwarte

Mieszkańcy Słubic w woj. gorzowskim mogą od piątku (8 bm.) powracać do swoich domów – zdecydował wojewoda gorzowski. Tym samym, mieszkańców Słubic przestanie obowiązywać trwający od 16 lipca br., bezwzględny nakaz ewakuacji.

RZĄD KONTRA „WIADOMOŚCI”

Przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Wychowania Katolickiego bp Edward Materski, nawiązując do niedawnej decyzji Sejmu o nieumieszczaniu stopni z religii na świadectwach szkolnych, stwierdził, że „stanowi ona próbę poniżenia ważności tego przedmiotu”.

NIE CHCĄ JANKOWSKIEGO

Rzeczniczka rządu Aleksandra Jakubowska skierowała skargę do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji przeciwko telewizji publicznej za nadanie w głównym wydaniu wtorkowych „Wiadomości” nieprawdziwych informacji na temat kontrowersyjnych b. URM – podało Centrum Informacyjne Rządu.

JAK W FABRYCE

Japońska organizacja rolnicza podała w czwartek, że jej naukowcy opracowali nowy sposób klonowania, pozwalający uzyskać z jednego zapłodnionego jajeczka do 200 identycznych sztuczek. Krajowa Federacja Kooperatywno-Rolnicza ogłosiła, że w środę przyszło na świat pierwsze cielę sklonowane nową metodą. (PAP)

W Słubicach na Odrze od przeszło tygodnia woda systematycznie opada. W czwartek jej stan wynosił 516 cm. Choć stan alarmowy nadal przekroczone jest jeszcze prawie o półtora metra, w związku z tendencją spadku poziomu wody zmniejsza się ryzyko zalania Słubic.

Mimo że dopiero od piątku przestaje obowiązywać nakaz ewakuacji, większość słubickich powróciła już do swoich domów. Nadal jednak mogą się oni poruszać po mieście pieszo lub na rowerach. Nie wiadomo jeszcze, od kiedy zostanie przywrócony w Słubicach pełny ruch kołowy.

Komitet przeciwpowodziowy podjął decyzję, że od piątku po mieście mogą jeździć samochody osobowe słubickie oraz samochody ciężarowe do 3,5 ton. W związku z wysokimi stanami wód gruntowych istnieje niebezpieczeństwo uszkodzenia dróg w mieście. Dlatego ulice wzdłuż wałów przeciwpowodziowych będą zamknięte i zostaną przeprowadzone badania nad ustaleniem ich stanu.

Wiecej niż tysiąc

Domów dla powodziarza będzie więcej niż tysiąc – powiedział mieszkaniec Dobrzyńa – premier Włodzimierz Cimoszowiec, który z premierem Szwecji Goeranem Perssonem odwiedził wczoraj zniszczone przez powódź

teren w woj. opolskim. Domy powstały dzięki pomocy Szwedów.

Rząd szwedzki podjął w czwartek uchwałę o przeznaczeniu 125 mln koron (ok. 15,5 mln dolarów) na pomoc Polsce w usuwaniu skutków powodzi. W ramach tej kwoty 35 mln koron zostanie zużytych na naprawę urządzeń wodocigowych i kanalizacyjnych, zaś 25 mln na dostarczenie do Polski i zmontowanie na miejscu tzw. budynków ewakuacyjnych mieszczących łącznie 300 ewakujących.

Unia ma plan

Unia Wolności ma własny plan odbudowy województwa dotkniętych powodzią. Trzeba pomóc ludziom, i „nie wykoleić” przy tym gospodarki – powiedział przewodniczący partii Leszek Balcerowicz. Według niego, jednym z ważniejszych zadań jest szybkie uruchomienie przedsiębiorstw. W tym celu UW zgłosiła projekt regulacji, które pomogą wesprzeć małe i średnie firmy. Agencje Rozwoju Regionalnego powinny natomiast zająć się odbudową większych przedsiębiorstw. Zdaniem Balcerowicza, projekt Unii może stanowić uzupełnienie programu rządowego, choć w wielu punktach partia nie zgadza się z rządem.

(PAP, P)

Zwiększa się liczba uchodźców przyjeżdżających do Polski

Chcą tu mieszkać

Z roku na rok wzrasta liczba przyjeżdżających do Polski imigrantów. Zwiększa się też ilość wniosków o przyznanie statusu uchodźcy. Tylko w pierwszym półroczu tego roku ponad 1.700 osób wystąpiło do władz polskich o przyznanie im statusu uchodźcy.

W minioną środę odbyło się w Warszawie seminarium na temat „Uchodźcy – wyzwanie dla Polski i świata”. Zostało ono zorganizowane przez UNHCR (United Nations High Commissioner For Refugees).

Z przedstawionych na konferencji danych UNHCR wynika, że w ubiegłym roku o status uchodźcy w Polsce starało się 3.211 osób. Pozytywnie rozpatrzone tylko 120 wniosków. Natomiast w pierwszym półroczu tego roku już prawie 1.700 osób wystąpiło do władz polskich z prośbą o przyznanie im statusu uchodźcy. Do tej pory pozytywnie rozpatrzone prośby jedynie 39 osób.

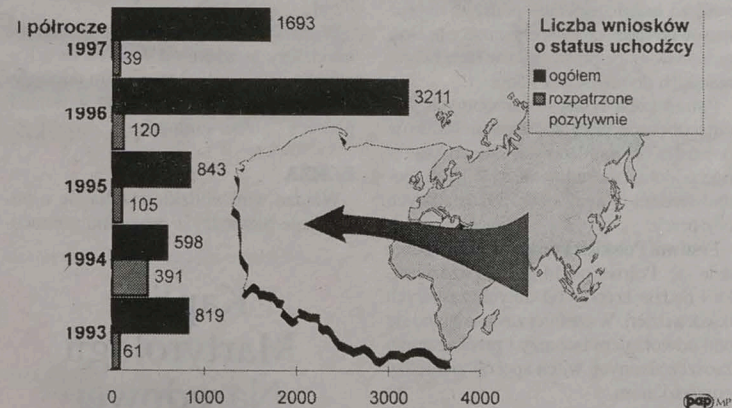
– Wzrostowi liczby wniosków, składanych przez cudzoziemców o przyznanie statusu uchodźcy nie odpowiada, niestety, zwiększenie liczby decyzji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji – powiedział Jakub Boratyński, pełnomocnik ds. Informacji z polskiej Biura Wysokich Komisarza ds. Uchodźców UNHCR. – Wynika to z długotrwałej procedury rozpatrywania takich wniosków. Nie sprzyja temu też fakt, że w departamencie ds. migracji i uchodźstwa zajmuje się tym jedynie niewielka grupa osób.

Wśród ubiegających się o przyznanie statusu uchodźcy w Polsce dominują osoby z krajów Trzeciego Świata, z Afganistanu, Indii, Somalii, Pakistanu, Sri Lanki, Iranu i Armenii. Często przekraczają oni granice nielegalnie, przeznaczone na opłacenie zajmujących się tym „grup przerzutowych” oszczędności całego swojego życia.

– Wielu uchodźców popełnia w ten sposób pierwsze przestępstwo w swoim życiu – mówi Jakub Boratyński.

Wśród osób legalnie przekraczających polską granicę, a następnie ubiegających

Małe szanse dla imigrantów



się o pozostanie w naszym kraju dominują obywatele krajów byłego Związku Radzieckiego (Ormianie, Gruzini, Rosjanie) i studenci (krajów afrykańskich, którzy chcą na stałe zamieszkać w naszym kraju).

Przyczyny emigracji z ojczyzny są różne. Wiele osób opuszcza własny kraj z powodu toczących się tam wojen, inni uciekają, obawiając się prześladowań rasowych, religijnych czy narodowościowych. Bywa też, że uchodźcy poszukują nowej ojczyzny ze względów ekonomicznych, braku perspektyw na realizację swoich zawodowych ambicji. Chcą „po ludzku” zarabiać i normalnie żyć.

Czasami też imigranci, złożony wniosek, nie czekają na ich rozpatrzenie, a próbują przedostać się dalej na Zachód. Wówczas postępowanie o przyznanie im statusu uchodźcy w Polsce zostaje umorzone. W ubiegłym roku odnotowano 1.400 takich przypadków.

Obecnie ponad 120 milionów ludzi mieszka poza granicami własnego kraju. W Polsce status uchodźcy otrzymało do tej pory około 700 osób.

Zgodnie z konwencją genewską, przysługuje im teraz opieka polskich władz.

Nie mogą być wydalenii z naszego kraju. Funkcję ich ambasadora pełni UNHCR. W znalezieniu mieszkania, pracy i rozwiązania innych problemów pomagają im organizacje pozarządowe: Caritas, PCK, Polska Akcja Humanitarna. Znajdują się też pod opieką wojewodów. (DONA)

KRONIKA WYPADKÓW UMYŚLOWYCH

Rozrywkowy Travel

Pora odetchnąć od polityki i rozpocząć wakacje. „Kronika wypadków umysłowych” postawiła sobie za cel zwrócić uwagę na temat urlopu za granicą.

Autor tej rubryki doznał już paru doświadczeń i korzystał z paru form podróży, włączając w to całą odpowiedzialność może polecić jedną z nich – zorganizowaną przez tanie biuro podróży objazdową wycieczkę autokarową. Zwłaszcza gdy autobus zdezerynował i ma się szczęście trafić na pilota alkoholika. Albo jeszcze lepiej na kompletnie niekompetentnego, za to rozgadane go babsztyla w sile wieku emerytalnego.

Autor miał szczęście trafić na oba te przypadki i teraz podzieli się swoimi doświadczeniami.

Do Hiszpanii jechałem swego czasu z pilotem, którego natychmiast, po pierwszej awarii autobusu, już pod Łomżą, ochrzczono przezwiskiem Travel. Travel miał to do siebie, że był niezwykle rozrywkowy, a tak usposobieni obywatele nie jada z wycieczką, aby ją pilotować, ale żeby się bawić. Grupa wycieczkowa jest mu potrzebna jedynie do tego, aby to ona go pilotowała, zwłaszcza kiedy już nie ma siły poruszać się na własnych nogach. Travel najchętniej więc skończyłby wycieczkę w Łomży, w hotelu „Polonez”. Na szczęście znalazło się kilka osób, które jeszcze w życiu nie były w Hiszpanii, więc wymogły wyruszenie w dalszą drogę.

Było jednak trudno, bo część grupy została już przez Travela przekonana, że w Hiszpanii nie ma nic interesującego i najciekawiej będzie ciele wyjazdów. Zgodnie z tym przekonaniem, Travel podzielił grupę na dwie części – pijącą i niepijącą. Ponieważ grupa pijąca cieszyła się specjalnymi przywilejami, więc z czasem powiększała się coraz bardziej, nawet o przekonanych abstynentów.

Pierwszym dużym miastem tam droż Travel już przez Travela przekonana, że w Hiszpanii nie ma nic interesującego i najciekawiej będzie ciele wyjazdów. Zgodnie z tym przekonaniem, Travel podzielił grupę na dwie części – pijącą i niepijącą. Ponieważ grupa pijąca cieszyła się specjalnymi przywilejami, więc z czasem powiększała się coraz bardziej, nawet o przekonanych abstynentów.

W Wenecji część osób wołała oglądać wideo, w które wyposażony jest każdy szanujący się autokar, niż wychodzić na zewnątrz, pchać się do gondoli, żeby oglądać takie starocie, jak Bazylika św. Marka. Nic dziwnego, było jeszcze wcześniej rano i wszystkie bary były puste.

W francuskim Awinion Travel wyjął swój jedyną kwestię: bardzo tu kradnął, w związku z czym należy uważać na gotówkę. Kierowca chwycił aluzję w lot i zaparkował długo pod barem. Zeby turysty nie byli narażeni na poczynania miejscowych złodziei. Nie daj Boże jeszcze by zostali przez nich okradzeni i nie mieliby z czym przekroczyć do szklanki.

W barze Travel opowiadał o urokach, a właściwie ich braku, miejscowej kate-

dry i pałacu papieża, które znajdowały się ledwie o 100 metrów od wodopoju.

Zwróciłaś już uwagę Państwo uwagę, że dla Travela nie właściwie za granicą nie miało żadnego, wartego uwagi, uroku. Poza barami. I jeszcze jednym miejscem, ale o tym za chwilę.

Potem był Barcelona, którą pilot Travel, prawdopodobnie tak jak inni uczestnicy wycieczki, widział pierwszy raz w życiu – przynajmniej na trzeźwo.

Wreszcie przynajmniej na Costa Brava. My w obokum hotelu, Travel na jego parkiecie. I już z niego nie zszedł o własnych siłach. Nad ranem trzeba było go znośić. Z wyczerpania żadne jego członki nie działały. Jedynie coś w grdyce gulgotało.

I to byłby właściwie najpiękniejszy moment wyjazdu, bo przez tydzień Travel nikogo po barach nie przeganiał, gdyby nie to, że któregoś dnia wyrzucili nas z hotelu na zbity pysk. Travel miał zwyciężać zasypiania na parkiecie, a to psuło właścicielom estetykę wnętrza. No i turyści z innych krajów skarżyli się, że potać się nie można, bo na parkiecie ciągle przebiegają zwłoki.

Wyrzucili więc nas nad ranem. Travel nietrzeźwy, nie wie co się dzieje, nie wiadomo, gdzie się udać. Jak nie wiadomo gdzie, to najlepiej tam, gdzie człowieka napoją. I właśnie wtedy Travel udał się z nami w miejsce, które szanował najbardziej ze wszystkich miejsc na świecie...

W programie, w drodze powrotnej, było jeszcze zwiedzanie Mediolanu. Ale ulubionym miejscem Travela nie była ani La Scala, ani mediolańska katedra. W ogóle do Mediolanu nie dojechał. Travel jeszcze we Francji kazał skręcić do najbliższej winnicy nad Rodanem. A jak poganiam kierowcę, żeby mu wodopoję przeganiał, żeby zamknął!

Winnica bowiem była tym miejscem, które Travel cenil na całym świecie najbardziej. Była ona przez niego tak cennieńa głównie z jednego powodu. W winnicy odbywała się darmowa degustacja miejscowego produktu – wina. To był ten napój, z powodu którego Travel wykonywał odpowiedzialną funkcję pilota i ganiał po całej Europie. Gdyż nigdzie tak wina nie smakuje, jak we francuskiej winnicy.

Narabiał się też zaraz przykładowo w kilka minut. Potem przetrzeźwiał, zatkanował kanistry winem i już mogliśmy wracać do kraju.

Takie są uroki podróży z pilotem alkoholikiem. Prawie niczego nie zobaczycie i nie się nie dowiecie. Prawie – bo jednak obejrzyście wnętrza licznych barów, a i ceny alkoholu w będkach europejskich krajów nie będą stanowiły przed wami tajemnicą. Tak więc jakiś pożytek z tego jest. A poza tym jest towarzystwo, bo pijany pilot zazwyczaj jest duszą zespołu.

Za tydzień zaznajomimy się z urokami podróży z pilotem niekompetentnym, rozgadane go babsztyla w wieku emerytalnym, dorabiającego jako pilot.

KONRAD KRUSZEWSKI

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA



AUTOKAREM po EUROPIE

LONDYN (7 dni) 990,- zł	PARYŻ (6 dni) 745,- zł	RZYM (7 dni) 870,- zł	PARYŻ+ZAMKI NAD LOARĄ (7 dni) 865,- zł	AUSTRIA-SZWAJCARIA-WŁOCHY (8 dni) od 1494,- zł
KOPENHAGA (3 dni) od 549,- zł	GRECJA (11 dni) od 1895,- zł	WŁOCHY-ISCHIA (13 dni) od 2020,- zł	AUSTRIA-SZWAJCARIA-FRANCJA (8 dni) 1275,- zł	PRAGA-WIEDEŃ-BUDAPEST (6 dni) 890,- zł
WIEDEŃ (4 dni) od 465,- zł	BENELUX (7 dni) 950,- zł	SZKOCJA (10 dni) 1931,- zł	HISZPANIA (7 dni) od 900,- zł	WZDŁUŻ PŁW. APENIŃSKIEGO (12 dni) 1720,- zł

ZAPRASZAMY

Szczegółowe informacje i bezpłatny katalog uzyskają Państwo w salonach sprzedaży PBP ORBIS na terenie całego kraju

PISZA W KRAJU

Polityka jest jednak trwalszym elementem życia publicznego niż woda, chociaż ta ostatnia bywa, w ilości może nie tak wielkiej jak woda powodziowa, elementem politycznych manewrów. Prasa powoli przechodzi od kwestii powodzian do przetasowań na partyjnej scenie. Sezonu ogórkowego raczej w tym roku nie będzie.

Jeszcze tylko przez kilka dni dogasać będą spory o miejsca wyborcze i miejsca na listach. Co nie wyklucza późniejszych urazów na tym tle. Krakowski ROP nie chce u siebie Piotra Naimskiego, byłego szefa UOP, bo podejrzanym narodo i masońsko, jak pisze „Polityka” w nr. 31. Z kolei, o czym informuje „Życie” (nr 181) Konfederacja Polski Niepodległej nie jest dla Akcji Wyborczej Solidarność bezpowrotnie stracona, choć stracony jest (bezpowrotnie) Leszek Moczulski. Warszawska gazeta zapytała rzeczownika AWS Tomasza Tywonka, co z KPN-em w AWS-ie. „Tywonek uważa, że Moczulski dezintegrował AWS, formułując potworne, bezpodstawne oskarżenia”. Miesiąc temu zarzucił Akcji Wyborczej, że na jej listach są osoby z „kryminalną przeszłością”. Ale dodał równocześnie, że Konfederacja bez jej szefa znajduje się w zakresie zainteresowań Akcji.

Czyli podobnie jak Porozumienie Centrum i Jarosław Kaczyński, który startuje z listy ROP, pomimo że jego ugrupowanie wchodzi w skład AWS. Czyli podobnie jak Jan Parys, który ma startować z list Ruchu, pomimo że jego Ruch Trzeciej Rzeczypospolitej, niezadowolony z kształtu list, przechodzi właśnie do Akcji. Niby proste, i rozlokowanie liderów i ich partii podobne, a jednak nieproste, albowiem kierunek przetasowań odwrótny. „Rzeczpospolita” (nr 181) informuje, że „Przy układaniu listy wyborczej Ruchu przed kilkoma tygodniami Jan Parys znalazł się na pierwszym miejscu w Łodzi, jednak większość członków jego partii nie uzyskała pozycji dających szansę na zdobycie mandatów. W tej sytuacji RTR zdecydował się na opuszczenie ROP i podjęcie współpracy z AWS”.

Ale powódz i tak powraca. Raz w dywagacjach na temat terminu wyborów, innym razem na temat przedłużenia (za karę) władzy obecnej koalicji. Anna Poppek wymyśliła w „Tygodniku Solidarność” (nr 31), jak przedłużyć czteroletnie rządy eseldopeeselskie. „Postuluję więc – pisze publicystka TS – by ustawić strażę (najlepiej związkowców z URSUSA) przy wejściach do URM, zamurować okna. Zmusić ich, by kar nie jeszcze porządzili przez następny rok. Niech wykażą, co potrafią w sytuacji głębokiego kryzysu. Tak jak pokazali swoją żenującą bezzadność podczas powodzi. Po takim roku pozostałoby im tylko jedno wyjście: emigracja na bratnią Kube”. Nie wiadomo tylko, czy dotrzeć miałiby tam łodziami, czy przy użyciu amfibii.

Ale zanim będziemy mogli to zobaczyć, wyjaśni się, miejmy nadzieję, sprawa skromnej chatki Grzegorza Kołodki, budowanej w podwarszawskiej gminie Raszyn. Sprawa nosi w prasie rozpoznawcze hasło „Eko-Sekocin”. Z prasowych enuncjacji wynika, że skromniutkie osiedle, z willą Kołodki w centrum, buduje firma zaprzyjaźniona z ministrem ochrony środowiska, który się z kolei wywodzi z bardzo opozycyjnego względem SLD PSL-u. Niektórzy publicyści dochodzą, na tle sprawy ekologicznej willi b. wicepremiera, do wniosków historycznych. Jak np. Czesław Bielecki, który pisze we „Wprost” (nr 32) co następuje: „Historia skromnego domu, który Zarząd Lasów Państwowych zaoferował dawnemu wicepremierowi i ministrowi finansów, przypomina nam dobrze znaną z młodości melodię. Nikt nic nie wie, ale z kasy publicznej coś ubyło. Na tym właśnie polegał dyskretny urok PRL dla tych, którzy byli jej właścicielami”.

(mars)

SPIĘCIA TYGODNIA

Cimoszewicz lekceważy sprawy rolnictwa. W sytuacji klęski żywiołowej dodatkowy, zaliczkowy skup zboża to jedyna, a zarazem najtańsza forma stabilizacji zbożowego rynku – wicepremier i minister rolnictwa Jarosław Kalinowski

Premier sam jest rolnikiem i wie, kiedy należy podejmować decyzje – rzecznik rządu Aleksandra Jakubowska

To jest 190. awantura wywołana przez PSL – wiceprzewodnicząca SdRP Izabella Sierakowska

UW nie poprze wniosku o odwołanie premiera, bo są to niesmaczne ruchy przedwyborcze PSL – przewodniczący UW Leszek Balcerowicz

Nie wierzę, że koalicjanci się klócą – rzecznik prasowy AWS Tomasz Tywonek

TYTULATURA REGIONALNA

**Bomba na noszach
Przetargi w więzieniu
Łagodzenie gruźlicy
Biegli nie dojechali
Z zębami na policjantów
Bombowy staruszek
Pędrak się wykrzyzał
Zaraza w łodygach
Nadajnik na emeryturze
Przemysłnicy zmieniają upodobania
Białostoccy celnicy celniej
Najnowsze hity spod gąsienicy**

PRZEGLĄD KRAJOWY

Wezbrane wody w rzekach stopniowo opadają, ale zagrożenie powodziowe w dorzeczu Odry nadal występuje. W piątek ma być zniesiony nakaz ewakuacji w Słubicach.

PZU szacuje, że za straty spowodowane powodzią wypłaci 568 mln zł odszkodowań. Oblicza się, że w wyniku powodzi wszystkie działające w Polsce towarzystwa ubezpieczeniowe wydadzą ze swoich kas 1-1,5 mld zł.

Pogarsza się efektywność ekonomicznej przedsiębiorstw. Z wyliczeń GUS wynika, że zarówno firmy prywatne, jak też państwowe odnotowały od stycznia tego roku wyniki gorsze niż w analogicznym okresie roku poprzedniego.

Sejm przyjął ordynację podatkową. Przewiduje ona m.in., że osoby, które uznają, że ich majątek przekracza pół miliona zł, będą musiały złożyć deklarację majątkową.

Od 15 sierpnia wzrosną średnio o 1,1 proc. ceny biletów w międzykrajowej komunikacji autobusowej. Natomiast od września pójść na górę również ceny biletów miesięcznych ogólnie dostępnych i szkolnych.

Liga Republikańska postuluje przeniesienie z Powązek na inny cmentarz „grobow komunistycznych zbrodniarzy”. Domaga się usunięcia z cmentarza dla zasłużonych m.in. Bieruta, Gomułki i Spychalskiego.

„Solidarność” zapowiedziała wycofanie procesu „Trybunie” z powodu artykułu oskarżającego AWS o kompromitowa-



Warszawska Pielgrzymka Piesza na Jasną Górę minęła w czwartek Głóje

Fot. PAP/CAF

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

Iza Kruszevska, Monika Dryl oraz Joanna Michalczyk z Białostockiego Studium Piosenki zakwalifikowały się do udziału w Międzynarodowym Festiwalu Młodych Talentów Małwy '97. Festiwal, nad którym patronat objęło Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz ZAKR odbędzie się 6-7 września w Białej Podlaskiej.

Trzy szpitale podległe województwu: wojewódzki, zakaźny oraz rejonowy w Sokółce mają nowych dyrektorów. Komisje konkursowe wyłoniły kandydatów, którzy, jeśli nie wpłyną żadne protesty, powinni być powołani na stanowiska z dniem 1 września.

W Białymstoku droższą przedszkola. Od września opłaty za pobyt dziecka w przedszkolach publicznych wzrosną z 79 zł do 92 zł.

W mieście przebywa grupa 70 dzieci i młodzieży w wieku od 7 do 19 lat z Raciborza. Białystok zapewni im odpoczynek, wyżywienie oraz ubranie w ramach pomocy „gmina-gminie”.

ŁOMŻA

Władze wojewódzkie starają się o pozyskanie pieniędzy z programu pomoco-

wego Fiesta, które chcą przeznaczyć na promocję regionu. W sprawę zaangażował się osobiście podsekretarz stanu w Komitecie Integracji Europejskiej – Andrzej Szumowski – pochodzący z Zambrowa.

Wojewódzki Urząd Pracy, tzw. policja pracy, przeprowadził w pierwszym półroczu 330 kontroli. W wyniku tych działań do kas firm zajmujących się kontrolą legalności zatrudnienia wpłynęło ponad 13 tysięcy zł.

SUWAŁKI

Wojewoda zaproponował ministerstwu edukacji zorganizowanie szkoły dla dzieci pochodzących z terenów powodziowych. Uczestniczący w tym ośrodku szkoleniowym w Bemowie Piskim. Ponadto władze proponują młodzieży z terenów powodziowych naukę w liceum w Augustowie.

W mieście odbyła się zorganizowana przez Porozumienie Centrum – AWS i Stowarzyszenie Forum Młodych PC manifestacja „Przeciwko przemocy”. Uczestnicy domagali się zaostrzenia kar wobec sprawców groźnych przestępstw.

W czasie trwania III Złotu Motocykli Ciężkich i Zabytkowych między uczestnikami imprezy a ochroniarzami jednego z giżyckich klubów nocnych doszło do bijatyki. Osiem osób zostało rannych, natomiast lokal kompletnie zdemolowano.

W mieście oczekuje się na oddanie dworca PKS. Modernizacja starego i budowa nowego obiektu pochłonęły w sumie ok. 3 mln zł. Przyszły użytkownik – PKS – nie potrafi powiedzieć, kiedy dworzec otworzy swoje podwoje. Pierwotny termin minął dwa tygodnie temu. (GP)

Kaplica Martyrologii Narodowej

W niedzielę w kościele św. Wojciecha w Białymstoku o godz. 9.30 arcybiskup Stanisław Szymek, metropolita białostocki poświęci figurę Chrystusa Frasobliwego i Krzyża w Kaplicy Martyrologii Narodowej lat 1944-1956. Kaplica ma być symbolem pamięci i cierpienia ofiar represji okresu powojennego.

Uroczystość odbędzie się w ósmą rocznicę powstania białostockiego oddziału Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego. Poświęcenie poprzedzi uroczysta msza celebrowana przez arcybiskupa. Białostocki ZWPOS – inicjator budowy kaplicy – zaprasza na uroczystość kombatantów i mieszkańców Białostocka. (b)

Do zdarzenia doszło w środę w południe. Staruszka odwiedziła sąsiada w momencie, kiedy pil denaturat, co nie było rzadkością. Zdenerwowany żądaniem sąsiadki schwył ją za młotek i z całej siły uderzył kobietę w głowę roztrzaskując czaszkę. Później nieprzytomną kobietę przykrył kocałkami i poszedł. Dopiero dwie godziny później inny sąsiad wezwał policję. (jg)

Z młotkiem na sąsiadkę

35-letni mieszkaniec podhajnawskiej wsi Dubiny uderzył dwukilowym młotkiem w głowę 71-letnią sąsiadkę. Kobieta przyszła na jego posesję żądając zwrotu kilku arkuszy blachy, które według niej ukradł. Ofiara ataku w ciężkim stanie została przewieziona do szpitala w Białymstoku.

Do zdarzenia doszło w środę w południe. Staruszka odwiedziła sąsiada w momencie, kiedy pil denaturat, co nie było rzadkością. Zdenerwowany żądaniem sąsiadki schwył ją za młotek i z całej siły uderzył kobietę w głowę roztrzaskując czaszkę. Później nieprzytomną kobietę przykrył kocałkami i poszedł. Dopiero dwie godziny później inny sąsiad wezwał policję. (jg)

Medale dla ratowników

W Komendzie Rejonowej PSP w Piszku w czwartek wręczono dziewięciu ratownikom uczestniczącym w ratowaniu i poszukiwaniu ofiar wieświatowej katastrofy wojskowego śmigłowca, który spadł do jeziora Śniardwy, medale „Za zasługi dla

obronności kraju”. M.in. srebrne medale otrzymali Bernard Kwast i Andrzej Tarasiewicz. W uroczystości uczestniczyli minister obrony narodowej, Stanisław Dobrzański i dowódca WOW, gen. dyw. Adam Rębacz. (m)

Człowiek od prewencji

W piątek w Komendzie Rejonowej Policji w Białymstoku ma się odbyć prezentacja nadkomisarza Wiesława Kuleszy, który od poniedziałku będzie pełnił obowiązki drugiego zastępcy komendanta rejonowego. We czwartek komendant wojewódzki, inspektor Zbigniew Makuch podpisał rozkaz w tej sprawie. Nowy zastępca będzie nadzorował pracę pionów prewencji i ruchu drogowego.

Jak się dowiedzieliśmy, jego kandydaturę przedstawił komendantowi wojewódzkiemu jego przełożony – młodszy inspektor Józef Dyszkiewicz. Jego zdaniem, dotychczas zdobyte doświadczenie zawodowe pozwoli nadkomisarzowi Kuleszy na należyte wywiązywanie się z obowiązków. Podinsp. Bazyli Andrzejuk, pierwszy zastępca komendanta rejonowego, który dotychczas nadzorował pre-

wencję, zajmie się służbami kryminalnymi i dochodzeniowymi.

Nasi rozmówcy podkreślali, że ostatnie zmiany kadrowe w białostockiej policji utrzymane są w duchu polityki kadrowej komendanta głównego policji, nadinsp. Marka Papalę, który stawia na ludzi młodych, ambitnych. (jg)

Kto splamił honor kombatantów?

Z Adamem Dobrońskim, kierownikiem Urzędu do spraw Kombatantów rozmawia Józef Biegański

Od Polaków wymaga się szacunku dla zasłużonych ojczyźnie, do których zaliczają się niewątpliwie kombatanci. Ale w środowisku tym jest sporo skrajności.

Nasz region jest szczególnie trudnym terenem, jeśli chodzi o życie kombatanckie. Tutaj, jak na każdym pograniczu, ścierają się wątpliwości historyczne związane chociażby z Armią Czerwoną. Określenie „banda” na Białostocczyźnie jest szczególnie niejednoznaczne. Dołączają się i wątki narodowościowe, temat oddziałów Armii Krajowej przybyłych z Wileńszczyzny. Opór czynny przeciw władzy zwanej ludową trwał tutaj do drugiej połowy lat pięćdziesiątych. Więc emocje są wciąż żywe, ciągle powracamy do tych spraw.

Osoby, które tylko utrwały władzę ludową, pracownicy aparatu bezpieczeństwa twierdzą, że w okresie wojennym walczyli z anarchią i budowali państwo. Z drugiej strony w niejednej wsi ktoś „załatwił sobie” kombatantstwo przedstawiając dwóch świadków potwierdzających jego walkę partyzancką. To jak jest z tym szacunkiem dla kombatantów?

Funkcjonariuszom UB należy się inna fama choć i w tym przypadku należy uwzględnić wyjątki od reguły. Trzeba pokazać całą złowrogą prawdę o tym aparacie, natomiast „falszywi kombatanci” zdarzają się we wszystkich organizacjach. Prestiż kombatantstwa osłabły też spory między weteranami. Twierdzą jednak, że najgorsze mamy za sobą. Z dużą radością obserwują narastającą współpracę, czego ukoronowaniem ma być okrą-

gly stół kombatancki. Następny rok będzie zaś czasem „wyczyszczania”, ponieważ z końcem grudnia zamykamy przyjmowanie nowych wniosków o przyznanie uprawnień. Urząd przestawi wszyskie swoje siły na korekty dotychczas przyznanych uprawnień. Obowiązująca od końca lipca nowelizacja ustawy kombatanckiej daje szansę weryfikowania tego typu naganych przykładów.

Ale już na początku lat dziewięćdziesiątych bez powodzenia weryfikowano kombatantów. Jakie szanse na sukces daje najnowsza nowelizacja?

Według ustawy z 1991 r. Urząd ds. Kombatantów powołał komisje wojewódzkie złożone z przedstawicieli środowisk kombatanckich, które dokonywały selekcji teczek. Jeżeli ktoś miał wpisane, że „utrwał władzę ludową”, wówczas jego dokumenty kierowano do Warszawy. To był błąd, bo wśród tych osób oprócz pracowników UB byli też żołnierze Wojska Polskiego, Armii Krajowej, milicjanci, którzy wcześniej walczyli na froncie lub w partyzantce itd. Do Urzędu wpłynęło ponad 300 tys. teczek, ich weryfikacja do dnia dzisiejszego z bardzo różnych przyczyn nie została zakończona. Obecnie ustawa stanowi, że uprawnienia utracą osoby, które zajmowały się wyłącznie utrwalaniem władzy ludowej! A także oczywiście pracownicy UB, SB, Informacji Wojskowej z wyłączeniem tych, którzy udowodnią, że nie uczestniczyli w zwalczaniu osób i organizacji prowadzących walkę o suwerenną i niepodległą Polskę. I jeszcze jedna bardzo ważna uwaga, mówimy tylko o tych funkcjonariuszach, którzy uzyskali kombatantstwo za udział w wojnie. Nikt nie może być kombatantem tylko dlatego, że służył w UB lub IW. W ustawie przyjęliśmy, że ostateczna weryfikacja tych osób została oddana w ręce samych kombatantów. Przy Urzędzie zostanie powołana komisja, przed nią funkcjonariusze będą

prezentować swoje racje. Jeśli koledzy kombatanci uznają, że nie hańbią środowiska, to kierownik Urzędu podpisze im legitymację kombatancką. Wzrost tego rozwiązania polega i na tym, że odpolityczniamy kwestię kombatantstwa.

Sądzi pan, że realnie jest przeprowadzenie, po ponad pół wieku jakie minęło od wojny, takiej weryfikacji byłych pracowników Urzędu

Bezpieczeństwa według zaproponowanych w nowelizacji zasad. Przecież wiele dokumentów zaginęło lub zginęło. Nie żyją też najczęściej świadkowie tamtych dni, albo są w takim wieku, że niewiele pamiętają.

– Ta weryfikacja powinna nastąpić co najmniej trzydzieści lat temu, ale jej nie zrobiono z wiadomych powodów.

Ważny tych pracowników aparatu bezpieczeństwa, którzy zostali tam skierowani przez zbrojne podziemie albo zwerbowani przez organizacje niepodległościowe. Według nowelizacji, aby mieć nadal status kombatanta muszą udowodnić, że pełnili tam służbę wykonywali zadania nie związane ze zwalczaniem zbrojnego podziemia. Ale jak? Skoro dokumenty najprawdopodobniej się nie zachowały i nierzadko nie żyją nieliczni świadkowie takiego „skierowania”.

– Mamy świadomość, że udowodnienie dzisiaj takich sytuacji jest ogromnie trudne. Świadkami wspomnianych funkcjonariuszy mogą być też ci, którym oni pomagali będąc w UB, ostrzegali, chronili, podpowiadali jak mają się zachowywać.

Czy Urząd będzie weryfikował uprawnienia przyznane kombatantom z innych organizacji, jeżeli powstaną jakieś wątpliwości co do ich prawdziwości? Czy też wolicie nie rozognić tych spraw?

– Nie chcemy wywołać fali sądów kapturowych. Uczulamy władze wszystkich związków kombatanckich, by w imię prestiżu całego środowiska zechciały, słuchając opinii swoich kombatantów, reagować na tego typu przypadki. Tych reakcji jest coraz więcej, po wstępnym sprawdzeniu ich zasadności wszczynamy postępowanie. Często jest też tak, że sąsiad czy kolega ze związku nie znał zakonspirowanej przeszłości kombatanta.

Liga Republikańska zaproponowała wyrzucenie z „Powązek” prochów byłych prominentów dawnego systemu. Pan jest za czy przeciw?

– Jestem przeciwny kopaniu i ruszaniu kości. Nie są to osoby z katalogu bohaterów narodowych. Można natomiast, tak jak zrobiono to z grobem Bieruta, pomniejszyć wielkie panteony, bo historia to już zrobiła. Można je odsunąć na margines i nikt nie musi chodzić tam z kwiatami.

Powiedział Pan, że generalnym założeniem nowelizacji było odpolitycznienie wszystkich spraw kombatanckich. Ale przecież według klucza politycznego przyznawano przez ponad 40 lat uprawnienia za „utrwalanie władzy ludowej”. Teraz ustawa zabiera „utrwalaczom” uprawnienia. Wielu z nich uważało i uważa, że „utrwalano władzę ludową” w słusznym celu.

– Mogę im powiedzieć, że to nie jest klucz polityczny, bo postępujemy zgodnie z ocenami historycznymi. Ustawa w preambule wyraźnie stwierdza, iż w sposób szczególny honorowani mogą być ci, którzy walczyli o w pełni suwerenną i niepodległą Polskę. My przecież nie mamy prawa



wydawania własnych werdyktów historycznych. Ci wszyscy, którzy mają przeszłość wojenną, to pomimo tego, że potem utrwalali władzę ludową, zatrzymując uprawnienia. Nie pytamy na jakim froncie walczyli. To są uprawnienia honorowe. Proszę przy tym zauważyć, że nie odbiera się tym zweryfikowanym negatywnie osobom medali, dyplomu. Po prostu stwierdzamy, że taka aktywność nie służyła sprawie odzyskania niepodległości Polski, więc nie wchodzi w rachubę kombatantstwo.

Zbliżają się wybory. Jak kombatanci zareagują na apele partii politycznych odwołujących się do ich etosu, wartości, niesprawiedliwego osądu przeszłości?

– O ile wśród większości kombatantów jest konsensus, to w związkach osób represjonowanych bardziej dają znać o sobie zadawnione spory historyczne, przekładają się na pretensje polityczne. Istnieje więc niebezpieczeństwo, że w tych środowiskach politycy zechcą grać na starych emocjach. Jestem jednak optymistą i sądzę, że zjawisko to będzie miało charakter lokalny. W skali kraju poszczególni kombatanci, nawet całe organizacje, będą mieli swoje wyraziste zdanie. A ponieważ związki nie zmieniają się w sztaby wyborcze, nie będą też zwalczać innych stowarzyszeń.

Dziękuję za rozmowę.

REPUBLIKA PREZYDENTA

Gdyby Zachód reagował w sposób bardziej stanowczy, być może samowola prezydenta Białorusi byłaby mniej ostenacyjna. Gdyby Moskwa reagowała tak jak gubernator Kaliningradu, opozycja białoruska mogłaby skorzystać przynajmniej z resztek praw obywatelskich. Ale na razie na Białorusi tryb warunkowy ustąpił niepodzielnie panującemu wykrzyknikowi Aleksandra Łukaszenki.

Z pewnością sytuacja w Republice Białoruskiej nie zmieni się szybko. Chyba że prezydent jeszcze bardziej umocni swoją i tak już niepodzielną władzę. W najbliższym czasie można spodziewać się tylko takich wiadomości, jak ostatnie – dotyczące represji wobec dziennikarzy i nieśmiały protestów opozycyjnych polityków, studentów i młodzieży białoruskiej. A „łukaszyzm” (zgodnie z określeniem rządów Łukaszenki przez białoruską opozycję) będzie funkcjonował bez przeszkód, aż coś zdarzy się na Kremlu.

Pozornie nic wielkiego się nie stało. Aleksander Łukaszenka kazał aresztować trzyosobową ekipę rosyjskiej telewizji ORT. Reporterowi i operatorowi grozi kara więzienia do 5 lat za nielegalne przekroczenie granicy państwowej. Ekipa rosyjskiej telewizji chciała wykazać, że granica białorusko-litewska jest niebezpieczna czy zupełnie nie strzeżona, co ułatwia przemyt na dużą skalę. Filmowano wobec tego wielokrotnie przekraczanie granicy bez jakiegokolwiek przeszkód. W odpowiedzi na ten

materiał telewizyjny Łukaszenka nakazał osadzenie w grodzieńskim areszcie reporterów, a jednego z nich oskarżył o „płatne szpiegostwo”, co pokazuje szczegółowo ingerencję prezydenta w publiczne życie na Białorusi.

Kilka dni później zatrzymano i skazano w trybie błyskawicznym piętnastu dziennikarzy, którzy zorganizowali w Mińsku akcję solidarnościową z ekipą ORT. Sąd uznał, że dziennikarze demonstrowali bez zezwolenia. Wobec sześciu osób zastosowano „oficjalne ostrzeżenie”, pięć ukarano mandatami po 3 mln rubli, a jedną w wysokości 5 mln (przeciętna płaca to nieco ponad 2 mln). Wśród zatrzymanych są również dwaj pracownicy rosyjskiej telewizji WNT oraz dziennikarz organu prasowego komunistów „Towarzysz”, który jest równocześnie deputowanym do Rady Najwyższej. „Oficjalne ostrzeżenie” jest na Białorusi karą administracyjną, która może uruchomić automatycznie sprawę karną w przypadku ponownego udziału w „nielegalnej demonstracji”. Kłopoty mają także obrońcy szikanowanych dziennikarzy, ponieważ zgodnie z niedawnym prezydenckim dekretem o adwokaturze srodkowo adwokackie jest całkowicie podporządkowane ministerstwu sprawiedliwości, które może „według uznania” cofnąć licencję wykonywania zawodu.

Po tych wydarzeniach zaprottestowała ta część rozwiązań w listopadzie Rady Najwyższej, która kwestionuje tamto posunię-

cie Łukaszenki. W oświadczeniu podpisanym przez Siamiona Szareckiego deputowani piszą, że „walka panującego reżimu z prasą weszła w nową fazę”, że w tym starciu nie są nawet przestrzegane normy prawne obowiązujące obecnie na Białorusi, nie mówiąc o standardach europejskich. Białoruscy deputowani przestrzegają przed możliwymi szikanami wobec sędziów i prokuratorów, „zmuszanych do rozprawiania się z przeciwnikami reżimu”.

Jednak większe znaczenie miała reakcja gubernatora Kaliningradu, który poprosił Aleksandra Łukaszenkę o odłożenie wizyty w regionie kaliningradzkim, po tym jak aresztowano piętnastu dziennikarzy w Mińsku. Był to niewątpliwie afront wobec Łukaszenki. Przedstawiciel mińskiej administracji określił działania gubernatora Kaliningradu jako „obraźliwe”, dodając, że są to „działania o wiele silniejszych ludzi, którzy są przeciwni białorusko-rosyjskiej integracji i działają kosztem interesów narodu rosyjskiego”.

Ten dyplomatyczny skandal próbuje załagodzić administracja Kremla i sam prezydent Rosji. Sekretarz prasowy Kremla powiedział, że posunięcie gubernatora Kaliningradu wobec Łukaszenki było „inicjatywą regionalną, nie uzgodnioną z władzami federalnymi”. Natomiast Borys Jelcyński stwierdził niedawno, że sprawa odłożenia wizyty w Kaliningradzie nie komplikuje stosunków rosyjsko-białoruskich. Jelcyński usprawiedliwiał zachowania Łukaszenki

wobec przedstawicieli mediów młodym wiekiem prezydenta Białorusi oraz tym, że „zły znosi krytykę”.

Od biedy można by w tych wypowiedziach odczytać pewien dystans Kremla w stosunku do Łukaszenki. Niewykluczone, że Moskwa coraz niechętniej patrzy na podróże prezydenta Białorusi do Rosji. Obserwatorzy życia politycznego w byłym imperium sowieckim zauważają, że aktywność Łukaszenki w regionach b. ZSRR jest coraz większa. Łukaszenka na spotkaniach z ludnością rosyjską zachwala swój system silnej władzy i podkreśla, że jest to jedyny ratunek dla chaosu w państwie rosyjskim. Jednym słowem, zachowuje się tak, jakby prowadził już kampanię wyborczą o fotel szefa Federacji Rosyjskiej.

Nie mniej drażliwe dla ekipy Jelcyna są względy gospodarcze. Wiadomo dzisiaj bezcienia wątpliwości, że właśnie kwestie ekonomiczne ostudziły zapal Kremla przed zbyt szerokim zakresem umowy zjednoczeniowej z Białorusią, czego oczekiwał Łukaszenka. Okazało się bowiem, że niewielka Białoruś może przysporzyć wielkiej Rosji gigantycznych kłopotów walutowych. Dlatego obecnie administracja rządowa Federacji Rosyjskiej bacznie obserwuje próby nawiązywania bezpośrednich kontaktów Mińska z niektórymi regionami Rosji. Na przykład: niedawno przyjechała do Mińska władza Sachy (d. Jakucja). Prezydent Łukaszenka podpisał wówczas kontrakt gospodarczy, na mo-

cy którego Białoruś miała otrzymywać w zamian za swoje towary jakuckie diamenty. Rosyjski rząd zareagował szybko, zamieniając umowę barterową na rozliczenia płatnicze (za diamenty – gotówką).

Suma tych niewielkich afrontów oraz chłodna postawa europejskich rządów skłoniła jednak Aleksandra Łukaszenkę do kosmetycznego złagodzenia surowego oblicza władzy. Wszystko wskazuje na to, że Łukaszenka postanowił zorganizować wybory parlamentarne. Tak bowiem, jako pierwsze posunięcie przygotowawcze, odczytano zaproszenie organizacji społecznych i partii politycznych do utworzenia przy prezydencie Społecznej Rady Konsultacyjnej.

Większość liczących się ugrupowań białoruskich odrzuciła ofertę Łukaszenki, uznając ją za cyniczną. Ci, którzy pojawili się na spotkaniu, usłyszeli od przedstawicieli prezydenta, że „partia, która nie uczestniczy w Radzie, nie wygra wyborów”. Tę wypowiedź odczytano jako zapowiedź wyborów parlamentarnych. Łukaszenka chce w ten sposób zamknąć usta przedstawicielom Unii Europejskiej, z którymi ma się spotkać niebawem. Ale jeśli nawet wybory się odbędą, nikt nie ma wątpliwości, że sposób ich zorganizowania będzie taki, by Aleksander Łukaszenka był zadowolony i mógł dalej mówić, że Białoruś „cechuje pokój, spokój i stabilność”.

(MARS)

ŁEB KOZŁA

Cd. ze str. 1.

Dlaczego nie pisze się o istocie sprawy, o tym, że nikt tam się nie chce leczyć, że ludzie wolą płacić i jechać do Białegostoku szerokim kołem omijając miejscowy szpital. Dlaczego nikt nie powie głośno o ludziach, których on skrzywdził.

Większość z osób, które do mnie pisały, dzwoniły czy osobiście przychodziły do redakcji – bez względu na głoszone przez siebie racje – domagała się odpowiedzi na stawiane pytania. Wracam zatem po raz kolejny do problemu, jaki rozgrywa się w łąpskim szpitalu, tym bardziej że w tzw. międzyczasie dyrektor poczynił kolejny ruch.

Na początku wszystko grało

Najpierw, gwoli przypomnienia, słów kilka o tym, co było w poprzednim tekście. Otóż tym razem do zaostrenia się sytuacji w łąpskim ZOZ-ie (poprzednie lata też nie były wolne od problemów) doszło przy okazji osoby dr Saturniny Nasiłowskiej. Pracująca w szpitalu od siedmiu lat, jako pełniąca obowiązki ordynatora oddziału noworodkowego, sama nie wie – jak twierdzi – kiedy i z jakiego powodu popadła w niełaskę szefa. Wcześniej, jeszcze nawet w pierwszym kwartale tego roku, wszystko było w porządku, dyrektor zgodził się, żeby robiła podspecjalizację z neonatologii, którą obroniła w kwietniu br. (w tym celu nawet delegację podpisywał in blanco), kiedyś spotykali się również towarzysko. Potem została przewodniczącą zakładowej komisji „S” i zaczęło się coś psuć. Mówi, że dyrektor najpierw ograniczył dyżury, to znów nie mogła uzyskać zastępstwa na czas, kiedy musiała wcześniej wyjść z oddziału (na 15 łóżeczek był tylko jeden lekarz – ona), chciał też udzielić jej nagany, bo dwie pielęgniarki nie miały ważnych książeczek zdrowia (przy czym kary nie wyznaczył swojej żonie, która miała podobny problem). W końcu pielęgniarki i salowe z oddziału noworodkowego napisały na nią skargę do dyrektora, by następnie oświadczyć, że nie będą z nią współpracować. Sprawa oparła się o Zarząd Regionu „S”, ale przewodniczący po spotkaniu zdecydował, że jest to problem, który powinien rozstrzygnąć sam dyrektor. Jeśli natomiast zostanie naruszone prawo pracy, wówczas związek będzie interweniował.

W tydzień po publikacji w „Gazecie”, dokładnie 25 lipca, dyrektor Zaręba wezwał do siebie dr Nasiłowską i w obecności kadrowej poinformował, że od 28 lipca zostaje ona oddelegowana do pracy w Poradni Pediatrycznej.

Dziwna decyzja dyrektora

W tym też czasie przyszło do redakcji pismo od pielęgniarek i salowych oddziału noworodkowego, w którym prezentują one swoje stanowisko oraz kopia złożonej wcześniej do dyrektora skargi na swoją panią ordynator. Kiedy poprzednim razem zbierając materiał byłam w Łąkach, zabronili mi wręcz pisanie o całej sprawie. (Na spotkanie wówczas nie zgodził się też dyrektor). Potem, ustami pani Anny Bakun, która jako pierwsza była w redakcji, zapewniali, że chętnie się z mną zobaczą, jednak na słowach się skończyło. Za to w przysłanej korespondencji (skarga do dyrektora nie jest datowana) czytamy, że pielęgniarkom i salowym od pewnego czasu źle się z panią ordynator współpracuje. Pośadażę ją ona o nierzetelne wykonywanie obowiązków, „nastawia położeń przeciwko” nim, kiedy o godz. 11 wychodzi z oddziału, nie informuje o tym nikogo, a one nie wiedzą do kogo w nagłych przypadkach mają się zwrócić. Proszą dyrektora o pomoc, bo „czujemy się sparaliżo-

wane, nie doceniane, stajemy się coraz bardziej nerwowe i zastraszone”. Twierdzą też, że dr Nasiłowska telefonicznie zleca antybiotyki, nie daje przykładu należytej pracy, a jedynie ją dezorganizuje. Wobec tego one dalej nie będą z nią współpracowały. Odnosząc się natomiast do mojej publikacji „Nieprzyzwoite szukanie sensacji” tłumaczą, że nie chodziło o telefoniczne zlecanie glukozy – jak pisałam – ale antybiotyku, a poza tym zaprzeczają opinii, jaką „wydała pani redaktor naszemu panu dyrektorowi i życzylibyśmy sobie mieć takiego dyrektora zawsze”.

– Nie może tak być, że jeden lekarz zatrudniony jest na 15 łóżek. Przecież w razie jego choroby czy szkolenia ktoś musi go zastępować w oddziale, a zatem powinien mieć asystenta zatrudnionego przynajmniej na pół etatu – mówi przewodniczący Okręgowej Izby Lekarskiej w Białymstoku prof. Jan Stasiewicz. – Zresztą zaistniała sytuacja ma znamiona nagonki na lekarza, który przez siedem lat był dobry, a nagle, nie wiadomo z jakiego powodu, zaczął być złym.

Zdaniem profesora, świadczy o tym m.in. skarga, która wpłynęła do Izby zaraz po tym, jak dr Nasiłowska sama złożyła do OIL „niewygodną dyrektorowi petycję”. Przy tym „owa skarga” ma bardziej charakter roszczeniowy w stosunku do ZOZ-u niż do ordynatora, a na dodatek dotyczy zdarzenia sprzed dwóch lat!

Prof. Stasiewicz nie godzi się z decyzją dyrektora. W piśmie wysłanym we wtorek do dyrektora wydziału zdrowia UW Ireneusza Kossakowskiego nazywa ją „niezwykłą i dziwną i chyba szkodliwą społecznie”. Pyta jednocześnie: „w jakim celu ZOZ Łapy kształci lekarzy, jeżeli następnie ich wiedza nie jest wykorzystywana oraz na kogo spada odpowiedzialność za prawidłowe funkcjonowanie oddziału noworodków, tym bardziej że jest to dziedzina o szczególnie dużym ryzyku rzucającym wielokrotnie na dalszy rozwój dziecka”.

Z decyzją dyrektora nie zgadza się też miejscowa komisja zakładowa „S”, która domaga się wyjaśnień. Z kolei dyrektor wydziału zdrowia potrzebuje czasu, żeby się ze sprawą zapoznać. Widzi konieczność spotkania wszystkich zainteresowanych stron.

– Tu nie ma salomonowego wyjścia – zastanawia się dyrektor Kossakowski. – Na pewno sprawy nie można zostawić w stanie obecnym. Trzeba ją do końca rozwikłać.

Dodaje, że nie jest zainteresowany opowiedzeniem się po jednej ze stron. Myśli, że za miesiąc uda się rozwiązać ten problem. Tym bardziej że teraz dyrektor na urlopie, a pani ordynator na zwolnieniu.

Następny Kuczyński?

W Łąkach mówi się, że następnym do odstrzału jest dr Mieczysław Kuczyński, ordynator oddziału położniczo-ginekologicznego. Nie tylko zresztą dlatego, że miał czelność potajemnie spotkać się z „jakąś tam dziennikarką”. W korespondencji, którą otrzymałam m.in. od jego byłej pielęgniarki oddziałowej Anny Bakun (były też anonimowy, ale tych z założenia nie czytamy), można dowiedzieć się, że wszystkie knowania wychodzą z gabinetu Kuczyńskiego, pała on bowiem żądzą objęcia fotela dyrektora. O tym, jakim jest lekarzem, pani Bakun pisze, że wie najlepiej. Współpracowała z nim, dopóki w wyniku intrygi nie pozbawił ją stanowiska oddziałowej. Przedstawia pod adresem swojego byłego przełożonego szereg zarzutów. I tak: pod jego dyktando przepisywała historię choroby zmarłej pacjentki. Przekazała mu łapówkę – 400 dolarów – od innej wdzięcznej położnicy, była również świadkiem wielu incydentów, jakie miały miejsce między ordynatorem a rodzycami i ich mężami. Dr Kuczyński przeprowadza sterylizację pacjentek. Przyznaje co prawda, że sprawą łapówek zajęła się na-

wet prokuratura, ale umorzyła śledztwo z powodu braku dowodów popełnienia przestępstwa. Panią Bakun to dziwi, więc na uwierzytelnienie swoich słów przyniosła osobiście do redakcji „dowód w sprawie” – kartkę zaadresowaną do dr. Kuczyńskiego, w której pacjentka dziękuje za opiekę i pisze, że załącza owe 400 dolarów, bo na razie więcej nie może. Na kartce nie ma podpisu dr. Kuczyńskiego, jako kwitującego odbiór gotówki, jest za to data 5 stycznia 1995 r. Była oddziałowa nie wyjaśnia jednak, dlaczego dopiero w tym roku zdecydowała się nadać sprawie bieg?

Pani Bakun przywołuje jeszcze inne przypadki, które źle świadczą o fachowości ordynatora: śmierć noworodka spowodowana zbyt późno wykonanym cięciem cesarskim oraz przypadek 19-letniej dziewczyny – zmarłej tuż po porodzie. Piszcie dalej „nie chcę nikogo pogryźć, ale nie znoszę faryzeuszów, obłudników, a takie uczucia mną targają, jak czytam wypowiedzi dwójga „idealnych” lekarzy, którzy jeszcze niedawno obrzucali się na sali porodowej wyzwiskami”. Natomiast – najogólniej rzecz ujmując – konflikt między Kuczyńskim a Zarębą powstał wówczas, kiedy na dyrektora szpitala wybrano tego drugiego. Kuczyński po prostu nie może tego darować.

Tymczasem, jak się dowiaduję w prokuraturze, postępowanie w sprawie rzekomych łapówek zostało umorzone z powodu braku dowo-

da a ja musiałem dokumentację rozesłać w sześciu egzemplarzach. Każdy bowiem przypadek zgonu rozpatrywany jest m.in. przez lekarza wojewódzkiego, dyrektora, konsultantów wojewódzkiego i regionalnego. Taka jest procedura. Gdybym wówczas zawinił, na pewno już bym nie pracował – mówi dr Kuczyński.

Stanowisko w sprawie sytuacji w łąpskim ZOZ-ie zajął też miejscowy samorząd lekarski oraz Zarząd Terenowy Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy. W przysłanym do redakcji oświadczeniu wyrazili oburzenie z powodu ukazania się artykułu. Zarzucając mi „rażący subiektywizm” domagają się, by po wiedzy o dyrektorze Zarębę udać się do samorządu, a nie – jak to uczyniłam – do Kolna, poprzedniego miejsca pracy dr. Stanisława Zaręby. W imieniu samorządu lekarskiego protest podpisał lekarz: Ireneusz Roszkowski-Luba oraz Jerzy Wasilewski, którzy twierdzą, że „jeśli pan dr Ku-

kowski przesłał na tę okoliczność do Izby.

Sprawa Lewickich

Ponadto w nadesłanym liście lekarze twierdzą, że nie wiedzą, na jakie to dyżury dr Lewickiej mogła się zgodzić dr Nasiłowska. „Wbrew kłamliwemu zarzutowi pani redaktor o szykanowaniu dr. Lewickiego, odpowiadamy, że dr Lewicki będąc już na rencie pracuje w ZOZ Łapy” – argumentują autorzy pisma.

– Dwa lata temu zostałam zmuszona do wcześniejszego przejścia na emeryturę z powodu szykanowania mnie przez pana dyrektora Zarębę – mówi była ordynatorka oddziału dziecięcego dr Lewicka. – Pismo informujące o tym i o przyczynach mojego odejścia znajduje się zarówno w Izbie, jak też wydziale zdrowia. To prawda, że tylko dr Nasiłowska zaproponowała mi dyżury na oddziale, chociaż ja prosiłam dyrektora o dwie godziny w Poradni. Tęskniłam za pracą. Wszyscy, którzy z taką prośbą wystąpili, dostali pracę, ja nie. Dyrektor nawet mi nie odpisał. Zresztą nigdy nie miał takiego zwyczaju.

Potwierdza, że konfliktowa osobowość dyrektora była przyczyną odejścia z pracy również jej męża – dr. Lewickiego.

Zróbcie coś z tym wreszcie

– Jeżeli trzeba będzie, pojedę do samej Warszawy i przysięgnę na Biblię, ale z tym bałaganem, jaki jest w szpitalu, a za który odpowiada dyrektor, trzeba wreszcie skończyć – mówi mieszkanka Łap, która przyjechała do redakcji. Ponieważ boi się, że dyrektor może zaszkodzić jej córce, więc nazwisko zastrzegła do wiadomości redakcji, zapewniając jednocześnie, że jeśli trzeba będzie, to się ujawni.

Jej zdaniem, sytuacja w szpitalu woła o pomstę do nieba. Winą obarcza dyrektora, który ma obowiązek właściwie nadzorować pracę podległych sobie pracowników. Sama w szpitalu leżała raz, kilkakrotnie była w miejscowym pogotowiu, więc wie coś o tym z doświadczenia.

– Kiedy przeczytałam, że on bierze łapówki myślałam, że dostanę ataku serca – opowiada. – Mnie badał i nie nie wiał, a jak potem byłem w jego prywatnym gabinecie to mi jeszcze z 20 zł oddał 5 zł, bo – powiedział – na pewno emeryturę mam małą.

– Jak dyrektor się zachowuje, to wszyscy widzą i wiedzą. Dlaczego do szpitala nie zajrzy jakaś komisja, żeby sprawdzić jak jest naprawdę. Teraz kiedy ma ktoś przyjechać, to wiedzą o tym trzy dni wcześniej, a z salowych to tylko pot plynie, tak sprzątają – mówi.

W redakcji były też inne osoby, które twierdziły, że chcą pomóc dr. Kuczyńskiemu, ponieważ uważają go za prawego człowieka i dobrego lekarza.

– W Łąkach rodzila moja synowa, była miesiąc na podtrzymaniu. Nie dała ani grosza, a z opieki była zadowolona.

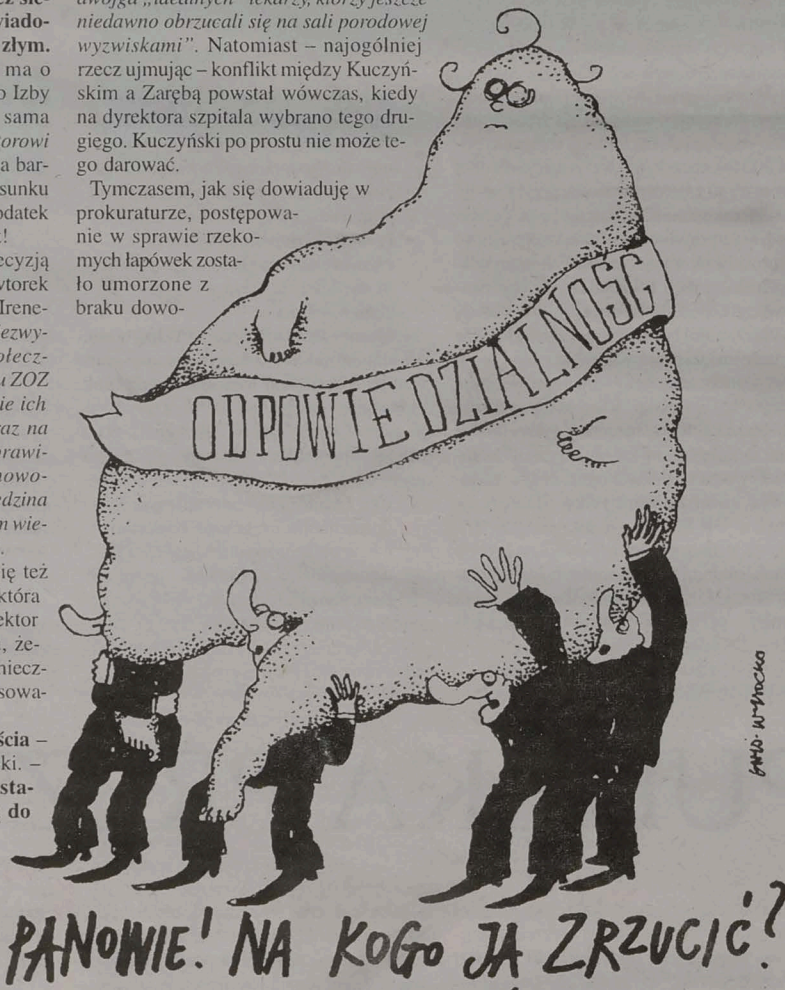
Podobnego zdania jest pani, która w Łąkach ma rodzinę, a u dr. Kuczyńskiego rodzila też jej synowa (w obawie przed zemstą zastrzegła nazwisko do wiadomości redakcji), bo:

– Znamoma pracuje w szpitalu, w laboratorium. Mówi, że wiele widzi, ale nie powie, gdyż zależy jej na pracy.

– Jako jedni z pierwszych odbyliśmy poród rodzinny. Wszyscy na oddziale byli bardzo mili. Ordynator udzielał szczegółowych informacji – bez kopertowych załączników – stwierdził pan S. Tomkiel, który po przeczytaniu wcześniejszej publikacji przyszedł do redakcji.

GRAŻYNA PAWELEC

W czwartek do oddziału dr. Mieczysława Kuczyńskiego wrzucono odcity łeb kozła...



dów, bowiem w czasie, w którym ordynator miał przyjąć wymienioną kwotę, był na drugim krańcu Polski.

– Pani Bakun nie jest oddziałową dlatego, że ja pozbawiłem ją tego stanowiska, ale przegrała konkurs. Miała konflikt z pozostałymi pielęgniarkami, o czym świadczya protokoły sporządzone z zebrania, które zostały przekazane do wiadomości m.in. dyrekcji – oświadczał dr Kuczyński.

W protokole sporządzonym 4 kwietnia 1995 r. z zebrania zwołanego na żądanie położnych z oddziału położniczo-ginekologicznego czytamy m.in.: pani Bakun jako oddziałowa niesprawiedliwie dzieli dyżury nocne i świąteczne, wyciąga sprawy rodzinne i domowe podległych sobie pielęgniarek, zmyśla nieprawdziwe fakty, zatem trudno w takich warunkach pracować. Podpisały się pod tym, poza jedną położną, wszystkie pozostałe z tego oddziału.

W ubiegłym roku odbył się konkurs na to stanowisko, który pani Bakun przegrała.

– Śmierć 19-letniej dziewczyny miała miejsce w 1989 r., a pani oddziałowa przepisywała historię choroby kilkakrotnie dlatego, że wówczas nie było ksero,

czyński, jak też dr Nasiłowska czują się prześladowani, winni wystąpić do właściwych władz”.

– Przede wszystkim nie wiem, na jakie podstawy występują oni w imieniu samorządu lekarskiego – zastanawia się prof. Jan Stasiewicz. – Owszem, zostali wybrani jako kandydaci, ale przed zjazdem sprawozdawczo-wyborczym nie mają prawa reprezentowania samorządu. Nabędą je dopiero po 15 listopada. W tej chwili jest to zwykłe nadużycie.

Również z akt pozostających w Okręgowej Izbie Lekarskiej wynika, że zarówno dr Kuczyński, jak też dr Nasiłowska występowali do Izby z prośbą o mediację w ich sporze z Zarębą. Z kolei dyrektor był – 21 maja 1996 r. – wezwany na rozmowę do OIL, gdzie w obecności lekarza wojewódzkiego, przewodniczącego rady nadzorczej szpitala oraz członków prezydium zwrócono jemu uwagę z powodu nagannego postępowania (zarzuty dotyczyły „nękania dr. Kuczyńskiego” oraz spraw tzw. obyczajowych). Ponadto otrzymał on ustne upomnienie od lekarza wojewódzkiego, co wynika z pisma, które dyrektor wydziału zdrowia Ireneusz Kossa-

W sąsiedztwie kurników

W Bacikach pod Siemiatyczami wybudowano wiele lat temu kurnik. I wszyscy się do tego przyzwyczaili. Niedawno powstał drugi. I też jakoś minęło. Na trzeci nie zgodził się najbliższy sąsiad. Obie strony obstają przy swoich racjach, które udowadniają w pismach do urzędów. Wieś się przygląda, kto w rezultacie postawi na swoim...

AGNIESZKA ŻERO

Aleksander L. mieszka w najbliższym sąsiedztwie kurników. W zasadzie przez wiele lat właścicielami działki byli jego rodzice. Niedawno przepisali gospodarstwo na niego. Na działce stoi drewniany dom, dalej stodoła, budynki gospodarcze, w pobliżu pas łąki, na którym Aleksander zamierza się kiedyś budować. Zza budynków gospodarczych wygląda kawałek lasu, najwyżej wybijają się sosny.

– **W pobliżu mam też mały staw, który można zarybić** – mówi i zamyśla się na chwilę. – **Ludzie uciekają z miasta, osiedlają się z dala od miejskiego hałasu, tu byłyby warunki idealne...**

Gdyby nie smród kurników, tak przynajmniej twierdzi pan Aleksander. Kto chciałby mieszkać w pobliżu kurzej fermy? Na pewno nikt.

– **Z czasem wcale tego nie czuć, o dziś na przykład, ale jak się wiatr zmieni, to wytrzyma się nie da** – dodaje.

Na pierwszy kurnik, który powstał pod koniec lat siedemdziesiątych, ojciec Aleksandra wyraził zgodę. I to pozostaje faktem, okolice tego wydarzenia tłumaczy się na wiele sposobów, a głównie cieniem epoki późnego Gierka. Były pracownik urzędu rejonowego w Siemiatyczach twierdzi, że kurników tam nie powinno być, że ekologia i tak dalej. Skończyła się jednak epoka i w zupełnie nowych czasach – latach dziewięćdziesiątych – powstał drugi kurnik. Właściciel Józef K. otrzymał pozwolenie na budowę.

Początkowo miał być to budynek o przeznaczeniu magazynowo-składowym i na taki wydano pozwolenie. Z czasem – i wyglądem, i przeznaczeniem przypominał pierwszy budynek – czyli typowy kurnik do kłatkowego wychowu około 10 tys. kur. Pan Józef uzyskał zgodę odpowiednich organów na zmianę sposobu użytkowania budynku.

Aleksander L. nie omieszkiał zwrócić uwagi na tę zmianę przeznaczenia budynku i zwrócił się pisemnie do wojewody białostockiego.

Urząd Wojewódzki decyzją z dnia 18 lipca br. uchylił zaskarżoną decyzję w cało-

ści i udzielił zezwolenia na użytkowanie przedmiotowego kurnika. W uzasadnieniu zastępca dyrektora Wydziału Zagospodarowania Przestrzennego i Nadzoru Budowlanego przytoczył kilka kwestii. Na korzyść inwestora przemawia fakt, że przedłożył w organie I instancji stosowne dokumenty: opracowaną przez uprawnionego rzeczoznawcę z listy Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa „Ocenę oddziaływania inwestycji na środowisko” oraz projekt budowlany zmiany i projekt technologiczny kurnika opracowane przez osobę posiadającą stosowne uprawnienia.

Zgodnie więc z „Oceną...” rzeczoznawcy przedmiotowy kurnik, jak też drugi istniejący od 1979 r. na działce inwestora nie będą uciążliwe dla najbliższej zabudowy mieszkalnej na działkach sąsiednich. Ponadto Państwowy Terenowy Inspektor Sanitarny w Siemiatyczach stwierdził, że projekt technologiczny kurnika spełnia podstawowe wymagania sanitarno-higieniczne oraz założenia zawarte w „Ocenie...”.

Podczas wizji lokalnej organ odwoławczy stwierdził, że kurnik nadaje się do użytkowania.

Okazało się także, że zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego gminy Siemiatycze (Uchwała z dn. 21.03.1984 r.) teren, na którym znajduje się przedmiotowy kurnik, przeznaczony jest pod zabudowę zagrodową.

Dyrektor w uzasadnieniu dodał, że zabudowa mieszkalna należąca do skarżącego znajduje się w odległości 100 metrów od istniejącego kurnika. Najbliższe otoczenie natomiast stanowią tereny leśne i grunty orne oraz typowe gospodarstwa rolne z chlewami, oborami, płytami gnojowymi itp.

Pan Aleksander nie zgadzał się z wnioskami eksperta z zakresu ochrony środowiska. Urząd Wojewódzki nie jest jednak władny podważyć tej decyzji.

Kurniki od ściany lasu dzieli 5-metrowy pas drogi. Pan Aleksander pokazuje uschnięte liście drzew i krzewów liściastych. Jego zdaniem, jest to ewidentny dowód szkodliwości kurników. Pokazuje

pnie ściętych sosen, które najwidoczniej uschły i trzeba je było ścinać. Jednakże las należy do wspólnoty wiejskiej kilku właścicieli, a oni nie zgłaszali pretensji ani ustnie, ani pisemnie do właściciela inwestycji.

Sąsiad zgłaszał również, że padły drób jest przez inwestora zakopywany w lesie. Przyjeżdżały kontrole, sprawdzały, nieprawidłowości nie stwierdzono.

– **Padły drób, odpowiednio zabezpieczony, wywozimy na specjalne śmietniko odpadów** – mówi Zofia K. – **Czy pani wie, co by się działo, gdybyśmy postępowali, tak jak to sąsiad sugeruje? Przecież ciągle ktoś nas kontroluje.**

W wyniku licznych ustaleń, kontroli i wizji lokalnych Urząd Wojewódzki zezwolił na użytkowanie kurnika.

– **I już by mi może te dwa kurniki nie przeszkadzały, gdyby nie groźba powstania trzeciego** – zapewnia pan Aleksander.

Paweł K. młody człowiek po studiach, postanowił wrócić na wieś i zgodnie ze zdobytym wykształceniem zainwestować w rolnictwo. Mógłby w zasadzie ograniczyć się do pomagania rodzicom, ale chciałby pracować na swoim, co nikogo nie dziwi. Tym bardziej że nie po to ukończył dwa fakultety, by ograniczyć się do pomocy. Rodzice Pawłowi przepisali działkę sąsiadującą z tą, na której stoją kurniki. Paweł zwrócił się do gminy z wnioskiem o ustalenie warunków zabudowy i zagospodarowania terenu działki. Zgromadził odpowiednią dokumentację, by przedstawić zamiar realizacji murowanego kurnika.

Organ I instancji po wszczęciu postępowania administracyjnego początkowo nie powiadomił wszystkich stron. Kiedy Aleksander L. zwrócił na to uwagę, gmina przedłużyła termin załatwienia sprawy z uwagi „na skomplikowany charakter sprawy”.

Potem nastąpiły ustalenia, wizje lokalne urzędników w terenie, zasięgnięcie opinii Urzędu Rejonowego i sanepidu oraz zbieranie kompletu dokumentów.

16 maja wójt gminy Siemiatycze ustalił warunki zabudowy i zagospodarowania terenu działki dla wnioskowanej inwestycji. Od tej decyzji odwołał się do Samorządowego Kolegium Odwoławczego Aleksander L. Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Białymstoku postanowiło uchylić zaskarżoną decyzję w całości i przekazać sprawę do ponownego rozpatrzenia przez organ I instancji. W uzasadnieniu podkre-

ślono jeden argument – wydanie decyzji przez gminę zanim upłynął ustawowy termin 7 dni, dający możliwość odwołania się stronom od postanowienia sanepidu. „Uzgodnienie Państwowego Terenowego Inspektora Sanitarnego w zakresie konkretnych warunków projektowanej inwestycji jest zagadnieniem wstępnym i prawo przewidyje w takich wypadkach tryb odwoławczy (...). Organ wydający decyzję o warunkach zabudowy nie posiada uprawnień do ograniczania praw stron...” – dodano w uzasadnieniu. Przy okazji też zostały wytknięte inne uchybienia, które Kolegium Odwoławcze nakazało uzupełnić w ponownym rozpatrzeniu przez gminę.

– **Ta sprawa ciągnie się od lutego ubiegłego roku, teraz już trzeci raz będzie przechodził przez etap decyzji lokalizacyjnej i nie wiem, czy na tym się skończy. O jeden dzień Urząd Gminy pospieszył się z wydaniem decyzji** – Paweł K. nie kryje swojego rozczalenia. – **Za każdym razem nowe ekspertyzy, nowa kontrola sanepidu, gromadzenie dokumentów, a wszystko oczywiście na mój koszt.**

Ostatnio miał już nawet sporządzony dziennik budowy. A teraz znów sytuacja wróciła do punktu wyjścia z tym jednak, że zanim inwestycja się rozpoczęła, ponosił już koszty w wysokości 100 mln starych złotych – ekspertyzy, oceny szkodliwości na środowisko, kontrole... Największy wydatek to ocena sporządzona przez rzeczoznawcę z listy Ministerstwa Ochrony Środowiska.

– **Zajechałbym do tego rzeczoznawcy, a on się zdziwił** – opowiada Zofia K. – **Po co wam na głuchej wsi taka ocena? Okazało się, że ta ocena jest teraz naszym najmocniejszym argumentem.**

Po chwili dodaje, że cała rodzina jest zmęczona tą sytuacją. Ciągłe kontrole, sprawdzanie, wizje lokalne. Już się przyzwyczaili, że niemal co tydzień ktoś przyjeżdża w sprawie kurników. Jednak inwestycja syna stanęła pod znakiem zapytania.

– **Chodziłam do naszego sąsiada, prosiłam niemal że łzami w oczach, by wyraził zgodę. Zorganizowaliśmy też wyjazd do takiej prawdziwej fermy pod Warszawą, gdzie wchodzi się w odpowiednim ubraniu ochronnym, gdzie wszystko jest sterylne czyste** – opowiada. – **Chcieliśmy pokazać, jak taka inwestycja z prawdziwego zdarzenia wygląda, jak wpływa na środowisko, jakie są zabezpieczenia. Nie zgodził się, nawet nie chciał oglądać.**

Państwo K. przeprowadzili się na wieś 4 lata temu. Mieszkają w pobliżu kurników. Murowany, piętrowy dom otynkowany na biało. Przed domem ogródek pełen kwiatów. Za domem altanka i ogródek warzywny, rząd świerków. Dalej pas łąki i kurniki. Żadnego smrodu. Na całej posesji ani jednego kurzego pióra.

– **Ja zbieram każde piórko, które spadnie** – mówi pani Zofia. – **Były już zarzuty, że źle zabezpieczamy padły drób, że psy go rozlewają, że coś tam jeszcze..., więc zbieram, żeby nie było powodów do wymyślania kolejnych historii.**

We wsi mało kto angażuje się po którejś ze stron. Sojusznikiem Aleksandra L. stała się tylko pani Z. Po ojcu ma działkę obok państwa K.

– **Chciałabym w przyszłości postawić tu dom** – mówi. – **I na pewno nie chciałabym mieszkać w sąsiedztwie kurników.**

Pani Z. nie mieszka w Bacikach, nawet nie w województwie białostockim. Musiała wyjechać, więc zostawiła panu Aleksandrowi pełnomocnictwo, by występował w jej sprawie.

– **Proponowaliśmy tej pani, że odkupimy od niej ten kawałek ziemi** – tłumaczy pani Z. – **Wiemy dobrze, że posiadając w pobliżu kilka działek budowlanych o dużo lepszym położeniu. Nie udało nam się dojść do porozumienia.**

We wsi są zdania podzielone. – **Nie chciałabym tam mieszkać** – mówi młoda kobieta. – **Czasem rzeczywiście nie czuć, ale jak się wiatr zmieni, to przejdzie obok nie można.**

Są tacy, którzy uważają, że to zwykła zawiść, że jedni mają pieniądze i chcą inwestować, a drudzy nie mają, więc choć trochę przeszkadzają.

– **Z drugiej strony, to są państwo K., kto z nimi wygra?** – zastanawia się starsza kobieta.

– **Co ty gadasz** – przerywa jej mąż. – **Oni coś robią, pracują, inwestują, a tamten...**

Inni dodają, że to przecież wieś, może i trochę śmierdzi, ale jak to na wsi, obora, chlew czy gnojówka na polach też nie pachnie.

– **Tam niedaleko stoi chlewnia, ona gorzej śmierdzi niż te kurniki** – wyjaśnia starszy mężczyzna. – **Jednak do właściciela nikt nie ma pretensji, bo on bogaty nie jest i za dużo z tej chlewni nie wyciąga.**

bicze w domu, który grozi zawaleniem i który został już nawet zakwalifikowany do rozbioru. Inny przykład – czteroosobowa rodzina Andrzeja R., mieszkająca przy ul. Jana Pawła II – gnieździ się na 26 metrach kw. w lokalu bez kanalizacji, ale za to z piecem. Obok żyje rodzina Jarosława J. Dzieci w wieku 1, 3 i 5 lat oraz ich rodzice przebywają na 26 metrach kw. bez łazienki i kanalizacji. Również rodzina Zdzisława M. czeka na rozbiorę zamieszkiwanego przez siebie domu przy ul. Rejonowej. Nie ma w nim ani wody, ani kanalizacji. W mieszkaniu jest za to grzyb i wilgoć. Takich przypadków jest znacznie więcej. Żadna z tych osób nie otrzymała jednak mieszkania w nowym domu przy ul. Sportowej.

– **Być może dlatego, że nikt z władz nie widział tych mieszkań, nikt nie chciał zobaczyć, w jakich warunkach ludzie zmuszeni są żyć** – stwierdza Jakonowicz.

Zastępca burmistrza Bielska Podlaskiego Eugeniusz Berezowiec uważa natomiast, że wszystkie mieszkania zostały rozdzielone zgodnie z intencją Społecznej Komisji Mieszkaniowej i w całej tej sprawie nie ma żadnych nieprawidłowości.

– **Za Jakonowiczem stoją określone osoby, które go nakręcają. Wszak mamy kampanię wyborczą** – dodaje Berezowiec.

Tymczasem Prokuratura Rejonowa w Bielsku Podlaskim, po złożeniu doniesienia przez Jakonowicza, bada sprawę rozdziału mieszkań komunalnych.

RAFAŁ RUDNICKI

Bielska (nie)uczciwość

W Bielsku Podlaskim mieszkania komunalne trafiły nie do najbardziej potrzebujących, ale do tych, którzy mieli najlepsze znajomości i dojścia u obecnych, lewicowych władz miasta – uważa pracownik bielskiego Urzędu Miasta Jarosław Jakonowicz.

W ubiegłym roku w Bielsku Podlaskim oddano do użytku dom komunalny przy ul. Sportowej, w którym znalazły się 32 mieszkania przeznaczone dla najbardziej potrzebujących mieszkańców Bielska – zatem osób mających trudne warunki finansowe i mieszkaniowe, a także tych, które, według władz Bielska Podlaskiego, są niezbędne dla miasta – np. lekarzy czy nauczycieli. O przydziale mieszkań zdecydowano jeszcze w 1996 r. i częściowo w 1997 r. W tym roku – z racji braku wolnych lokali – gmina odstąpiła od tworzenia list osób, którym należy przyznać mieszkania.

Aby otrzymać komunalne mieszkanie trzeba się najpierw zwrócić do Społecznej Komisji Mieszkaniowej, która powo-

łana została przez władze gminy. Członkowie komisji rozpatrywali podania od mieszkańców ubiegających się o mieszkania. Aby otrzymać takie mieszkanie trzeba spełnić kilka warunków – m.in. mieć dochody na niskim poziomie, na członka rodziny musi przypadać określona, bardzo mała liczba metrów kw. w dotychczasowym mieszkaniu. Okazuje się jednak, że pomimo tych warunków w Bielsku Podlaskim mieszkania wcale nie trafiły do najbardziej potrzebujących.

Doniesienie do prokuratury

Całą sprawę „rozmuchał” Jarosław Jakonowicz, pracownik Urzędu Miasta w Bielsku Podlaskim. Jakonowicz także ubiegał się o przydział mieszkania. Pierwsze podanie w tej sprawie złożył 16 lipca 1996 r. Jakonowiczowi zaproponowano mieszkanie przy ul. Jagiellońskiej, ale z racji na jego małą powierzchnię – tylko 25 metrów kw. dla czteroosobowej rodziny oraz fatalne warunki (m.in. brak kanalizacji) Jakonowicz nie przyjął tej oferty. Następnej propozycji już nie było, bowiem okazało się, że Jakonowicz... nie spełnia już wymaganych warunków – ma zbyt wysokie dochody.

Jakonowicz postanowił jednak, że nie da za wygraną. Kilkakrotnie zwracał się do władz miasta o przydział mieszkania. Bezskutecznie. Jednak, będąc kierowcą w Urzędzie Miasta, Jakonowicz miał okazję z bliska przyjrzeć się, kto w Bielsku Podlaskim otrzymał mieszkanie. I wtedy zdecydował się złożyć do miejscowej prokuratury rejonowej doniesienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez pracowników Urzędu Miasta, członków Społecznej Komisji Mieszkaniowej i Zarządu Miasta przy przydziale mieszkań komunalnych.

– **Złożyłem doniesienie do prokuratury, bo burmistrzowie lekceważą tę sprawę i jak dotąd nie powołali odpowiedniej komisji do zbadania mego zażalenia i zarzutów. Być może chcą to wszystko zatuzować** – mówi Jakonowicz.

Domy dla wybranych

W swoim doniesieniu do prokuratury Jakonowicz napisał, że od początku 1996 r. do I kwartału 1997 r. przy przydziale mieszkań tylko w kilku przypadkach lokale mieszkalne otrzymały rodziny potrzebujące. Jakonowicz twierdzi, że władze miasta przy rozpatrywaniu podań załatwiała mieszkania dla rodzin mieszkających w

dobrych warunkach, zamożnych, które były dobrymi znajomymi lub mieli dobre układy. „*Rodziny potrzebujące, stojące słabo finansowo, ale uczciwe, nie mające układow z komisją i władzami miasta, nie miały żadnych szans na otrzymanie mieszkania*” – napisał. Ponadto podaje przykłady osób, które w ten sposób otrzymały mieszkania. Wśród nich znalazła się m.in. pracownica Urzędu Miasta, która ma własny dom, policjant posiadający mieszkanie w bloku, osoby, które w celach zarobkowych przebywały za granicą.

– **Jestem pewien, że ktoś wziął pieniądze za to, że te osoby dostały mieszkania** – uważa Jakonowicz.

Mieszkać w ruderze

Okazuje się jednak, że nie tylko Jakonowicz został pokrzywdzony przez władze Bielska Podlaskiego. Aby się o tym przekonać, wystarczy zobaczyć, w jakich warunkach mieszkają pozostałe osoby, których podania zostały odrzucone. Objazd domostw osób, które ubiegały się o nowe, komunalne lokale wywołuje wstrząsające wrażenie. Mieszkania nie otrzymała np. Halina B. mieszkająca przy ul. Du-



Obok kościoła Mariackiego w Krakowie pojawił się ostatnio katarinierz z pięknym instrumentem...

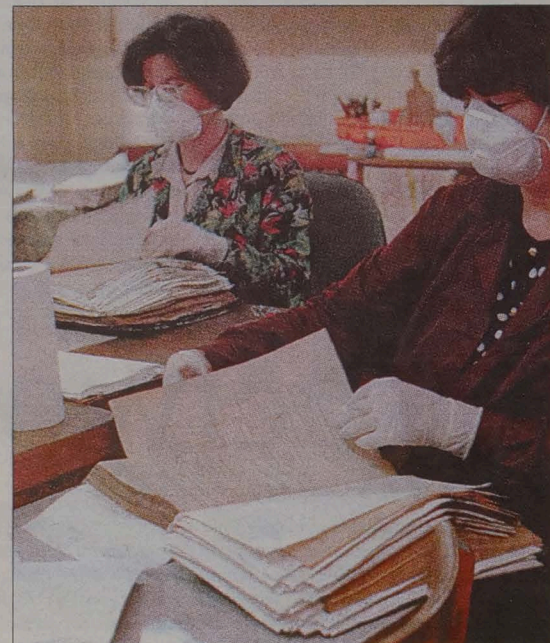


Turyści, którzy trafią do Parku Rozrywki w Plohn (Saksonia), muszą wykażać się zimną krwią, gdy decydują się na przejażdżkę tratwą „Z prehistorycznego lasu” na brzegu wychylić się nagle może i groźnie zaryczać dinozaur niemal jak żywy. Wśród innych atrakcji jest także rancho z Dzikiego Zachodu oraz postacie z popularnych bajek Grimma.

Świat w obiektywie



Dziewczyny z mniejszości etnicznej Yi w chińskiej prowincji Syczuan przygotowują się do wyjścia na scenę podczas konkursu piękności w Xichang. Władze chińskie zezwalają przedstawicielom tej bardzo ubogiej grupy etnicznej na kultywowanie odrębnych tradycji kulturowych, a nawet na posiadanie trójki dzieci, podczas gdy Chinkom wolno urodzić tylko jedno.



Blisko 700 książek z XIX i XX wieku z bibliotek Uniwersytetu Wrocławskiego, zalanych w czasie powodzi, osuszają specjaliści z pracowni konserwacji Biblioteki Jagiellońskiej. N/z: Suszenie książek w Bibliotece Jagiellońskiej.



John E. Prescott, sobowtór Elvisy Presleya, w ulubionym kostiumie scenicznym piosenkarza pozuje w Londynie 30 lipca z dwiema figurkami, częścią jednej z najobszerniejszych kolekcji pamiątek presleyowskich obejmującej 300 pozycji. Kolekcja pójdzie pod młotek w domu aukcyjnym Bonhams w Londynie 30 sierpnia i jednocześnie – za pośrednictwem satelity – w Hard Rock Cafe w Berlinie.



Brytyjska Królowa Matka obchodziła 97. urodziny. N/z: Księżę Yorku Andrzej pomaga swej babci odbierać bukiet kwiatów wręczone przez sympatyków przybyłych pod jej londyńską rezydencję Clarence House 4 sierpnia.

Fot. PAP/CAF

Czy ukraińska aktorka Elena Semeniuk zagra w „Ogniem i mieczem?”

Horpyna z Kijowa

– Najczęściej grałam role podobne do Heleny, tak więc rola Horpyny w ekranizacji „Ogniem i mieczem” jest dla mnie prawdziwym wyzwaniem – mówi Elena Semeniuk, jedna z trzech kandydatek do roli demonicznej Horpyny, wiedźmy strzegącej Heleny Kurcewiczówny na polecenie Bohuna w pierwszej części Sienkiewiczowskiej „Trylogii” reżyserowanej przez Jerzego Hoffmana. Elena Semeniuk 28 lipca uczestniczyła w zdjęciach próbnych do tej roli.

– Trzymam teraz kciuki za to, żeby mi się powiodło – mówi aktorka. – Decyzja, która z nas trzech kandydujących do tej roli zostanie wybrana, ma zapas w września. Ja jednak za swój sukces uważam już fakt, że taki wspaniały reżyser, jak Jerzy Hoffman, zauważył mnie.

Elena Semeniuk ma 27 lat, 176 cm wzrostu, zgrabne ciało i wyrazistą, smagłą twarz. Proste, kruczoczarne włosy sięgają jej bioder. Wydaje się krucha i delikatna, ale w trakcie rozmowy potrafi zademonstrować stanowczość, siłę, słowem – tzw. „charakter”. Gdy mówi o roli Horpyny, automatycznie obniża głos, prostuje się, podnosi do góry głowę.

– Horpyna to wiedźma. Nieobliczalna, demoniczna, niesamowita. Silna osobowość. Potrafi zastraszyć, przerazić i zmusić do posłuszeństwa. A przecież nie jest niezdolna do uczucia – w swój pokręcony, dziwny sposób kocha Bohuna – mówi Elena.

Droga do filmu

Pięć lat temu ukończyła akademię teatralną w Kijowie i rozpoczęła pracę w teatrze. Tym samym, w którym występował Bogdan Stupko, aktor, któremu Jerzy Hoffman powierzył rolę Bohdana Chmielnickiego. W 1992 roku wystąpili razem w filmie „Taras Szewczenko. Spowiedź serca”. Odtwarzała tam rolę postaci historycznej, hrabiny znanej z działalności kulturalnej na rzecz Ukrainy. Stupko grał jedną z głównych męskich ról, pełnił też funkcję narratora.



1500 gołębi ulatuje w powietrze podczas uroczystości 6 bm. w Hiroszimie dla uczczenia pamięci dwustu tysięcy ofiar bomby atomowej, która 52 lata temu spadła na miasto. Uroczystość, w której wzięło udział ok. 45 tysięcy osób, odbyła się na terenie Parku Pokoju, założonego dokładnie w miejscu, w którym amerykański samolot B-29 zrzucił bombę.

– Występowałam głównie w sztukach klasycznych. Grałam też w filmach kostiumowych. Na swoim koncie mam również role w filmach i sztukach współczesnych – mówi Elena Semeniuk.

W latach 1989-1992 zagrała znaczące role w dwunastu filmach. W 1989 roku wystąpiła w filmie „Życie w chaosie”, w 1990 był film „Oszukani”, w 1991 – „Droga donikąd”. Potem była znaną rolę w „Ślubie ze śmiercią”. Grała tam młodszą narzeczoną, która jadąc ze swym obłudnym i członkami rodziny do cerkwi, jest przypadkowym świadkiem jednej ze zbrodni Stalina. W lesie na jego rozkaz odbywa się egzekucja. Na rozkaz wydany z góry wojskowi zabijają narzeczonych i wszystkich gości weselnych obawiając się zostawiać świadków. W 1992 roku wystąpiła w kręconym w Polsce filmie „Ostatnia noc Szeherazady”. Oprócz wspomnianych filmów zagrała także kilkanaście mniej znaczących ról.

W albumie dokumentującym jej karierę filmową są zdjęcia, na których wygląda młodo i niewinnie, to znów jak dojrzała kobieta. Spogląda na obiektyw prowokacyjnie ubrana we wschodni strój z haremu, żeby po chwili przybrać postać młodej Cyganki grającej na gitarze.

W poszukiwaniu pracy

– Po filmie „Taras Szewczenko. Spowiedź serca” mówiącym o jednej z bardziej znanych na Ukrainie postaci historycznych, gdzie zagrałam u boku Bogdana Stupko, aktora narodowego,



Grała w filmach kostiumowych

wszyscy mówili, że teraz moja kariera się rozwinie, będę zasypywana propozycjami, stanę się sławna – wspomina Elena. – Tak się jednak nie stało. Nadszedł kryzys, pozamykano teatry. Zamiast, jak było dawniej kilkadziesiąt filmów, na Ukrainie kręcono zaledwie dwa, trzy rocznie. Nawet tak wspaniały aktor jak Stupko, nie miał co robić.

Nie było pracy, brakowało pieniędzy na życie. Zostawiła więc w domu męża z rocznym synkiem i przyjechała szukać pracy do Polski. Przez cztery miesiące występowała w Białymstoku jako tancerka, śpiewała m.in. na targach turystycznych. Ma dobry głos, potrafi też grać na gitarze. Liczyła na nawiązanie kontaktów z polską branżą filmową, to jednak jej się nie udało. Po kilku perypetiach, zarobiwszy trochę pieniędzy, wróciła do Kijowa. Po jakimś czasie ponownie uzyskała zgodę na pracę w Białymstoku. Prowadziła zajęcia w szkole modelek. Uczyła dziewczyny tańca, zgrabnego poruszania się, sztuki makijażu, prezentowania ubiorów „na wybiegu”. Jej uczennice startowały w konkursie o tytuł „Miss Podlasia”.

– Ostatnio zagrałam też główną rolę w ukraińskim filmie sensacyjnym „Droga do piekła” – mówi Elena Semeniuk. – Bohaterka wraz ze swoim chłopakiem planują zabicie bogatej, starszej kobiety. Wcześniej chłopak ma ją w sobie rozkocharać i skłonić do przepięknej majatku. Ofiara jednak orientuje się w zamysłach kochanka i udaremnia cały plan. Chłopak ginie na terenie jej posiadłości. Morał jest taki, że nie można budować swojej przyszłości na nieszczęściu innych. Dziewczyna marzyła, że po zbójstwie będą bogaci i popłyną na rejs jachtem, a straciła ukochanego. Film jeszcze nie wszedł na ekrany, jest w trakcie montażu. Wystąpiłam też w kilku teatralnych adaptacjach.

Teraz Elena rozważa propozycje dwóch firm kosmetycznych proponujących jej nakręcenie reklam swoich towarów. Będzie



Kiedy przyszła do redakcji była zdecydowana, energiczna

reklamowała albo perfumy, albo szampon do włosów. Jak sama twierdzi, nie jest to ambitne zajęcie. Wolalaby pracować w swoim zawodzie, ale prawda jest taka, że występowanie na deskach kijowskiego teatru to dziś hobby, na które nie zawsze może sobie pozwolić.

Telefon z Polski

Na początku czerwca do jej kijowskiego mieszkania przybiegł sąsiad i poprosił ją do telefonu.

– Nie mam telefonu, więc wszędzie podaję numer moich sąsiadów – mówi Elena. – Byłam bardzo zaskoczona, gdy okazało się, że dzwoni osoba z ekipy pracującej nad filmem Jerzego Hoffmana. Zaproszono mnie na próbne zdjęcia do Warszawy. Później się okazało, że gdy filmowcy oglądali kartotekę Bogdana Stupki, który ma zagrać Chmielnickiego, zwrócili na mnie uwagę i weszłam na scenę. Dałam z siebie wszystko. Staralam się być prawdziwą wiedźmą. Na ile mi się to udało, oceni Jerzy Hoffman.

Elena Semeniuk wraz z czteroletnim synkiem Jarosławem spędza wakacje u kuzynów mieszkających w Niewodnicy pod Białymstokiem. Tu będzie oczekiwała na decyzję reżysera.

JOLANTA GADEK



Występowała też w roli Cyganki

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

INDECO®
wygodne mieszkanie

Białystok - ul. św. Rocha 10a (pawilon 115), tel. 44 59 53
Białystok - ul. Pana Tadeusza 2, tel. 43 37 03
Białystok - ul. Legionowa 4, tel. 32 51 23
Białystok - ul. Marczukowska 6a, tel. 78 23 63
Białystok - Szosa Pin - Obwodowa 38
Bielek Podlaski - ul. Kazimierzowska 6
Gizycko - ul. Kętrzyńskiego 2, tel. 28 32 43
Giecko - ul. Wojska Polskiego 3, tel. 25 85
Orzysz - ul. Wojska Polskiego 2, tel. 23 70 14
Pisz - ul. Dworcowa 9, tel. 23 36 47
Suwalki - ul. Szkolna 8, tel. 66 62 95
Augustów - ul. Kopernika 4, tel. 080 53 62 29
Łomża - Słany Rynek 2
Łomża - al. Legionów 54, tel. 18 32 25

BEZPŁATNA INFOLINIA 0 800 24 222

SZAFY Z DRZWIAMI SUWANymi
ZABUDOWA NA DOWOLNY WYMIAR
DUŻY WYBÓR KOLORÓW
5 LAT GWARANCJI

Hipoterapia w Jurowcach

Chętnych dużo pieniędzy mało

Na Białostocczyźnie hipoterapia cieszy się coraz większym zainteresowaniem. Obecnie w Klubie Jeździeckim „Kres” w Jurowcach koło Białegostoku z rehabilitacji konnej korzysta w sezonie ponad 30 pacjentów. Na razie jest to jedyny tego typu ośrodek w naszym regionie. Próby prowadzenia rehabilitacji konnej w Łomży się nie powiodły.

MAŁGORZATA
M. NIETUPSKA

Klub prowadzą Maria i Witalis Nikola-juk – reprezentant Polski w sportach konnych. Hipoterapia jest, oprócz sportu i rekreacji, jedną z form działalności placówki. Korzystają z niej głównie osoby ze stwierdzeniem mózgowym, niedowładami. Najmłodszy pacjent ma około dwóch lat. Rehabilitację nadzorują lekarz medycyny oraz rehabilitant. Kursy hipoterapii ma zamiar skończyć czterech członków Klubu, w tym jedna pielęgniarka.

W Klubie jest 25 koni. Do hipoterapii używa się jednak tylko trzech. Półgodzinna rehabilitacja na koniu kosztuje 20 zł. Mało kogo stać na taki wydatek. Dlatego rodzice starają się indywidualnie o dofinansowanie przez stowarzyszenia niosące pomoc niepełnosprawnym. Rodzice twierdzą jednak, że w tym roku bardzo trudno jest zdobyć pieniądze na dofinansowanie rehabilitacji konnej. Pomocy odma-

wiają nawet stowarzyszenia, które wcześniej obiecały pieniądze. Rodzice uważają, że wszystkie pieniądze są przekazywane dla niepełnosprawnych powodzian.

– Na pewno jest to szlachetne i my to rozumiemy, ale i nam jest potrzebna choć drobna pomoc – mówią.

Niektóre stowarzyszenia opłacają transport chorych do Klubu Jeździeckiego. Z zajęć hipoterapeutycznych korzystają również cudzoziemcy, ponieważ w ich krajach nie zawsze mogą sobie pozwolić na konną rehabilitację ze względu na wysoką cenę (np. w USA półgodzinne zajęcia to wydatek około 400 zł).

Państwo Nikola-juk podkreślają, że hipoterapia wymaga dofinansowania. Prowadzenie tego typu działalności jest bowiem kosztowne, a rodziców nie stać na opłacenie turnusów rehabilitacyjnych z własnej kieszeni. Dlatego wielu musi zrezygnować.

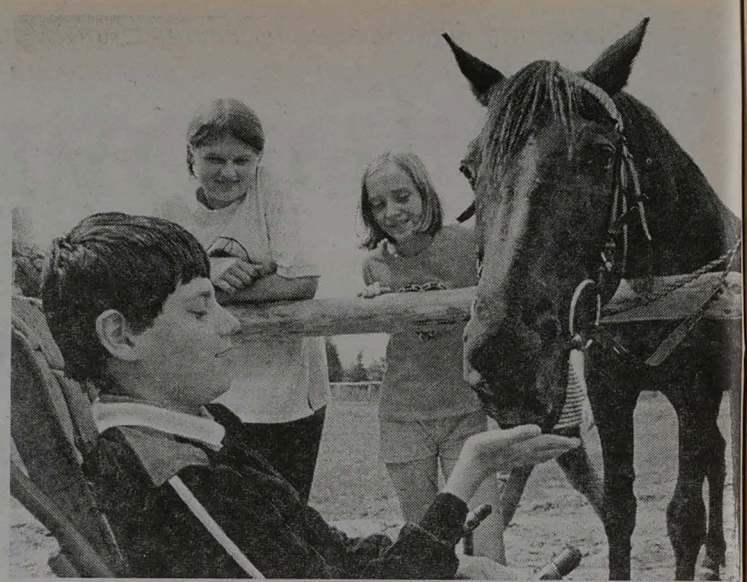
Małe dzieci często długo osuwają się z koniem, nawet około roku. Dlatego wielu rodziców najpierw przyjeżdża do Klubu nie na jazdy, a raczej na spacer, by maluch poznał otoczenie. Starsze dzieci pomagają przy koniach, przynoszą im smakołyki.

Rodzice przywożą tutaj swoje dzieci, często z odległych miejscowości, nawiązują ze sobą współpracę. Nawet po skończeniu turnusu rehabilitacyjnego latami utrzymują ze sobą kontakty. Wspólnie cieszą się z sukcesów chorych dzieci.

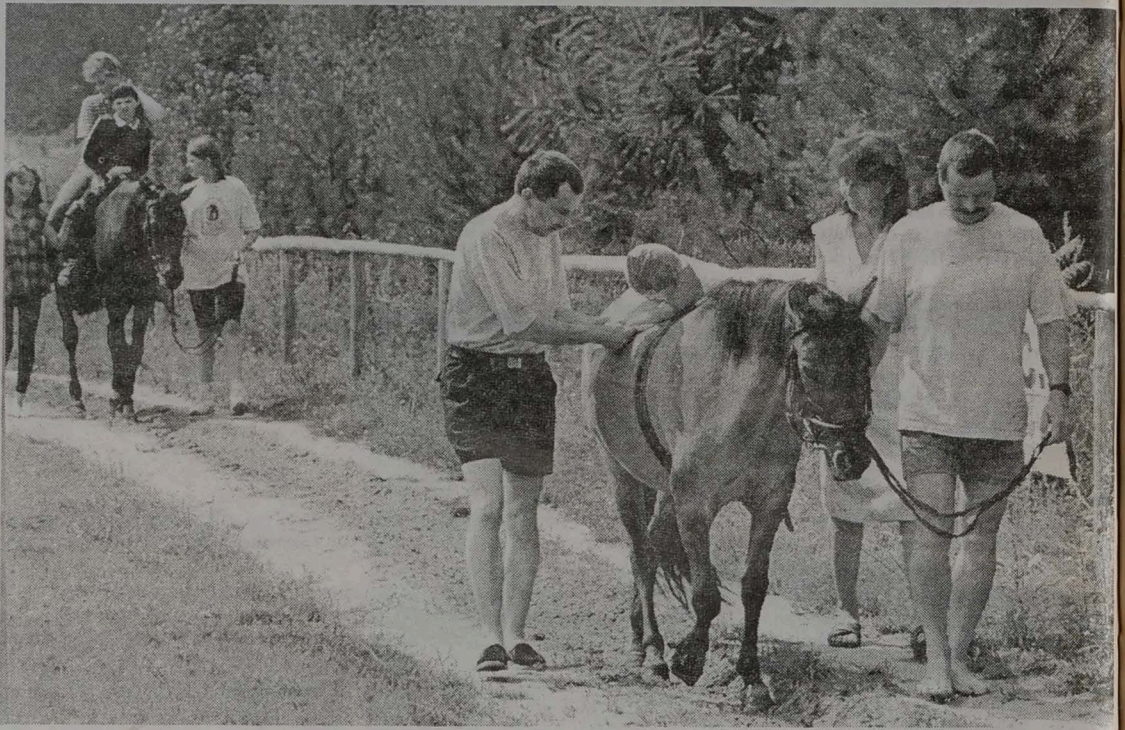
– Poprawa następuje bardzo wolno – mówi jedna z matek. – Ale jednak zawsze daje się zauważyć. Trudno powiedzieć, na ile jest tu zasługa ćwiczeń na koniu, a na ile innych metod

rehabilitacji. Wiele dzieci jeździ na koniach latami.

Z Klubem „Kres” współpracuje Dom Pomocy Społecznej z Zaściankach koło Białegostoku. Co roku 5-8 niepełnosprawnych dzieci przygotowuje się tutaj do zawodów konnych. W ubiegłym roku zdobyły one aż 3 złote medale.



Dzieci przynoszą koniom ich przysmaki



W zajęciach hipoterapii musi uczestniczyć po kilka osób

HIPOTERAPIA Z ROZWAGĄ

Z Wincentym Smolakiem

– prezesem Polskiego Towarzystwa Hipoterapeutycznego rozmawia Małgorzata M. Nietupska:

Coraz więcej klubów jeździeckich, ośrodków wczasowych, gospodarstw agroturystycznych oferuje swoim klientom hipoterapię. Czy każdej osobie, podającej się za hipoterapeutę, można bezpiecznie powierzyć chorego?

– Absolutnie nie. Hipoterapia ma szereg przeciwwskazań i człowiek, który nie posiada odpowiedniej wiedzy może po prostu zrobić więcej zła niż pomóc w konkretnym przypadku. Nie ma jakis rygorów prawnych w stosunku do osób, które zajmują się hipoterapią w sposób nie przygotowany. Jest to bowiem jedna z dziedzin tak zwanych gospodarczych. Jestem jednak daleki od metod restrykcyjnych w stosunku do ośrodków, które na własną rękę podejmują w ten sposób leczenie. Według mnie, po prostu trzeba stworzyć pożyteczną konkurencję, czyli ośrodki, które my, jako Towarzystwo, będziemy promować. Szereg osób z dobrej woli, wiedzianych porywem serca, podejmuje się hipoterapii, nie mając podstawowych wiedzy i nie mając świadomości, że ta wiedza jest konieczna, by w ten sposób rehabilitację prowadzić. Jest to dziedzina paramedyczna ingerująca w ludzkie zdrowie i nie można tutaj sobie pozwolić na jakąś dowolność. Dlatego my, jako Polskie Towarzystwo Hipoterapeutyczne, zorganizowaliśmy szkolenie dla osób, które hipoterapię chciałyby zajmować się profesjonalnie.

Na czym polega szkolenie?

– Zaczniemy od tego, że hipoterapia jest dziedziną wiedzy bardzo młodą. Stąd liczba fachowców, którzy by mogli się podjąć w świadomy sposób szkolenia innych, jest bardzo mała. Dlatego są oni dla nas bardzo cenni. Program składa się z bloków: medycznego, psychologicznego, pedagogicznego, hipoterapeutycznego, hipologicznego i wychowania fizycznego. W sumie około 200 godzin wykładów. Jest również część praktyczna – umiejętności jeździeckich. Hipoterapeuta powinien opanować jazdę konną w stopniu instruktora rekreacji ruchowej, ponieważ musi być przygotowany na wszystkie niespodzianki, które go mogą spotkać w czasie cyklu leczniczego pacjenta. Dlatego współpracujemy z Polskim Związkiem Jeździeckim, który zabezpiecza nam część jeździecką. Praktyki hipoterapeutyczne absolwenci przechodzą po kursie teoretycznym we wskazanych przez nas ośrodkach, które uważamy za rzetelne i do których mamy zaufanie. Po zdaniu egzaminu absolwent dostaje licencję, która jest uwiarygodniona przez Polskie Towarzystwo Hipoterapeutyczne i Polski Związek Jeździecki. Z tym, że my bardzo mocno podkreślamy, że absolwent musi w przyszłości współpracować z lekarzem medycyny i rehabilitantem dypl-

mowanym. To znaczy – podstawą przyjęcia, np. dziecka z porażeniem mózgowym, na leczenie hipoterapeutyczne musi być zlecenie lekarza. Dopiero po diagnozie lekarskiej i konsultacji z rehabilitantem ruchowym, dziecko powinno być powierzone hipoterapeucie, którego myśmy wykształcili.

Jak wielu jest w Polsce hipoterapeutów posiadających wasze rekomendacje?

– Jest to prawie 500 osób. Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że nie wszyscy absolwenci pracują w swojej profesji.

Ostatnio bardzo wielu rodziców, którzy mają chore dzieci, kupuje konie dla swoich pociec i często prowadzą sami zajęcia hipoterapeutyczne. Czy można prowadzić rehabilitację konną we własnym zakresie?

– My odradzamy taką hipoterapię. Zdajemy sobie jednak sprawę z motywacji, bo każdy chce mieć konia do leczenia do własnej dyspozycji w domu. Ale są przeciwwskazania. Trzeba pamiętać, że dziecku, zamiast pomocy, można zaszkodzić. Niebezpieczeństwo jest zminimalizowane, jeśli są to schorzenia, które nie wymagają gimnastyki na koniu, a jedynie samego kontaktu z koniem, np. w przypadku dzieci autystycznych. W każdym razie, podejmując decyzję w stosunku do własnego dziecka, absolutnie wymaga to konsultacji z lekarzem i to najlepiej z lekarzem, który zna się na rehabilitacji konnej. Jest to bowiem bardzo specyficzna dziedzina.

Przy jakich schorzeniach jest zalecana rehabilitacja konna?

– Jest ich bardzo dużo. W Polsce to dotyczy głównie dzieci z porażeniem mózgowym, ale są to również schorzenia narządów ruchu: niedowłady wiotkie, dystrofia mięśniowa, skoliozy, czyli skrzywienia kręgosłupa, zespoły bólowe kręgosłupa, wady postawy, niektóre upośledzenia i zaburzenia umysłowe, autyzm, stany nerwicowe, ułomności wzroku i słuchu, problemy natury pedagogicznej i socjologicznej. U nas nie jest to bardzo popularne, ale na Zachodzie wdraża się hipoterapię do leczenia narkomanów i alkoholików. Polskie Towarzystwo Hipoterapeutyczne podkreśla, że hipoterapia powinna być stosowana wspólnie z innymi klasycznymi metodami rehabilitacji.

Jak długo trzeba pracować z pacjentem, żeby były widoczne rezultaty w leczeniu?

– To jest bardzo różnie. Na ogół zajęcia powinny być prowadzone 1-2 razy w tygodniu w cyklu wielotygodniowym, potem przerwa i znowu zajęcia. Im dłuższe będą te cykle, im częściej będą się powtarzały, tym oczywiście lepiej. Czasem poprawa występuje już po kilku-kilkunastu seansach. Dramatem tych ludzi jest to, że jest to metoda droga. Wymaga często uczestnictwa kilku osób, np. do asekuracji, a nie tylko hipoterapeuty, który ma bezpośredni kontakt z dzieckiem i koniem. Drogie jest kupno i utrzymanie konia. Dochodzi jeszcze problem transportu chorego do ośrodka w którym jest koń.

Ile kosztują zajęcia hipoterapeutyczne?

– Pół godziny kosztuje około 10 zł.

Jak są szkolone i wybierane konie do hipoterapii?

– Ja sam jestem koniarzem i ten problem bardzo mi leży na sercu, ponieważ na tyle znam konie, że zdaję sobie sprawę, że są to zwierzęta niesłychanie mile i przyjazne człowiekowi, ale w jakimś stopniu nieprzewidywalne. Moim zdaniem, dobór koni pod względem bezpieczeństwa jest w Polsce lekceważony. Koń jest bardzo wrażliwym zwierzęciem, obdarzonym niesłychaną pamięcią. Skrzywdzony, może przechować uraz i objawić go w stosunku do człowieka zupełnie niewinnego, ale przypominającego mu tego potencjalnego wroga. Dla mnie ideałem byłoby wychowywanie koni do hipoterapii od źrebaków. Marzy mi się taka funkcja, nazwijmy ją umownie, hodowców przysięgłych, którzy hodowaliby konie do celów hipoterapii: spokojne, zrównoważone psychicznie, lubiące dzieci. Takie konie byłyby indywidualnie kupowane do hipoterapii. Dodam, że nie ma rasy, która mogłaby służyć tylko do hipoterapii. Taką rasą, która ma najwięcej cech zbliżających ją do ideału konia do rehabilitacji konnej to konie huculskie. Są spokojne, urodziwe, o budowie fizycznej najbardziej odpowiedniej do zajęć rehabilitacyjnych.

Hipoterapia to młoda metoda leczenia. Kiedy powstała?

– W V w. p.n.e. Hipokrates podkreślał w jednym ze swoich dzieł zdrowotne zalety jazdy konnej. Jednak pierwsze wzmianki, mające już podstawy naukowych obserwacji, to był XIX wiek. Sprawa hipoterapii bardzo dynamicznie ruszyła w latach 50. naszego stulecia. Doskonałą reklamą był pewien incydent w czasie igrzysk olimpijskich w 1956 r. podczas turnieju jeździeckiego. Srebrny medal w konkursie ujeżdżania koni zdobyła Dunka Liz Hartel po chorobie Heine-Medina. Ten sukces stworzyła na następnej olimpiadzie. To był szok, że dziewczyna z porażeniem wygra-

Masaż nie musi polegać na energicznym ugniataniu i nacieraniu po których czujemy się jak wypuszczeni z wyżymaczki

Tańcząca masażystka

JANINA WERPACHOWSKA

Kahunowie strzegli tajemnicy systemu filozoficzno-religijnego, który panował w regionie Polinezyj, Wysp Wielkanocnych, Hawaj i Nowej Zelandii. System ów, zwany Huna, został niemal doszczętnie wyniszczony w czasach, kiedy w te rajske regiony naszego globu zawital białe człowiek. Misjonarze chrześcijańscy tepili Hunę i jej strażników – Kahunów – jako przejaw pogaństwa. Wydawało się, iż czynili to skutecznie. Lokalna religia i filozofia jednak przetrwały – Kahunowie zeszli do podziemia. Pielęgnowali wiedzę i system wartości, związany z Huną, przekazując następnym pokoleniom jej tajniki.

Jednym z ostatnich Kahunów, któremu arkan wiedzy Huna przekazała babka, jest Hemi Fox, Maorys mieszkający w Danii. W tym kraju znalazł dobrą atmosferę do krzewienia tajemnej wiedzy Huna. Założył tu Instytut Maoryski – Polinezyjskie Centrum Uzdrawiania. Podczas 600-godzinnego kursu można się w szkole Hemi Foxa nauczyć sztuki uzdrawiania Ma-Uri. Właśnie Hemi Fox wydał w marcu tego roku certyfikat młodej masażystce z Białegostoku.

Obopólna przyjemność

Niewielkie mieszkanie w bloku z wielkiej płyty. Na środku pokoju stoi jak najbardziej współczesny stół do masażu. Nic tajemniczego ani egzotycznego. Odpowiedni nastrój powstanie dopiero z chwili

łą włączenia magnetofonu, z którego popłyną dyskretne tony polinezyjskiej muzyki, zapalenia delikatnego kadzidelka i świecy. Masażystka, w spódnicy z polinezyjskiej chusty, staje nad nagim pacjentem. Zanim przystąpi do masażu, musi poświęcić kilka minut sobie – niezbędne jest pewne wyciszenie, skupienie, skoncentrowanie się na osobie, oczekującej pomocy. A potem zaczyna się niesamowity spektakl.

Masaż Ma-Uri wykonuje się głównie rękami przedramion – dłonie masażysty rzadziej dotykają pacjenta. Płynne, węzowe ruchy, muskające zaledwie ciało, wykonywane są w rytm egzotycznej muzyki. Człowiek leżący na stole, z minuty na minutę coraz bardziej się odpręża, relaksuje, nieraz zapada w sen. Wyraz twarzy masażystki świadczy o tym, że i dla niej cały zabieg jest dużą przyjemnością. Uśmiechnięta, z przymkniętymi oczami, krąży wokół pacjenta w rytualnym tańcu Ma-Uri, nie tracąc ani na moment kontaktu z jego ciałem.

Tajemnica pełnej harmonii

Teoria systemu leczenia Ma-Uri zakłada, iż każdy z nas jest obciążony bagażem chorób i przeżyć natury psychicznej nie tylko własnych, ale i przeszłych pokoleń. To tak, jakby na nasze życie wpływ miały doświadczenia i przeżycia naszych przodków. Czynniki te powodują w organizmie człowieka spiętrzenie napięć, stresów – a co za tym idzie – chorób.

Masaż Ma-Uri pomaga osiągnąć harmonię, niezbędną do dobrego samopoczucia. Dlatego też uprawiający tę sztukę masażysty twierdzą, iż to nie oni leczą – to pacjent leczy się sam, dzięki pozytywnemu nastawieniu do samego siebie i otoczenia, jakie uzyskuje wraz z powrotem równowagi fizycznej i psychicznej.

W Polsce system Ma-Uri nie jest jeszcze zbyt rozpowszechniony, za to w krajach Europy Zachodniej coraz częściej zastępuje tak modne wizyty w gabinetach psychoanalityków. Godzinny seans Ma-Uri nie tylko bowiem wspaniale wpływa na kondycję fizyczną pacjenta. Jest to przede wszystkim jedna z najbardziej skutecznych metod łagodzenia i usuwania stresów i napięć psychicznych.

Komu pomaga Ma-Uri?

Chyba wszystkim. Na pewno nikomu nie może zaszkodzić, ponieważ podczas całego seansu masażysta ani razu nie używa wobec pacjenta siły. Metodę Ma-Uri stosuje się zarówno do leczenia osób dorosłych, jak i dzieci – jeżeli są to bardzo małe dzieci w masażu bierze udział również matka. Nie ma też przeciwwskazań w przypadku



Pracując nie tylko ręce masażystki – terapeutka cały czas wykonuje rytualny taniec wokół pacjenta

kobiet w ciąży. Nieco niesamowicie brzmią opowieści o masażu astralnym, który może być wykonywany pod nieobecność pacjenta – jego osobę symbolizuje płonąca świeca. Są spisane świadectwa ludzi, którzy odczuwali wpływ masażu Ma-Uri, leżąc w szpitalnej izolatce, daleko od masażysty, który pracował w swoim mieszkaniu.

Pomocy u adeptów sztuki Ma-Uri szukają ludzie, cierpiący na różnorodne schorzenia. Bóle kręgosłupa, migreny, zmiany pourazowe, ale też nerwice, depresje, namiętności psychiczne, zaburzenia seksualne. Już pierwszy masaż przynosi ulgę – aczkolwiek jest to sprawa bardzo indywidualna, niektórzy pacjenci muszą poczekać na efekty trochę dłużej.

Jednak nawet ci, którzy na pierwszą wizytę wybrali się pełni rezerwy i sceptycyzmu, prędzej czy później wrócą do gabinetu tańczącej masażystki, żeby poddać się jej delikatnym ręką i niepowtarzalnemu nastrojowi egzotycznych wysp Pacyfiku.

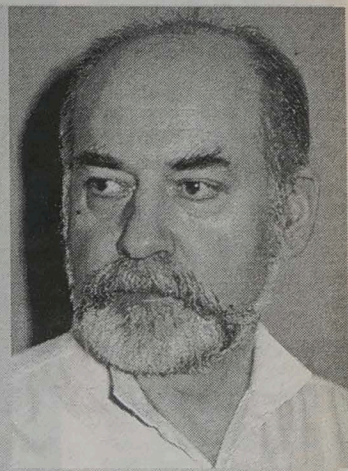


Przed przystąpieniem do masażu potrzebna jest chwila skupienia i koncentracji

CHWILA WAKACYJNEJ ZADUMY

W cyklu refleksji „Chwila wakacyjnej zadumy” pragniemy zwrócić Państwa uwagę na podstawowe elementy stwarzające szansę na twórcze życie, w poczuciu sensu życia i osobowego spełnienia. Autor wychodzi z założenia, że bazą ludzkiej duchowości jest ciało. W kolejnych odcinkach zajmie się oddychaniem, sprawnością fizyczną, relaksem, aby później zastanowić się nad odnalezieniem podstawowych zasad i wartości, dla których warto radośnie żyć.

Jerzy Binkowski. Poeta. Ur. 1949 w Gdyni. Od 1978 r. mieszka w Białymstoku. Debiutował w 1980 r. na łamach „Białostockiego Informatora Kulturalnego”. Dotychczas ukazały się jego następujące tomiki wierszy: *Akord* (1983), *Krzyżowa droga* (1991), *Wygnanie Boga* (1992), *Głosy z pustyni* (1993), *W drodze z Damaszku* (1994). Jest również reżyserem teatralnym. W 1994 r. otrzymał Nagrodę Literacką Prezydenta m. Białegostoku im. W. Kazaneckiego. Aktualnie pracuje jako psycholog (absolwent KUL) w Zespole Placówek Kształcenia Artystycznego w B-stoku.



MOC W ODDYCHANIU

Życie to twoje ciało. Nie ma życia poza ciałem. Krąg prawdziwych, rzeczywistych twoich wpływów ogranicza się do ciała. Niezbędny do życia jest tlen. Niedotlenienie czyni osobę mniej sprawną. Dziennie wykonujemy około dwudziestu tysięcy oddechów. Pobieramy około 250 ml tlenu i wydychamy około 200 ml dwutlenku węgla. Równoważ, w jakiej znajdują się w naszym organizmie te dwa gazy, wyznacza w dużej mierze jakość naszego samopoczucia. Opowiadano mi kiedyś o doświadczeniu niezwykle jasności i pogody ducha, która nastąpiła w pół godziny po interwencji kręgarza. Gdy osoba ta dziękowała swemu dobroczyńcy, usłyszała rzeczową odpowiedź: „Nie uczyniłem nic nadzwyczajnego. Drobne przesunięcie kręgu szyjnego spowodowało pełniejszą drożność naczyń krwionośnych i tym samym lepsze dotlenienie mózgu”.

Pouczające jest obserwowanie ludzi palących papierosy. Nie są to twarze osób „jasnych”. Osoby palące wykonują dramatyczny manewr odcięcia się, odizolowania, życia za zasłoną dymną. Żyją, nie wykorzystując w pełni swoich fizycznych i tym samym – psychofizycznych – możliwości. Być może za dymem nikotynowym skrywają się osoby, które straciły nadzieję, że własnym życiem można sterować. Nie podporządkujemy sobie rzeczywistości zewnętrznej, gdyż zbyt wiele skomplikowanych elementów tworzy tę rzeczywistość. Jednak za własne ciało jesteśmy prawdziwie odpowiedzialni i wykazujemy to dbając o jakość oddychania.

Kiedy proponuję chwilę zadumy nad sobą, nie proponuję żadnych teorii i nie stawiam żadnych hipotez – przypuszczeń wszystko wyjaśniających. Trzymam się konkretnie, jakim jest życie w swoim ciele. Rezygnacja z tlenu jest rezygnacją z życia. Nie dbając o jakość oddychania zaniedbujemy i zanieczyszczamy źródło i podstawę życia.

Rozmawiałem niedawno z młodą osobą, poznającą zasady sztuki nurkowania. Powiedziała: „Pod wodą poznałam, co to znaczy być w kontakcie z własnym ciałem – ze swoimi płucami, sercem i mięśniami. Szanując oddech, zbliżyłam się do przeżycia pełnej wewnętrznej harmonii, łagodności i akceptacji samej siebie. Już wiem, że jeżeli żyję, to nie bez powodu. Żyję na Ziemi, aby wnieść własny, szczególnie wkład, cokolwiek miałoby to oznaczać. Niedocenianie oddechu to jakieś szaleństwo. Nikt nie zdejmie z nas ciężarów

życia i tylko my sami możemy odkryć, że swoją sytuację życiową poprawiamy bezinwestycyjnie i natychmiast, gdy odkryjemy na nowo cudowną radość oddychania”.

Wracam do samego oddychania. Jeżeli sposób oddychania i jego tempo znacznie odbiegają od normy, może to spowodować rozregulowanie systemu wymiany gazowej. Sprzyja temu płytki i nierównomierny oddech, napięcie, brak ruchu, trwanie długo w niewygodnej pozycji. Możliwe jest jednak kontrolowanie sposobu oddychania. Chcąc wypełnić płuca równomiernie powietrzem, powinniśmy oddychać rytmicznie przeponą. Dzięki jej pracy więcej powietrza dostaje się do dolnej części płuc, dokąd dociera większość krwi. Uruchomienie przepony to wspaniały sposób na regenerację, odpoczynek.

Na oddychanie wpływa również postawa. Jeśli jest niedbala, jeśli klatka piersiowa i żebra są zapadnięte, to przepona nie pracuje, a oddech staje się płytki. Wymiana powietrza następuje jedynie w górnej części płuc. Aby dostarczyć tę samą co zwykle ilość tlenu do komórek, krew zaczyna szybciej krążyć, co wywołuje wzrost ciśnienia. Szybkie i płytkie oddychanie bez użycia przepony powoduje, że wykorzystywana jest jedynie jedna czwarta objętości płuc.

Gdybyśmy wszyscy oddychali w sposób naturalny (jak zwierzęta), poziom naszej energii byłby wysoki i rzadko cierpielibyśmy na chroniczne zmęczenie czy depresję. Jednakże większość ludzi z kręgu naszej kultury oddycha płytko i ma skłonność do wstrzymywania oddechu. Co gorsza, nie jesteśmy na ogół świadomi faktu, że mamy problemy z oddychaniem. Za to pędzimy przez życie na złamanie karku, zatrzymując się czasami, aby sobie wzajemnie powiedzieć, że „ledwie zdążył zaczerpnąć powietrza”.

Starajmy się zatem pogłębić i tym samym uspokoić swój oddech. Szczególnie ważne jest to wtedy, gdy przeżywamy na dworze. Kiedy spacerujemy lub siedzimy w ogrodzie, kiedy leżymy na plaży – wtedy właśnie powinniśmy podjąć próby oddychania przeponą. Głęboki oddech, „łyk” świeżego powietrza (zwłaszcza nad morzem, na wsi lub w górach) pomoże dotlenić umysł i rozjaśni naszą myśl. Głębsze oddychanie uspokaja ciało.

(KONIEC CZĘŚCI I)
JERZY BINKOWSKI, PSYCHOLOG
ZDJĘCIA: TOMASZ MARKOWSKI

PO STRUNACH

PARTY ZONE...

odbędzie się dziś (czyli, jak w każdy piątek) o godz. 21 w białostockim Klubie „Gwint” przy ul. Zwierzyńckiej 10. Dobrą zabawę przy muzyce hip hop, rap, trance, soul, techno, hardcore i... czad zapewniają DJ'e: KRIZ i FISHBONE. Trzy podwójne zaproszenia na PARTY ZONE czekają na Was dziś w Biurze Gry „Gazety Współczesnej”. Kto pierwszy – ten lepszy. DJ B.

SPACE „Spiders”
Gut Rec./Polstar

Różane interpretacje

Od ABBY do BLACK SABBATH, czyli rozmowa z Johanem Oudhuisem, perkusistą LAKE OF TEARS

„Czy zgodzisz się z opinią, że muzyka na Waszym nowym albumie „A Crimson Cosmos” to połączenie gotyckiego metalu z wpływami DEEP PURPLE i PINK FLOYD?”

Dokładnie. Nowy album powstał pod wpływem kapel, które wymieniałeś, a także BLACK SABBATH i ABBY. W ciągu ostatnich lat zaczęliśmy słuchać dużo różnej muzyki.

„Jesteście fanami zespołów z lat 70.?”

Tak, DEEP PURPLE, BLACK SABBATH, URIAH HEPP, BUDGIE. To świetne kapele.

„A Crimson Cosmos” nie brzmi jak metalowy album, a raczej jak rockowy. Czy celowo zdecydowaliście się na niezbyt znane w metalowym świecie Soundtrade Studios w Sztokholmie?”

Zdecydowaliśmy się na nie, gdyż zarekomendowała nam je nasza wytwórnia, jeden facet, który tam pracuje i wcześniej tam nagrywał. Dobre studio, przystępna cena. Zazwyczaj takie imprezy są dość drogie. Zresztą kapele metalowe już tam nagrywały. Więc czemu nie?

„Zaprosiliście do studia kilku gości, m.in. Magnusa Sahlgrena, eks-członka Tiamat. Czy mógłbyś powiedzieć o nich parę słów?”

Jeżeli chodzi o kobiecę wokół w „Lady Rosenred”, to wybraliśmy Jennie Tebler, ponieważ już ją słyszeliśmy w Sztokholmie. Śpiewała świetnie. Ten kawałek naprawdę potrzebował żeńskiego głosu. Przez naszego menadżera zlapaliśmy kontakt z Magnusiem – przyszedł do studia, posłuchał naszych utworów, zagrał kilka solówek. Myślę, że to brzmi bardzo dobrze. Mieliśmy też nowego klawiszowca, którego polecił nam facet ze studia. Teraz z kolei planujemy koncerty w 5-osobowym składzie, mamy całkiem nowego keyboardzistę i gitarzystę.

„A propos TIAMAT – jaka jest twoja opinia o ich nowej płycie? W Polsce album ten zbiera bardzo różne recenzje. Ooo, podoba mi się. Naprawdę.”

„Dlaczego?”

Ma swoją atmosferę, bardzo dobrze się słucha.

„Czy uważasz, że muzyka grana przez Tiamat może być przyszłością metalu?”

No, niekoniecznie. Wiele zespołów idzie swoją własną drogą, inną niż standardowe style.

„Spytam o tytuł i okładkę „A Crimson Cosmos” – kolorowa, baśniowa okładka i „karmazynowy kosmos” kojarzą się z muzyką progresywną. Dlaczego się na to zdecydowaliście?”

Zgadza się, to wygląda jak psychodeliczny album z lat 70. Chcieliśmy odejść trochę od zwykłej, gotyckiej stylistyki i zrobić coś nowego.

„Niezbędne zabawy tekstem zilustrowaliście pogodnymi, dziecinnymi rysunkami...”

Teksty są o bardzo różnych sprawach: od głębokich emocji, przez politykę, do sytuacji, w której jesteś zmuszany stać się kimś innym niż jesteś, bo społeczeństwo mówi: tego nie wolno, tamtego nie wolno. Ta tematyka całkiem zabawnie kontrastuje z rysunkami.

„Następne pytanie jest chyba bardziej do Daniela (Brennare, autora wszystkich tekstów – red.), ale może Ty po-”

wiesz

„cos na ten temat. Singiel, promujący „A Crimson Cosmos”

został zatytułowany „Lady Rosenred”. Inny utwór na płycie to – „Raistlin And The Rose”. Czy róża ma dla Was jakieś symboliczne znaczenie?”

Większość tekstów to metafory. Mówią jedno, a znaczą co innego. Być różą – to bardzo inspirujące. Każdy powinien znaleźć swoją interpretację...

„Słyszałem o Waszych przyjacielskich układach z CEMETARY. Gracie podobną muzykę, oba zespoły nagrywały dla Black Mark. Teraz CEMETARY nie istnieje. Czy w związku z tym Black Mark robi teraz większą promocję dla LAKE OF TEARS?”

No, jesteśmy teraz dla nich priorytetowi. Fakt, że nasz ostatni album miał największą promocję z dotychczasowych.

„Na okładce albumu są pozdrowienia m.in. dla VADERA. Graliście z nimi jakieś koncerty?”

Tak, graliśmy z nimi w Polsce, w 1995 roku.

„A co myślisz o brutal death metalu, granym przez VADERA?”

Robią swoje i robią to dobrze. Osobiście nie słucham tego typu muzyki.

„Jaki jest więc twój ulubiony muzyczny styl?”

O, trudno powiedzieć. Tak jak mówiłem: BLACK SABBATH, URIAH HEPP, znowszych rzeczy – JUDAS PRIEST, IRON MAIDEN, z gotyku – THE MISSION, SLAYERS OF MERCY, FIELDS OF THE NEPHILIM. No i oczywiście CESTY FROST.

„Ale chyba starty CELTIC FROST?”

Tak, tak – do „Into The Pandemonium”.

„Porozmawiajmy jeszcze o Waszym tournée. Czy przyjeździecie do Polski?”

Koncerty będziemy grali na pewno jesienią i zimą, ale na temat Polski nic nie wiem. Kiedy występować będziemy u Was dwa lata temu, zabraliśmy ze sobą sporo wspomnień.

„Ostatnie słowo dla polskich fanów...”

Mam nadzieję, że spodoba im się nasz nowy album. Może przy pierwszym przesłuchaniu wyda się dziwny, ale za każdym razem będzie inny. Na pewno będzie niósł ze sobą nowe wrażenia.

Przekonani o tym: DJ BĘBEN i (tola)

UB 40 „Guns In The Getto” Virgin/Pomaton/EMI

Tytuł nowej płyty UB 40 mógłby sugerować, że panowie postanowili zrzucić muzyczne wyrobnictwo i wrócić do politycznych i kontestatorskich korzeni reggae. Nic bardziej mylnego – nawet numer tytułowy ma taką instrumentację, jakby powstał na planie „Słonecznego patrolu”, a Pamela Anderson właśnie robiła striptiz. Przepis na sukces UB 40 wciąż jest więc taki sam: z lekka już przestarzały automat perkusyjny zamiast wybrania, wokół Ali Campbella z dużym, efekciarskim „echem” plus wieloosobowa sekcja de-
ta – o dziwo, na płycie słyszalna raczej umiarkowanie. Wśród 10 kawałków wyróżnia się wielobicie reggae, „Tell Me Is It True”, promujący ścięcię dzwinkową do „Speed 2”. Resztę wielobicie reggae mogą sobie darować, natomiast ci, którym UB 40 wcześniej się podobało, koniecznie powinni odwiedzić sklepy. (tola)

THE GATHERING „Nighttime Birds” Century Media/Metal Mind Rec.

Dyskografia THE GATHERING to swoista sinusoidea: świetny debiut „Always”, dół w postaci „Almost A Dance”, wysinięta płyta „Mandylion” i teraz kolejne rozczarowanie – album „Nighttime Birds”, zawierający melodyjny, melancholijny rock, któremu brak pazura. To prawda, że THE GATHERING nigdy nie był zespołem z gatunkowej ultra brutal itd. i odejście od stylistyki metalowej dziwić nie powinno. Nie można tu jednak tłumaczyć faktu nagrania płyty, która – będąc osadzoną w estetyce rockowej – pozbawiona jest niemal zupełnie motoryki, dynamiki i ciężaru. Płyty w dodatku przeraźliwie nudnej, bo jak inaczej ją nazwać, skoro o jej obliczu decyduje wyłącznie sopran i klawisz. I choć Anneke van Giersbergen jest dobrą wokalistką, a Frank Boesjen stara się urozmaicić muzykę na różne sposoby (choćby elektroniczne detale w „The Earth Is My Witness” czy niemal ambientowy początek „Kevin’s Telescope”), to z dwóch elementów ciekawej układanki ułożyć się nie da. A jeśli ktoś urzekają „klimat” na tym albumie, to chyba dlatego, że kiedy sukcesy odnosiły zespoły z kręgu 4AD, to robił jeszcze w pieluchy albo ucha nie wytknął poza czadowe opiołki. DJ BĘBEN

SUPERGRASS „In It For The Money” Parlophone/Pomaton/EMI

Tydzień temu pisałem o firmowanej przez Parlophone znakomitej płycie RADIOHEAD, spod tego samego szyldu jest niewiele gorszy, choć inny SUPERGRASS. Trzech młodzieńców z okładki w czapkach – uszankach gra radosnego rocka i rolla z czarnymi korzeniami, ładnymi chórkami, wokalem w stylu SUEDE lub PRIMAL SCREAM, oszczędnym Hammondem i takimiż instrumentami detnymi. Nóżką można niegorzej potupać przy tytułowym „In It For The Money”, „Sun Hits The Sky” albo „Goin’ Out”, bardzo ładnie przyrządzone są balladki „Late In The Day” oraz „It’s Not Me”. Kończący album „Sometimes I Make You Sad” jest z kolei tym, czym dla „Synchronicity” THE POLICE historyczny kawałek „Mother”: niechęć odlicz, struny głosowe zamiast basu i kapitalne solo wygrywane nieoczekiwanie na gitarze klasycznej. (tola)

+ 3/4

Dawniej, jak był socjalizm, to niezależne źródła informacyjne podawały, że spożył spirtsu na głowę w Polsce miało 8,3 litra na rok (...); miało to być symbolem postępującego zniewolenia narodu. Okazało się potem, że jak się zmienił ustrój (...), spożył zmienił do około 16 litrów. Nikt już tego nie interpretował jako wyrazu zniewolenia narodu i upiństwa go przez system. Stąd proste skojarzenie – jeśli czas się dobrze, to wódka jest zdrowa.

Kuba Sienkiewicz (ELEKTRYCZNE GITARY) dla „Machiny”

Czasami na koncertach mam wrażenie, że najlepiej byłoby 20 razy zagrać „Makumbę” i jechać do domu, tylko cały dźwięk polega na tym, że zespół ma do zaproponowania dwie godziny normalnego programu.

Dżej – Dżej (BIG CYC) dla „Brumu”

Posiadcacz wielkiego flutal Michael Hutchence: Wielki flut, wielki umysł. Michael Hutchence (INXS) – o tym, jak chciałby być zapamiętany w przyszłości – dla „Machiny”

UNDISH „...acta est fabula”
Morbid Noizz Prod.

„...acta est fabula” to niby rzecz nowa, ale jednak nie do końca. Materiał ten ukazuje się bowiem na polskim rynku po raz drugi, przy czym w międzyczasie zespół z Obornik zdążył zmienić nazwę z GRAVIA VIORE MANENT

na UNDISH. Nie jest jednak głównym powodem powrotu wydania tej płyty. Kontrakt z niemiecką Massacre Records zaowocował bowiem nie tylko „przechrzczeniem” zespołu, ale też ponownym nagraniem partii wokalnych i zmiksowaniem materiału, czym zajął się w Commucation Studio nie byle kto, bo Gerhard Magin, znany ze współpracy m.in. z THEATRE OF TRAGEDY. A efekty jego pracy są świetne – gotycki rock UNDISH (z niewielkimi elementami metalu i art rocka) brzmi czysto, przestronnie, z rozłożonymi ze smakiem proporcjami między instrumentami. I choć zespół nie odkrywa żadnych nowych krain grania emocjonalnego i smutnego (ale nie dotującego), to ze znane penetruje na tyle sprawnie i przystępnie, że „...acta est fabula” z pewnością może walczyć o zaistnienie na europejskim rynku. DJ BĘBEN

k
o
n
k
u
r
s

Jak zwykle cyniczni i bezwzględni redaktorzy „PS” postanowili przyłączyć się do najpopularniejszej obecnie gry politycznej pn. „gra powodzią”. Zamiasł jednak rozkopywać walczyć przeciwpowodzi, zakładać łączność i porywać transporty z pomocą, zakreślić kurki z wodą w mieszkaniach wszystkich polityków. Niedomyta konkurencja polityczna zaprzestanie wkrótce występów w telewizji (puder nie pomoże), ustępując miejsca wyszorowanej redakcji „PS”, która w tej sytuacji będzie miała poselskie mandaty w kieszeni. Między jedną a drugą kąpielą dokonaliśmy jednak losowania wśród osób, które wiedziały, że jest „Samertajm”, a ponadto taki tytuł nosi płyta Norbiego. Dobrze poinformowanymi okazali się Marcin Smolak z Białegostoku (zapraszamy po odbiór płyty CD do naszego sponsora) oraz Ewelina Piorńska z Moniek (Twoje kasety możemy pocztą). Dzielniejszy konkurs nosi kryptonim UNDISH i dotyczy poprzedniej nazwy tego zespołu. Brzmiała ona:

a) GRAVIA VIORE MANENT, b) GRAVITY KILLS, c) GRAVIA VIORE MANIEK.

Na odpowiedzi z suchym i czystym talonikiem czekamy do 20 sierpnia, obiektywne takie same nagrody.

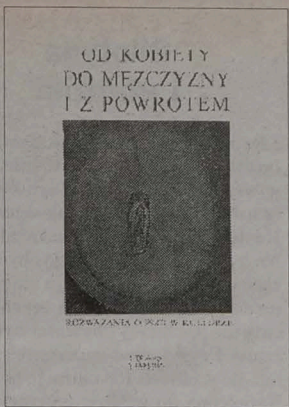
SPONSOREM KONKURSU JEST SALON PŁYTOWY „BEMOL” – BIAŁYSTOK, ul. NOWY ŚWIAT 13, który oferuje szeroki wybór płyt kompaktowych, kaset audio i wideo po atrakcyjnych cenach.

Nagrodę ufundował
„BEMOL”
ul. Nowy Świat 13

Od deski do deski

PLEĆ
W KULTURZE

Sufrażystki chciały zmieniać świat oparty na zdominowaniu przez mężczyzn, ale być może nie zdawały sobie sprawy, że ten świat, o jaki walczą, już kiedyś istniał. Według badaczy mitów, czasy poprzedzające helleński antyk były okresem systemu matriarchalnego. Zmierzch tej epoki opisują klasyczne tragedie greckie. Ponad czterdzieści lat temu pisał o tym Erich Fromm, w książce „Zapomniany język”. Społeczeństwo matriarchalne to w rozumieniu dosłownym ustrój, w którym rolę dominującą odgrywały kobiety. W sensie cywilizacyjnym czy kulturowym matriarchat to system wartości organizujący życie społeczne; fundamentalną zasadą matriarchizmu jest przeciwstawienie, że wszyscy ludzie są równi, ponieważ wszyscy są dziećmi swoich matek i równocześnie dziećmi Matki-Ziemi. Wobec tego najważniejsze są szczęście ludzi i sam proces życia. System patriarchalny, z dominującą rolą mężczyzny, pojawił się w początkach cywilizacyjnego awansu greckiego antyku. Wprowadził do kultury pojęcie hierarchicznego porządku, a za główną cnotę uznał posłuszeństwo wobec autorytetu. Naczelnymi wartościami stały się rywalizacja i konkurencja. I taki stan kulturowy i aksjologiczny trwa do dziś. Trudno nie zgodzić się z tezą feministek, że mniej więcej do połowy obecnego stulecia sznurki cywilizacyjne spoczywały w rękach mężczyzn – ze względu na nie-naturalne (oparte na przemoc) zepchnięcie kobiet w podrzędność. Książka „Od kobiety do mężczyzny i z powrotem” prezentuje historyczne drogi „umężyczniania” (maskulinizacji) kultury, feministyczną kontrykulturę oraz stan obecny konfliktu płci. Mężczyźni – lepiej późno niż wcale – dostrzegli w ostatnich dziesiętnościach lat, że kobiety mogą tworzyć wcale nie mniej interesujące światy artystyczne i że bywają lepsze w rolach publicznych. Kiedy jeszcze feministki nie mówiły tak głośno, filozof Henryk Elzenberg napisał: „Wielkie to nieszczęście być kobietą, ale jeszcze większe – być mężczyzną widzianym oczyma kobiet”. Cóż dopiero, jeśli spoglądają najbardziej zajadłe feministki definiujące przeciwną płć jako „męską szowinistyczną świnię”... Męska skóra wtedy cierpi. Jednak nie jest tak źle. Dzisiaj świadomość potrzeby zasypania kulturowych rowów, przeciwności konfliktu płci, jest wśród męskiej części ludzkości dość rozpowszechniona. Trzeba tylko odpowiedzieć



na pytanie, jak pogodzić się w kulturze, skoro w życiu nie jest najgorzej? „Nawet jeśli ograniczymy się – pisze Jolanta Brach-Czajna, redaktor książki – do umysłów świadomych wagi tak postawionego problemu, powstaje praktyczna trudność w realizacji tej idei. W jaki sposób zbudować partnerstwo kulturowe, skoro – mimo zmian – dziś nadal żyjemy w męskim świecie. Doprawdy trzeba bujnej wyobraźni, by myśleć o kulturowej równowadze między kobiecością i męskością. A jednak ludzie o tym myślą”. (mars)

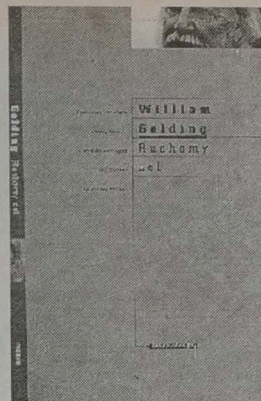
Od kobiety do mężczyzny i z powrotem. Rozważania o płci w kulturze, Trans Humana, Białystok 1997, s. 351.

CZY TO PRAWDA?

Książka pt. „Czy to prawda?”, która ukazała się w białostockim Wydawnictwie ŁUK, nie zawiera ilustracji. Czyści tekst. Jednakże cała okładka stanowi kompilację barwnej (dosłownie) biografii autora. Roman Wrocławski w zapasniczej koszulce unosi w górę ręce w geście zwycięstwa. Roman Wrocławski w kolorowym dresie z godłem Polski. W uniformie kadry narodowej. Z żoną i ubytkami bujnej czupryny. W muszce na bankiecie. W takim oto opracowaniu graficznym Krzysztofa Tura jawi się, pełna zaskakujących spostrzeżeń, autobiografia mistrza świata w zapasach w 1982 roku – Romana Wrocławskiego. Książka „Czy to prawda?” trafiła najpierw do czytelnika za oceanem: ukazała się w ub. roku w Chicago. Bardzo szybko Wydawnictwo ŁUK przygotowało pierwsze wydanie krajowe, promując je

RUCHOMY CEL

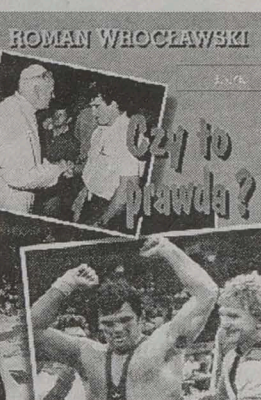
Kilka miesięcy temu, wczesną wiosną, poznański Rebis wystartował z nową, atrakcyjnie opracowaną graficznie serią wydawniczą zatytułowaną „Konstatacje”. Jak zapewnia wydawca, czytelnicy znajdą w niej głównie nieznane dotychczas w Polsce prace słynnych autorów – zbiory esejów i rozważań, a także wywiady i pozycje biograficzne. Ich tematyka ma dotyczyć literatury, szeroko pojętej kultury XX wieku oraz historii naszej cywilizacji. Drugą z kolei książką „Konstatacji”, po „Aristosie” Johna Fowlesa, jest „Ruchomy cel” Williama Goldinga. Tom ten to zbiór esejów i wykładów, w których znany i ceniony powieściopisarz angielski („Władca much”, „Siła bezwładu”, „Widzialna ciemność”, „Chytrus”), uhonorowany w 1983 roku Nagrodą Nobla, przedstawia swoje poglądy i przemyslenia na temat kultury egzystencji i twórczości, zwłaszcza literackiej. „Ruchomy cel” podzielony został na dwie części. Pierwsza zatytułowana „Miejsca” zamyka się w siedmiu esejach opiewających te punkty naszej planety, które dla autora były istotne, zaważyły na jego życiu, wręcz wywarły na nim piętno. Wiltshire, gdzie Golding mieszkał przez pięćdziesiąt lat, Winchester i Salisbury ze swymi średniowiecznymi katedrami, poprzecinana kanałami Holandia, Delft, wczorajszy, przedwieczny i dzisiejszy Egipt... O wszystkich tych miejscach pisze interesująco, często z nutą



humoru i nostalgii. Czuje się tu też pasję ciekawego świata i ludzi podróżnika. Druga część – „Idę” – stanowi zbiór dziesięciu esejów i wykładów, w tym wykładu laureata Nagrody Nobla, który interesujący może być zwłaszcza dla osób szczególnie fascynujących się twórczością tego autora, jak i dla tych, którzy przejawiają ciagoty piarskie. W tym miejscu bowiem Golding wyjawia niektóre źródła swoich inspiracji, mówi o swoich mistrzach, zdradza tajemnicę warsztatu, na przykład w „Ruchomym celu”, interpretuje po części własną twórczość, dokonuje również jej podsumowania. (mm)

William Golding, „Ruchomy cel”, przeł. Konrad Majchrzak, Dom Wydawniczy REBIS, seria „Konstatacje”, Poznań 1997, s. 251.

tak oto: „Były mistrz świata znowu staje przed publicznością – tym razem jako literat, by opisać z „szokującą szczerością” to wszystko, co widział w ciągu wielu lat swojej kariery, zanim zmuszony został do opuszczenia kraju”. Wrocławski przeszedł wszystkie szczeble sportowej kariery – od podwórka przy domu do najwyższego światowego podium. Śledzący ją czytelnik wędruje drogą emocji od podziwu poprzez niesmak aż do odrazy. We wstępie do tej intrygującej autobiografii Ludwik Stomma pisze m.in. „W opowieści Wrocławskiego splatają się wciąż ze sobą intymnie dwa wątki: awans i deprawacja. Mało kto ukazał równie wyraziście jak były nierozłączne (...) Jest to również rzecz o zmaganiu się z historią stukilogramowego osiłka, który staje się stukilogramowym mężczyzną, osiąga szczyty, traci złudzenia, znowu ma złudzenia i znowu je traci. Znowu walczy, choć już nie na macie. Pisz wiersze... Wysłuchajcie Romana Wrocławskiego, bo on, a rzadkość to w naszych czasach, nie zgrywa się i nie kłamie. Aż się wierzyć nie chce...”

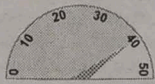


Każda strona porusza wyobraźnię czytelnika, odkrywając tajemnice sportowego światka, wokół którego obraca się reszta życia. Kulisy zdarzeń poza podium nie mieszczą się w głowie. Czy to prawda? (kon)

Roman Wrocławski, „Czy to prawda?”, Wydawnictwo ŁUK, Białystok, str. 172.

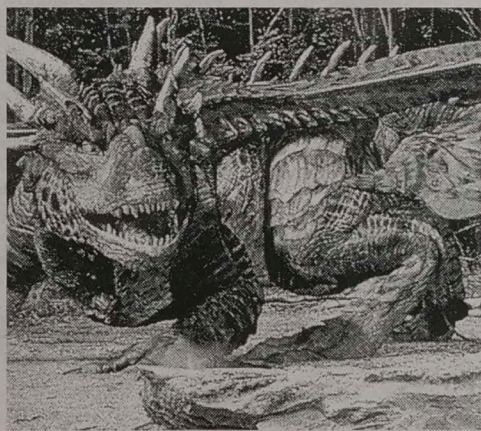
Wideo

OSTATNI SMOK
(fantasy)



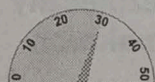
W jednym z wywiadów Rob Cohen, reżyser „Ostatniego smoka” o swoim filmie mówił między innymi: „To jednocześnie awanturnicza komedia, historyczny dramat, parada efektów specjalnych i rodzaj alegorii”. Rzeźbiście te wszystkie elementy występują w „Ostatnim smoku” w odpowiednich proporcjach, a ich połączenie dało wynik na tyle atrakcyjny, że Cohen otrzymał pieniądze na kolejny film, tym razem znacznie droższy. Warto dodać, że reżyser miał do dyspozycji całkiem liczną grupę bardzo dobrych aktorów, z Dennisem Quaidem, Peterem Postlethwaitem i Seanem Connerym na czele, choć ten ostatni nie gościł osobiście na planie. Gdzieś w Europie, która przeżywa dopiero X wiek naszej ery, żyją sobie: smok, jak się okazało, ostatni, okrutny król, dzielny i prawy rycerz Bowen (Quaid) oraz cała galeria innych, bardziej lub mniej ważnych postaci. Los sprawi, że rycerz Bowen będzie ścigał smoka, ponieważ uważa, że on ponosi winę za to, iż król Bowen Einon stał się zły do szpiku kości. Kiedy jednak Bowen stwierdzi, że smok mówi ludzkim głosem, ma dobre serce i imię Draco oraz może być pomocny przy zarabianiu pieniędzy, zmienia zdanie do tego stopnia, że smok i człowiek staną się przyjaciółmi. Właśnie dzięki przyjaźni, waleczności i taktyce, którą ma w małym szponie Draco (doskonała animacja komputerowa, momentami lepsza niż w „Parku Jurajskim”), przyjaciele pokonają w końcu wrednego księcia i uwolnią ciemiężoną okoliczną ludność. Jednym słowem wszystko, tak jak w każdej bajce, kończy się dobrze. No, prawie dobrze... (mm)

0 - szkoda oczu; 10 - słaby; 20 - średni; 30 - dobry; 40 - b. dobry; 50 - koniecznie zobaczyć



„Ostatni smok” (Dragon Heart); reż. Rob Cohen; wyst.: D. Quaid, D. Thewlis, P. Postlethwaite; USA 1996; 103 min. Od lat 12.

FAN
(sensacyjny)



„Fan” wyreżyserowany przez Tonny’ego Scotta rozgrywa się w środowisku zawodowych baseballistów. Nie jest to jednak tylko kolejny film o uwielbianym przez Amerykanów, a dla nas dość egzotycznym sporcie. To przede wszystkim film trzymający w napięciu thriller o pasji, która zamienia się w niebezpieczną obsesję. Gil Renard (Robert De Niro, jak zwykle w bardzo dobrej formie) jest facetem, którego życie osobiste staje się pasmem porażek. Jedyną sprawą lejącą się dla Gila jest baseball i jego ulubiona drużyna. Właśnie do tej drużyny przybywa słynny czarnoskóry gracz Rayburn (Wesley Snipes w roli nieco innej niż zwykle). Ma on sprawić, że ulubiony zespół Gila dostanie się na szczyt tabeli. Rayburn

ma jednak problemy z zaaklimatyzowaniem się w nowym środowisku. Gra nie idzie mu najlepiej. Jego zagorzały fan, Gil Renard, chce mu pomóc, ale ta pomoc ma wrócić okazać się bardzo niebezpieczna, wręcz zabójcza. (mm)

KONKURS • KONKURS • KONKURS

Dziś drugie pytanie w sierpniowej edycji konkursu, w którym nagrodą jest kaseta wideo. Co tydzień razem z omówieniami filmów zamieszczamy pytanie konkursowe i kupon. Aby wziąć udział w losowaniu nagrody wystarczy odpowiedzieć tylko na trzy pytania, zebrać tylko trzy kupony i przesłać pod adresem redakcji (Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193) w terminie nie przekraczającym 7 dni od daty ukazania się ostatniego pytania w miesiącu. Sponsorem naszego konkursu jest Hurtownia Kaset Video oraz Salon Płytyowy „Bemol”, Białystok, ul. Nowy Świat 13. 2. Rob Cohen wyreżyserował niedawno swój kolejny film – tym razem jest to widowisko katastroficzne (omawiany na naszych łamach). Film, o którym mowa to: a) „Anakonda” b) „Tunel” c) „Lot skażących”

UWAGA! W lipcowej edycji konkursu wideo nagrodę – kaseta wideo – wylosował pan Jerzy Sosonowski z Białegostoku. Oto prawidłowe odpowiedzi: 1. O rolę Batmana. 2. „Powrót do przyszłości”. 3. Np. „Rozważna i romantyczna”. 4. „Podejrzeni” – Kevin Spacey, „Pulp Fiction” – Samuel L. Jackson, „Ja cię Kocham, a ty spisz” – Sandra Bullock. Po odbiorze nagrody należy zgłosić się do Hurtowni Kaset Wideo, mieszczącej się w Białymstoku przy ul. Nowy Świat 13.



NOWOŚCI NADESŁANE
W SIERPNIU

Jack Canfield, Mark Victor Hansen, „Balsam dla duszy”, przeł. Joanna Goliś, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 1997, s. 320.

Trzeci już zbiór poruszających opowieści, które uczą i bawią przedstawiając przykłady najcenniejszych cech ludzkiego charakteru: współczucia, łaski, przebaczenia, nadziei, odwagi, poświęcenia, szlachetności, wiary, opowieści „otwierających serca i kochających duszę”. Książka ta „stanie się wiernym towarzyszem na całe życie, oferując głębsze spojrzenie oraz mądrość dotyczącą wielu dziedzin ludzkiego życia”.

Philip Temple, „Dziób Księżycy”, przeł. Anna Bańkowska, Wydawnictwo ALFA, seria „Biblioteka Dziel Wyborowych”, Warszawa 1997, s. 592. Znany pisarz, twórca „animal fiction” i entuzjasta nowozelandzkiej przyrody, autor przewodników turystycznych, albumów fotograficznych i książek dla dzieci przedstawia kee, papugi żyjące w dzikich, górskich rejonach wyspy. Pewnego dnia spokój w dolinie zostaje zakłócony pojawieniem się dziwnych istot bez skrzydeł, a młode kee zaczynają buntować się przeciwko absolutnej władzy wodza. Powieść porównywalna z „Wodnikowym Wzgórzem” Richarda Adamsa.

Kenneth Grahame, „O czym szumią wierzby”, przeł. Maria Godlewska, ilustr. Patrick Benson, Prószyński i S-ka, seria „Klasyka Dziecięca”, Warszawa 1997, s. 267.

Nowe wydanie książki dla dzieci z okresu schyłku epoki wiktoriańskiej. Uroczą opowieść o beztroskim życiu panów Kreta i Szczura Wodnego mieszkających na skraj Puszcz, w której wśród groźnych Łasic, Tchórzy i Kun, dzień wygląda zupełnie inaczej.

Barbara Taylor Bradford, „Inna miłość”, przeł. Zofia Kierszys, Prószyński i S-ka, seria „Biblioteczka pod Różą”, Warszawa 1997, s. 126. Romantyczna opowieść o życiu, miłości i śmierci. Meggie i Jake, oboje po przejściach osobistych, odkrywają dojrzałe, gorące uczucie i wzajemne zrozumienie, a śmiertelnie chore Amy – doznaje uwolnienia od cierpienia. Trzeba tylko zawsze mieć nadzieję...

Susanna Kearsley, „Marianna”, przeł. Katarzyna Kaczmarek, Prószyński i S-ka, seria „Biblioteczka pod Różą”, Warszawa 1997, s. 328. Dziecięce marzenia czasem się spełniają. Bohatka powieści zauroczona przed laty szesnastowiecznym domem na starej farmie może w nim zamieszkać. Ale to miejsce wywiera na nią magiczny wpływ. Julia zaczyna żyć podwójnym życiem.

Nicholas Sparks, „Kronika pewnej miłości”, przeł. Anna Maria Nowak, Wydawnictwo Da Capo, Warszawa 1997, s. 191. Książka oparta jest na prawdziwej historii, jaka przydarzyła się dziadkom żony autora. Zaczyna się dość banalnie i zapowiada taki sam kolejny romans. Noah wraca z wojny. Nie mogą odnaleźć dziewczyny, którą kochał, zadowala się wspomnieniami. Tymczasem Allie niespodziewanie pojawia się w miasteczku.

Diana Palmer, „Magnolia”, przeł. Małgorzata Cendrowska, Wydawnictwo Da Capo, Warszawa 1997, s. 319. Akcja „Magnolii” dzieje się na południu Stanów Zjednoczonych w Atlancie, na początku XX wieku. Claire jest zmuszona poślubić Johna, mężczyznę, który jej nie kocha, a którego ona rozpaczliwie pragnie. Mistrzowsko oddany klimat lokalny, połączone z porywającą akcją i sporym ładunkiem namiętności czyni z „Magnolii” świetną lekturę wakacyjną.

Barbara Keesling, „Leczenie seksem”, przeł. Artur Sienicki, Wydawnictwo al fine, Warszawa 1997, s. 255. Autorka jest specjalistką w dziedzinie terapii seksualnej. W swojej kolejnej książce wyjaśnia i przybliża uzdrawiającą moc seksu w sposób praktyczny, zamieszczając ćwiczenia przeznaczone dla obojga partnerów. (tm)

MODA

Kicz i prostota

Na lato – zależy kto gdzie je spędza – proponuje się kwieciste kolorowe ubranka, niektóre jak z Wysp Hawajskich albo podporządkowane klasyce, prostocie i wygodzie propozycja, które znamy.

Wśród trendów letniej mody proponowana jest sportowa klasa na wakacje pod gruszą – czyli wszystko to, co zazwyczaj znamy i w większości mamy. Musi jednak znaleźć się wśród tych znanych propozycji sukienka na letnie dni. Cienka jak mgła, delikatna i powiewna. „Kwieciste” propozycje o deseniach spletanego gąszenia lian, palm, orchidei i papuzich piór to niekoniecznie propozycja na hawajskie wakacje. Wiele z nich można z powodzeniem wykorzystać w naszym klimacie przy dogodnej aurze. Fantazja w komponowaniu deseni na letnie tkaniny nie zna ograniczeń – rajskie ptaki, kolorowe kwiaty, a wszystko w radosnych układach kolorystycznych nie tylko na sukienkach, ale i bluzkach, szortach, spodniach. Szorty, bluzka wiązana na supeł i do tego mokasyny. Wszystko to już było, ale moda się powtarza, dodając tylko trochę nowych elementów. Nawet jeśli jest to trochę kiczowate, w letnie wieczory nabiera swoistego uroku. Czasem do takiej kolorowej bluzeczki czy topu można założyć szorty przypominające do złudzenia bieleżniane majtki, ale komu to przeszkadza...

Na wakacje pod gruszą do walizki pakuje się przeważnie trochę bezproblemowej prostoty, kilka elementów sportowych, bo wygodne. Przyda się też pewnie przewiewna sukienka. Wszystko w naturalnych barwach, o prostym kroju. Dominują beż, biel, błękit. Najlepiej by na takie wyjazdy sukienka była atrakcyjna z niegniejącego się materiału. Np. dwuwarstwowa kremowa sukienka na ramiączkach, której ozdoba, oprócz kroju, są aplikacje na warstwie tiulowej.

AGA



HOROSKOP

LEW 23 VII-23 VIII

Dobrze wykorzystasz swoje umiejętności. Skoncentrujesz się na jednej sprawie i wiele na tym zyskasz. Pracowity tydzień, ale właściwie zaplanowany. Nie wyszukuj niepotrzebnych problemów, po prostu rób swoje. W domu udane spotkanie z Koziorożcem. Wszystko rozważ. Pośpiech jest złym doradcą.

PANNA 24 VIII-23 IX

Oderwiesz się od wszystkiego. Możesz być wyczerpany, ale szybko wrócisz do siebie. Otrzymasz informacje, które ucieszą Cię i pozwolą na ułożenie obiecujących planów. Stabilizacja w uczuciach rodzinnych. Pieniądzy nie zabraknie, nie licz jednak na ich nagłe powiększenie. Ostrożność w kwestiach prawnych.

WAGA 24 IX-23 X

Nie dasz sobie wejść na głowę. Pomyślisz o przyjęciu i to wcale nie w kameralnym gronie. Bez większego wysiłku załatwisz zaległe sprawy. Nieuczciwa rywalizacja zaskoczy Cię, ale nie na długo. Różnica zdań nie będzie przeszkodą do lepszego poznania Wodnika. Poczekaś ze zmianami. Spróbujesz porozmawiać z bliską osobą. Spora poprawa w budzie domowej.

SKORPION 24 X-22 XI

Pomyślnie przebiegnie wprowadzanie w życie wielu rzeczy. Dużo pracy, z zadowoleniem przyjmiesz możliwość dodatkowego zarobku. Dotrzymasz słowa, kontakty z rodziną będą intensywniejsze. Pod żadnym pozorem nie daj się intrygom Barana. Nowe znajomości mogą być niedługo potrzebne. W interesach trzymaj się znajomego Raka.

STRZELEC 23 XI-22 XII

Staraj się nie popełniać błędów w stosunku do osoby znaczącej. Twoja nieostrożność może Cię drogo kosztować. Nie natrafisz na przeszkody i doczekasz się upragnionego spotkania. Jednak Twój spokój może zależeć od pomyślnego zakończenia zawodowych inwestycji. Chyba powinienś więcej działać, a mniej mówić.

KOZIOROŻEC 23 XII-20 I

Spróbuj swoich sił, ale tylko w tym, na czym się naprawdę znasz. Zaczyniesz uważać na nowych współpracowników. Wydo-roslejesz, obronisz sprawy, które są dla Ciebie ważne. Niezłe dni na wyjazdy w gronie rodzinnym. Nie mieszaj się w mało

jasne układy. Zaufaj Pannie, przecież ją dobrze znasz. Świetnie w sferze uczuciowej. Samotność nie będzie Ci dokuczać.

WODNIK 21 I-19 II

Letnia uroczystość rodzinna zapowiada się doskonale. Dni sprzyjają ciekawym znajomościom, o prostym kroju. Dominują beż, biel, błękit. Najlepiej by na takie wyjazdy sukienka była atrakcyjna z niegniejącego się materiału. Np. dwuwarstwowa kremowa sukienka na ramiączkach, której ozdoba, oprócz kroju, są aplikacje na warstwie tiulowej.

RYBY 20 II-20 III

Unikaj nadmiernych stresów. Masz urlop i powinienś odpocząć. Niegroźny katar szybko minie. Chyba nie ma potrzeby rezygnować z wodnych wycieczek. Pieniądzy nie powinno zabraknąć, ale za bardzo nie szalej. Kontakt z osobą spod znaku Bliźniąt przyniesie efekty.

BARAN 21 III-20 IV

Potrzebujesz wsparcia, a uzyskasz je od przyjaciół. Połączenie sił pomoże zebrać zgraną grupę ludzi. Sporo telewizji i siedzenia za stołem. Trochę spotkań ze znajomymi. Rezygnacja z tymczasowej przeprowadzki da możliwość zaoszczędzenia znacznej kwoty. Podtrzymuj korespondencję ze Strzelcem, stare klótnie rozejdą się po kościach.

BYK 21 IV-21 V

Zdecydowałeś się na bardzo aktywny urlop. Chciał nigdzie specjalnie nie wyjeżdżasz, znajdziesz trasę na rowerowe wycieczki i kajakowe spływy. Nie zapomnij, że w połowie tygodnia jesteś umówiony z poważnym Skorpionem. Spotkanie te może rzutować na Twoją najbliższą przyszłość.

BLIŹNIĘTA 22 V-22 VI

Zajmiesz się różnymi, zaległymi zajęciami. Tęsknisz za zmianami. Kto wie, czy nie nadejdą one już wkrótce. Koniec tygodnia powinien przynieść rozwiązanie finansowych perypetii. Niewykluczone, że ktoś przypomni sobie o starym długu. Chwilowy spadek nastroju nie wpłynie na kontakty z otoczeniem.

RAK 23 VI-22 VII

Rozsądnie popatrzysz na wiele spraw. Zdecydujesz się na wybór najlepszy dla Ciebie i Twojej rodziny. W pracy dobre dni, ze wszystkim się uporasz. Zaplanowane spotkanie będzie naprawdę owocne. Zorganizujesz wyjazd na weekend. Bardziej zajmiesz się dziećmi.

ZDROWIE
DO KONTROLI

Jedźmy
zdrowo

Żywność, którą spożywamy, narażona jest na zanieczyszczenia chemiczne: metalami ciężkimi, pestycydami, azotanami i azotynami, węglowodorami aromatycznymi. Jak się ich ustrzec?

– Dopuszczalny poziom zanieczyszczeń chemicznych w żywności określają przepisy Ministerstwa Zdrowia, a ich oceny dokonuje Państwowa Inspekcja Sanitarna – mówi Leonida Nowicka z Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białymstoku. – Badania prowadzone w naszym regionie wykazują, że poziom zanieczyszczeń chemicznych żywności nie budzi zastrzeżeń: kwestionuje się jedynie niewielki odsetek pobieranych próbek.

Producenci, a także konsumenci, mogą w znacznym stopniu chronić żywność przed zanieczyszczeniami chemicznymi, a co za tym idzie – przed ujemnymi skutkami zdrowotnymi dla człowieka. Należy przestrzegać następujących zasad:

● Izolować uprawy rolne i ogródki od dróg komunikacyjnych, stosować ściśle według instrukcji środki ochrony roślin, przestrzegając okresu karencji.

● Ograniczać, zwłaszcza u dzieci, ilość spożywanych produktów z puszek, wędzonych oraz smażonych, a przede wszystkim produktów podrobów (kumulują dużo zanieczyszczeń chemicznych).

● Owoce i warzywa myć bardzo dokładnie pod bieżącą wodą, spożywać je, a także potrawy z nich, w stanie świeżym, przechowywać zaś w warunkach chłodniczych. Dzieciom podawać je z upraw wolnych od pozostałości pestycydów i nawozów mineralnych.

● Nie używać do żywności naczyń przeznaczonych do dekoracji, fajansowych i porcelanowych malowanych, a aluminiowych i folii aluminiowej do przygotowywania potraw kwaśnych.

● Naczynia z tworzyw sztucznych używać do żywności tylko wtedy, gdy zawierają informację o takim przeznaczeniu, zaś opakowania jednorazowego użytku – tylko raz.

● Płyn do mycia naczyń stosować zgodnie z instrukcją i bardzo dokładnie spłukać.

(a)

DZIWIY ŚWIATA ROŚLIN

Gilotyna
i goździki

Revolucja Francuska skasowała perfumy. Kampania przeciw luksusowi i powszechnemu brudowi symbolizowała awans mentalności mieszczańskiej. Hasłem dnia stała się naturalność, a wraz z nią upowszechnił się obyczaj mycia całego ciała. Rewolucja nie znalazła się na żartach! W okresie terroru wytwornie pachnący obywatel był podejrzanym i ryzykował spotkanie z gilotyną. Ale w okresie Restauracji, po dojściu Napoleona do władzy, powróciły dawne obyczaje: nowa elita roztaczała nawet silniejsze wonie, niż te „zakazane” z epoki ludwikowskiej. Królowały zapachy zwierzęce: piżmo, ambra, cybet. Józefina Bonaparte należała do najbardziej uperfumowanych kobiet swych czasów.

Ale naród nie naśladował dworu. Wzrosła go arystokracja tak świeżej daty, że niejednego mieszczanin czuł się bardziej godzien nobilitacji. Powoli narastał kult zgilotynowanej Marii Antoniny. Przypomniano sobie jej łagodne obyczaje i dobry gust. To ona właśnie sprowadziła z Kolonii czystą, świeżą wodę toaletową o nacie zapachowej utworzonej przez bergamotę, cytrynę, lawendę i rozmaryn. Oprócz wody kolońskiej używano aromatu szczególnie ukochanego przez Paryż: wody fiołkowej. Ciężkie, słodkie zapachy pozostawiono dworowi i... kokotom. Odtąd mocno uperfumowana kobieta wydawała się być podejrzaną konduity. W Anglii, za panowania królowej Wiktorii, panie z „towarzystwa” bądź nie perfumowały się wcale, bądź roztaczały higieniczny zapach lawendy. No cóż, były to czasy, w których nawet krzesłom nakładano specjalne spodniczki, aby nie obrażały moralności widokiem obnażonych nóg. Jedynym ustępstwem XVIII-wiecznego Pary-

ża na rzecz silniejszych zapachów był aromat GOŹDZIKÓW. Pomimo wysokiej ceny, używano ich w wykwintnej francuskiej kuchni, a także – z umiarem – w perfumerii. Na goździki pierwsi zwrócili uwagę kupcy chińscy, sprowadzając benny surowiec na dwory swoich cesarzy. Tamtejsza etykieta dworska nakazywała żucie goździków przed rozmową z monarchą, aby odświeżyć oddech. I nie dziwnego, do dzisiaj olejek goździkowy stosowany jest w stomatologii do dezynfekcji ubytków zębowych i dzięki W Europie przyprawa pojawiła się już w IV wieku; cesarz rzymski, Konstantyn Wielki, podarował papieżowi Sylwestrowi I cenny upominek: złotą puszkę z dwoma goździkami w środku. Później stały się one (obok pieprzu, imbiru i cynamonu) przedmiotem intratnego handlu i bodźcem w poszukiwaniach drog morskiej do Indii. Wyścig wygrała Portugalia, ale ostatecznie ojczyznę goździków (Wyspy Moluckie w pobliżu Filipin) opanowali Holendrzy. Pomimo rygorystycznej blokady, nie udało się im utrzymać upraw w swoich rękach: w początkach XIX wieku sadzonki trafiły do Afryki, gdzie obecnie znajdują się największe plantacje drzew goździkowych na świecie. Przyprawą, a także źródłem olejku eterycznego, są ususzone pąki kwiatowe tego okazalego drzewa.

Leng.



KOSMETYCZKA RADZI

Worki
pod oczami

Niestety, sińce pod oczami i opuchnięte górne powieki nie są rzadką przypadłością. Zwykle są objawem zmęczenia fizycznego i psychicznego. Bywa jednak, że są także oznaką choroby.

Powstawianiu sińców szczególnie sprzyjają niewyspanie, alkohol, złe krążenie krwi. Opuchnięcia mogą być także oznaką chorób np. nerek i przewodu pokarmowego lub depresji psychicznej.

Po nieprzespanej nocy najlepszym i najprostszym środkiem na opuchnięte oczy są zimne okłady. Tampony z gazy, ligniny lub waty nasączone są zwykłą wodą lub

naparem z rumianku czy świetlika lekarskiego. Kto nie lubi tego typu kuracji, może po prostu zanurzyć twarz w misce z zimną wodą (to również dobry sposób na zaczerwienione oczy). W wodzie najlepiej powieki kilka razy otworzyć.

Krążenie krwi w okolicach oczu znakomicie poprawia gimnastyka. Jest ona bardzo prosta: oczy trzeba zamknąć, przytrzymać palcami zewnętrzne kąci oczu (to ma zapobiec powstawaniu zmarszczek) i kilka razy mocno zacisnąć powieki. Następnie należy otworzyć oczy i wodzie galkami ocznymi w różne strony. Głowę trzeba trzymać nieruchomo.

Osoby, u których często występują worki pod oczami, powinny się zaopatrzyć w krem pod oczy z dodatkiem kofeiny, ka-

sztanowa, świetlika lekarskiego lub wyciągu z miłorzębu japońskiego, które delikatnie poprawiają krążenie.

Sińce pod oczami można maskować przy pomocy kosmetyków. W sklepach kosmetycznych są specjalne sztyfty przeznaczone do tego celu. Gdy takiego sztyftu nie ma akurat pod ręką, do maskowania sińców panie mogą użyć zwykłego podkładu do makijażu. Make up maskujący sińce pod oczami powinien być jednak trochę jaśniejszy od nakładanego na resztę twarzy. Można go rozjaśnić np. odrobiną białego cienia do powiek. Panom można polecić ciemne okulary, a wszystkim – wakacyjny wypoczynek i bardzo dużo snu.

MONIKA

NA TALERZU

Bezpieczny
makaron

Podczas upałów nawet najświeższe wędliny czy mięso potrafią w ciągu paru godzin zmienić wygląd na podobieństwo zielonych warzyw. To już lepiej od razu zaplanować sobie menu z jarzynkami i np. makaronem, a z potraw mięsnych chwilowo zrezygnować.

Wybór przeróżnych gotowych klusek i makaronów jest obecnie ogromny. Nie brak również pasty, czyli makaronu prosto z Italii. Smakosze tych mącznych przysmaków wiedzą oczywiście, że włoski makaron ma mnóstwo nazw: może być z tej samej mąki, ale jeżeli będą to

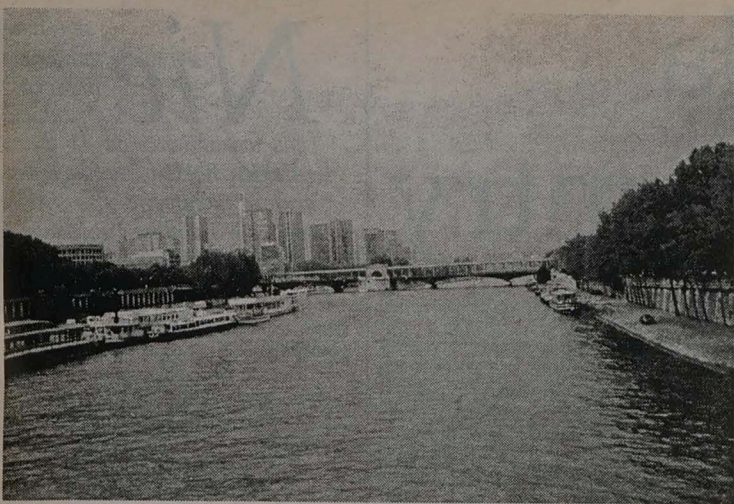
świderki, rurki, muszelki czy wstążeczki, to każda postać makaronu ma własną nazwę. Włączając w to długie znakomite spaghetti.

Warto wiedzieć, że we Włoszech makaron gotuje się w zależności od jego kształtu, czyli np. gatunku mąki, ale nie tylko. Najczęstsza postać to al dente, to znaczy na ząb – ugotowany, ale leciutko twardawy. Proszę sobie wyobrazić, że wpływ na jakość mąki ma także... klimat. Ciekawostką jest fakt, że ze względu na różnice klimatyczne w Watykanie gotuje się makaron dla papieża krócej, a w Castel Gandolfo – nieco dłużej. Problem mąki na kluski i makarony zyskał już wymiar naukowy. Oto niedawno firma Winston Churchill Travelling ufun-

dowała stypendium dla dr. Gordona Weissmana z Wielkiej Brytanii. W ciągu 7 tygodni odwiedził on Węgry, Grecję, Rosję, Maroko oraz Indie, gdzie przeprowadził badania nad... sklejaniem się klusek i makaronów, a brytyjskie ministerstwo rolnictwa wyciągnie z tego odpowiednie wnioski.

Co do badań, EWA robi sobie eksperymenty na zasadzie – co pasuje do makaronu. Okazuje się, że bardzo wiele dodatków, dzięki czemu można wciąż urozmaicać sobie menu. Poza klasycznymi sosami włoskimi, np. pomidorowym z bazylią, można zrobić wszystkie inne, łącząc makaron z jajkami, serami, warzywami itd. Aż za tęsknimy za schabowym...

EWA



Statkiem po Sekwanie

Tam gdzie stoi pomnik Adama Mickiewicza, w płaszczy i z laską pielgrzym, znajduje się przystań Pont de l'Alma, jedna z kilku w Paryżu, skąd wyruszają statki w rejsy spacerowe po Sekwanie. A być w Paryżu i nie odbyć przejażdżki...

Mało które miasto jest tak związane z rzeką jak Paryż. Sekwana jest dla niego podstawowym punktem odniesienia: od rzeki mierzone są odległości, ona określa kierunek numeracji domów, dzieli stolicę na część północną i południową. Niemal wszystkie ważne budowle Paryża stoją nad Sekwaną, albo tuż, tuż, w zasięgu wzroku. Skupia ona też całą historię tego grodu: od starożytności, przez średniowiecze, do budowli zaliczanych już do XXI wieku.

Sekwana ma i swoje własne, wodne życie. Od stuleci żeglują po niej łodzie i statki. Nawet dzisiaj, mimo wspaniałych arterii komunikacyjnych, metra i samochodów, barki wożą towary, a bateaux mouches – turystów. Na rzece na stałe usadowiły się pływające kawiarnie i restauracje, kwaciarnie i sklepy z pamiątkami, wreszcie eleganckie domy mieszkalne.

Paryż oglądany z Sekwany ma wiele uroku. Najlepiej wybrać się w rejs wieczorem, po całodziennym zwiedzaniu, gdy nogi odmawiają posłuszeństwa. Można odpoczywać i podziwiać. Niestety, zamiast paryskich melodii, tak jak przed laty, trzeba słuchać informacji po japońsku. Bo pasażerowie to w większości Japończycy.

Najstarsza część Paryża znajduje się na brzegach i wyspach wschodniego odcinka Sekwany, w Dzielnicy Łacińskiej. Jej sercem jest Ile de la Cite, wyspa w kształcie łodzi. Już w III wieku p.n.e. zamieszkiwały ją plemiona celtyckie. Od jednego z nich, Paryżów, pochodzi nazwa miasta. Później wznosili tu swoje budowle Rzymianie, Frankowie i królowie z dynastii Kapetyngów. Ich pozostałości można oglądać w krypcie archeologicznej pod placem przed słynną średniowieczną katedrą Notre-Dame.

Zachodnia część Paryża, dzielnica La Defense, nazywana jest miastem XXI wieku. Wielkie modernistyczne centrum biznesu zaczęło powstawać w latach sześćdziesiątych i jeszcze nie jest zakończone. Nie wszystkim podobają się ogromne wieżowce, budowle dziwnych kształtów i łączniki między nimi. La Grande Arche – Wielki Łuk, wystawiony w 200. rocznicę Rewolucji Francuskiej, przypo-

minający futrynę olbrzymich drzwi, mógłby pomieścić katedrę Notre-Dame. Znajdują się w nim sale wystawowe i centrum konferencyjne.

Te dwie dzielnice obejmują zwykle trasy turystycznych rejsów. A pomiędzy nimi mija się ulokowane nad Sekwaną muzea i pałace, kościoły i teatry, place i ogrody. Widać Wieżę Eiffla i Statuę Wolności, ustawioną w 1885 roku; spogląda ona na zachód, w stronę Nowego Jorku, gdzie stoi oryginał. Polacy zwracają zwykle uwagę na to, co związane z naszą historią: Hotel d' Lambert, Biblioteka Polska, pomnik Mickiewicza. Nie sposób nie zauważyć Maisson de Radio France, nie tylko ze względu na imponujący okrągły budynek: radio obchodzi w tym roku jubileusz i udekorowało okrągłak ogromnymi świeczkami.

A jak rzeka – to i mosty, oglądane także „od spodu”. Najstarszy na Sekwanie jest – wbrew nazwie – Pont Neuf (Nowy). Kamień węgielny pod jego budowę położył w 1578 roku Henryk III, a dokonał otwarcia i nadał mu nazwę w 1607 roku Henryk IV; jego też pomnik stoi pośrodku. Pont des Arts (1802-1804) był natomiast pierwszym paryskim mostem z lanego żelaza.

Najbogatszą dekorację ze wszystkich ma najładniejszy Pont Alexandre III: zbudowano go w latach 1896-1900 dla upamiętnienia francusko-rosyjskiego przymierza i otwarto w czasie wystawy światowej, nadając imię cara, który kładł kamień węgielny. Most wzniesiono w tym samym stylu, co znajdujący się na prawym brzegu Grand Palais. Jego konstrukcja była wówczas cudem techniki: jedno, 107-metrowe przęsło, wznoszące się sześć metrów nad lustrem wody, nie zasłania ani Pól Elizejskich, ani Pałacu Inwalidów.

Na moście Bir-Hakeim stoi dynamiczna rzeźba człowieka na koniu. Jest też most ze współczesnym pomnikiem patronki Paryża – św. Genowefy: swoimi modlitwami ocaliła ona miasto przed najazdem Hunów w 451 roku. I jeszcze jeden posąg: Żuaw, ustawiony przy środkowym filarze Pont de l'Alma, służy jako wskaźnik poziomu wód Sekwany.

TEKST I FOT. ANIELA ŁABANOW

FIAT w czepekku kupiony



Dobry samochód to wygoda i komfort.

Ubezpieczony samochód to poczucie pewności.

Fiat dba o twoją wygodę, komfort i bezpieczeństwo.

Już nie tylko w czasie jazdy.

Do końca sierpnia proponujemy Ci coś szczególnego!

Przy zakupie Fiata Punto, Brava, Bravo, Marea

i Marea Weekend

- OC, AC/KR, NW już za 3% ceny zakupu!

TWORZYMYSZ PASJĄ. FIAT



OGŁOSZENIA I REKLAMY

do „Gazety Współczesnej” przyjmują:

- Augustów, R. Zygmunta Augusta 7, tel. (0-119) 36-31 - Sklep Wielobranżowy
- Augustów, R. Zygmunta Augusta 27, tel./fax (0-119) 34-51, fax 37-33, ZH-P „SCH”
- Białystok, ul. Suraska 1, tel./fax (0-85) 42-51-16 - Biuro Ogłoszeń „GW”
- Elk, ul. Małeckich 2, tel. (0-87) 10-85-05 - Mazurska Regionalna Izba Gospodarcza
- Głizycko, ul. Pocztowa 3, tel. (0-87) 25-52-80 - Oddział „GW”
- Grajewo, ul. Piłsudskiego 6/7, tel./fax (0-86) 72-26-23 - „UNIVERS”
- Łomża, al. Legionów 7, tel./fax (0-86) 16-56-97 - Oddział „GW”
- Olecko, pl. Wolności 22, tel./fax (0-116) 37-84 - Oddział „GW”
- Plisz, ul. Okopowa 3A, tel. (0-87) 23-29-61 - BP „ORBIS”
- Siemiatycze, ul. Palacowa 18, tel. 55-31-41 - B. Śliwińska
- Sokółka, ul. Ściegiennego 16 B, tel./fax (11) 41-89 - „MAKLER”
- Sokółka, ul. Broniewskiego 5, tel. (11) 56-89 - „MAKLER”
- Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel./fax (0-87) 66-57-26 - Oddział „GW”
- Węgorzewo, ul. 3 Maja 10, tel. (0-87) 27-27-46 - „EKOMAZUR”
- Wysokie Mazowieckie, ul. Długa 22, tel. 75-24-08 - „WIDKING”
- Zambrów, al. Wojska Polskiego 37c, tel. (0-86) 71-27-99 - MOK
- Zambrów, al. Wojska Polskiego 22, tel./fax (0-86) 71-25-25 - „GLOBTOUR”

współczesna

oraz nasi przedstawiciele handlowi,
Białystok, tel. 42-05-21

współczesna

Nasa koza becała czyli oddajcie nam country

ANNA KWIATKOWSKA

– Oszukali nas...
– Piknik skomercjalizował się i sprzedal...
– Robi się nudny, żeby Geppert śpiewała country...
– Ale i tak przyjedziemy tu na drugi rok...

Takie głosy słyhać było wśród publiczności po kolejnych koncertach XVI Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Country – Mragowo '97.

Od 31 lipca do 3 sierpnia niewielkie mazurskie miasteczko nad jeziorem Czos dosłownie pękało w szwach. Na co dzień liczące około 35 tysięcy mieszkańców w piknikowych dniach pęczało o prawie drugie tyle ludzi. Według nieoficjalnych statystyk, na tegoroczny piknik przybyło do Mragowa grubo ponad 20 tysięcy turystów. Przyjechali różnymi środkami lokomocji – pociągami, samochodami, od najnowszych modeli mercedesów po poprzerażane fikuśnie trabanty i syrenki, harleyami i jawami, i w specjalnie uruchomionej na country ciuchci – retro z Olsztyna do Mragowa, która i tak raz się po drodze zepsuła.

Geppert w kowbojskim kapeluszu

Kierowcy pojazdów parkowali, gdzie się dało. W hotelach, pensjonatach, na kempingach i polach namiotowych trudno było o miejsce noclegowe czy kawałek ziemi pod namiot. No i właści-



Takich tłumów w Mragowie dawno nie było



Były też relikty przeszłości

wie nie spało się w te piknikowe noce. Choć na większości koncertów królowało naciągane country, choć znowu jak w ubiegłym roku większość zaproszonych artystów (Majka Jeżowska, Anna Jurkiewicz czy Rudi Schubert ze swoją wieczną „Córka rybaka”) kowbojską muzyką zainteresowali się wyłącznie z okazji występów w Mragowie. Choć Paweł Kukiz z rockowego zespołu „Pierś” zupełnie nieprzekonywająco zaśpiewał „Nasa koza becała”, a Edyta Geppert, dama polskiej piosenki, podskakiwała w kowbojskim kapeluszu i sukience z wygarbowanej skóry.

Nie spało się w piknikowe noce, bo królowało piwo i mocniejszy alkohol, i w najdalsze zaułki miasteczka wdzierała się mieszanina muzyki, ludzkich krzyków i samochodowych warkotów. Dopiero późnym świtem kątem na ławkach, skwerach, murkach nieruchomiały w dziwnych pozycjach postaci w traperskich butach, kowbojskich kapeluszach czy minispódniczkach super.

Złoto Ameryki dla każdego

– Ty, chleję od piątku rano i jeszcze będę chlał – chrypi chłopczek z ryżu



Na Pikniku dzieci bawiły się znakomicie

czupryna do kumpla ostrzyżonego na łyso i oblewa go wódką. W piknikowe dni jej cena dochodzi do 50 złotych za butelkę.

– Pożycz dwie dychy – zaczyna nastolatek starszego pana.

– Marek, chodź na winówę – niesie się nad brzegami Czosu.

– Bić policję – ślini się młodzieniec w kowbojskim kapeluszu, który moźolnie wspina się na nasyp przy zatłoczonej ulicy. Jest już przy krawężniku, ale opada z sił i na czworokach zamiera z głową zanurzoną w trawie. Zaspia.

Koszki na śmieci pękają od puszek i butelek. Puste pojemniki po napojach walają się wszędzie, gdzie się da.

Na deptaku przy ekskluzywnej „Mron-gowii” (tuż zaraz rozciąga się amfiteatr nad jeziorem) ludzkie mrowisko faluje wśród reklam „Okocimia”, „Golden American”, radiowej „Trójki” i różnorodnych kramików z westernowymi gadżetami... Biją się dwaj malcy w świeżo zakupionych kowbojskich kapeluszach...

– Co mi synku kupisz?

– Trzeba było nie chlać tyle, mamuska – sepleni chwycenie dorosły synek.

Gdzieś zabręczała gitara, ktoś usiłował śpiewać bez słów. Pofrunęły baloniki, mignęła w powietrzu puszka po

Wata cukrowa z budki za jedną złotówkę, buty-kowbojki za 150-300 złotych, kurtka skórzana z frędzelami – 250.

– Piraci to tacy morsecy kowboje – tłumaczył sprzedawca małodlatowi, który w końcu za 5 złotych kupił chustkę z trupią czaszką. Malutki, irchowe sakiewki można dostać o dwa złote taniej.

– Wystarczy naciągnąć rzemyk, tutaj – pokazuje sprzedawca – i żaden grosik nie ucieknie.

Pieczone kielbaski, popcorny i „Złoto Ameryki”, czyli pyszna pieczona kuku-rydza za dwa złote od kolbiki.

Goło to i wesoło

– Zobacz, goły – informuje śmiejącą się nastolatka koleżankę.

Po ulicy jedzie zielony łazik z odkrytym dachem pełen krzyżących chłopaków. Jeden z nich stanął na kolanach kolegów bez żadnego przyodziewku.

– Na pikniku zawsze jest jakiś goły – mówi ekspedientka, w czasie pikniku spędzając większość dnia na schodach przed sklepem. – W ubiegłym roku paradował taki po chodniku w kłapkach na nogach i z plecakiem na grzbiecie.

Na skwerze, przed Urzędem Miasta i Gminy, koczuje grupa młodzieży.

– Okradli nas. Trzeba będzie sepić o pieniądze na bilet albo jakoś wracać autostopem. Jesteśmy z Oświęcimia – śmieją się. Bo wciąż jest fajnie, bo mnóstwo nowych znajomych, bo nowy koncert w nocy. Tylko że w czasie „Śpiewnika Katarzyny Gaerthner” niosą się po Czosie krzyki publiczności:

– Oddajcie nam piknik...

Wypchana ciuchcia-retro rusza nad ranem do Olsztyna. Żeby tylko parowóz się nie zepsuł.

– Trzeci sort – ktoś splunął na odjeżdżającą. A na uliczki zasypiającego miasteczka wyszli ludzie o głodnych oczach – dzieci, olambiki, emeryci i bezrobotni, z torbami i wózkami – poszukiwacze piknikowych skarbów.

– W ubiegłe lato sześć baniek zarobiłem na butelkach – śmieje się bezzębny staruszek, pchając dziecięcą wózek, brzęczący szkłem.

Nie

– mogli wybrać dogodniejszego miejsca na zorganizowanie tegorocznego zlotu niż Puszcza Borecka. Członkowie Polskiego Ruchu Przyjaciół Indian spotykają się rokrocznie podczas wakacji już od 21 lat. Wyszukują polany w puszczach, na górskich halach czy na brzegach jezior i rozstawiają swoje tipi, mylnie nazywane przez „blade łowce” wigwamami. A potem spędzają tu kilka tygodni żyjąc tak, jak żyją po dzień dzisiejszy rodowici Indianie w USA i Kanadzie.

W połowie lipca tipi pojawiły się w Puszczy Boreckiej, na polanie wciśniętej pomiędzy jeziora Łękuk i Dubinek. Wy różniało się tipi z parasolem zatkniętym nad jego wylotem kominowym. Mieszkała w nim rodzina raciborzan, dotknięta syndromem powodzi. Polanę znalazł Bogdan Victorio Zdanowicz, znany dobrze górzyczanom, miłośnik kultury Lakotów, którego o każdej porze roku można spotkać, wędrującego w indiańskim stroju po ulicach grodu nad Niegocinem. Victorio odpowiadał za przygotowanie terenu pod przyszłą wioskę i porządek, gdy zjadą się z całej Polski miłośnicy indiańskiego sposobu życia. Victorio był szefem policji wioskowej rekrutującej się z wojowników należących do Stowarzyszenia „Kościany Gwizdek” zrzeszającego 11 mężczyzn. Mieszkańcy aż

w którym odbywają się obrzędy lub zwykłe spotkania społeczności wioski.

– To akurat jest polski wymysł, ponieważ prawdziwi Indianie nie budowali takich wielkich tipi. Byłyby zbyt ciężkie podczas wędrówki – mówi Victorio.

Tego roku lato na Mazurach jest wyjątkowo pogodnie i bezdeszczowe. Popołudniami na placu otaczającym tipi wojownicy grają w zabawę przypominającą naszą siatkówkę lub w odmianę hokeja na trawie.

– W tych grach prawie wszystkie chwytły się dozwolone. To były bardzo brutalne gry i trzeba było być bardzo uważnym. Drugą odmianą gier był hazard. Indianie uwielbiali je – mówi Victorio o rozrywkach mężczyzn w wioskach Lakotów.

Hau Kola znaczy witaj przyjacielu

75 tipi i kilkunastu tekstylnych namiotów, w sumie ponad 500 osób, karceri byli w tym roku przez wioskową policję m.in. za picie piwa na zewnątrz tipi. Tropili także, jednak bezskutecznie, handlarza konopiami indyjskimi, który podobno pojawił się w drugim tygodniu trwania zlotu.

– Jak do tej pory nie było poważniejszych ekscesów – mówi w przeddzień zakończenia zlotu jeden z policjantów Tomasz Bizon Jarosz.

Nie dziwi go ten stan, ponieważ społeczność miłośników Indian żyje tu normalnym rytmem. Trwają wakacje. Młodzi ludzie szukają więc wakacyjnych przygód. Jednak tym, którzy zasiedlili liczne tipi w Puszczy Boreckiej, chodziło o raczej coś więcej niż przyjemne spędzenie czasu. Chociaż wiejska plotka niosła, iż dziewczyna, którą odwieziono do górzycznego szpitala z powodu zatrucia grzybami, faktycznie chciała odejść do Krainy Wiecznych Łowów, a to z powodu odrzucenia jej względów przez któregoś z wojowników.

Zwyczajne życie
pierwotnej społeczności

Wśród kilkudziesięciu tipi wyróżnia się jedno ogromne, zwane Tio Tipi.



Bogdan Victorio Zdanowicz, wypoczywający przy ognisku



zeli kobiecie zginął mąż i żaden inny mężczyzna nie chciał się nią zaopiekować, wówczas jej rzeczy rozgrabiano, kobietę pozostawiano na pastwę losu.

Jednak w indiańskich wioskach zdarzały się też przejawy solidarności.

– Przed wszystkim wódz musiał być hojny. On opiekował się wszystkimi w plemieniu. Gdy myśliwi wracali z polowania i przynosili mu mięso, on zawsze jakąś część rozdawał biednym – wyjaśnia dalej Victorio Zdanowicz.

– A jeżeli wódz nie był dobry, tracił łaskę i wybierano następnego. To były takie zdrowe układy.

Solidarni
z czerwonoskórymi

Kilka lat temu w Białymstoku zarejestrowano Polskie Stowarzyszenie Przyjaciół Indian. Celem jego działalności jest propagowanie kultury Indian Ameryki Północnej. Stowarzyszenie jest w stałym kontakcie m.in. z Lakotami, jego członkowie jeżdżący do USA zatrudniani są w indiańskich biurach. Zdarza się, iż w kręgu tipi na amerykańskiej prerii rozlega się nagle nasze „Sto lat”, śpiewane przez Polaków podczas urodzin któregoś z ich czerwonoskórych braci. Aktualnie Polacy

zakochani w kulturze Indian angażują się w akcję uwolnienia Leonarda Peltiera – działacza radykalnego Ruchu Indian Amerykańskich – odbywającego podwójną karę dożywotniego więzienia za udział w 1975 roku w tzw. Powstaniu Lakockim w Rezerwacie Pine Ridge. Podczas starcia z policją zginęło wówczas dwóch agentów Federalnego Biura Śledczego.

– Leonard Peltier został niesłusznie osądzony. W Polsce w ubiegłym roku powstał Komitet Poparcia Peltiera – zapewnia Victorio Zdanowicz.

Robert Redford zrealizował przed 15 laty film o skazanym.

Czego rozum
nie obejmuje

Garść polskich miłośników Indian kultury również strzegą swoich tajemnic. Gdzieś na brzegu jeziora Łękuk, głęboko skryty w szuwarach, stanął tzw. szalas potu. Jest to miejsce medytacji otoczone nimbem tajemniczości i chronione przed oczami obcych. – O tym nie mówimy, bo pewne rzeczy trzeba po prostu przeżyć i tyle – Victorio Zdanowicz zdecydowanie unika opowiadania o intymnej sferze życia w wiosce.

Polscy Indianie z neofickim poczuciem wyższości strzegą swoich tajemnic. – Są pewne rzeczy magiczne, a ludzki umysł jest zbyt skomplikowany, aby ogarnąć to, co zwyczajnie powinno się odczuwać – twierdzi wojownik zwany Siouxem.

Oddaj ziemi to
co ci podarowała

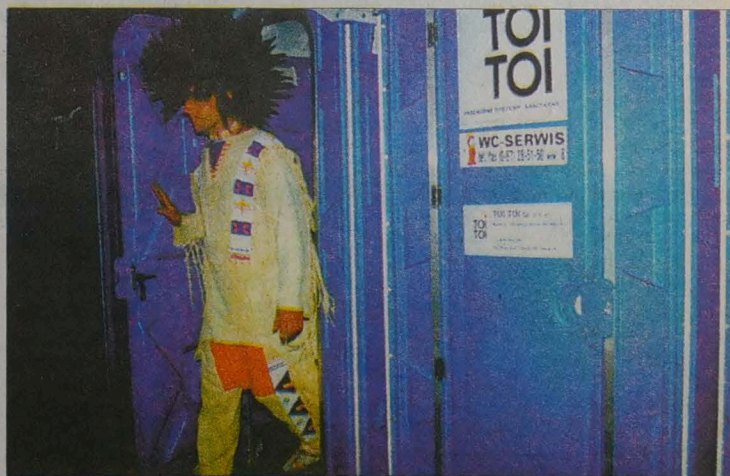
Gdy tipi zniknęły z polany w Puszczy Boreckiej i uciechły rytmiczne, niskie tony bębneków, jedynym śladem po obecności Indian pozostały pióra lub czerwone wstążeczki wetknięte w zasypiane paleniska. – Trzeba ziemi, choćby w symboliczny sposób, oddać to, co się jej za- brało – ujawnia część indiańskiej filozofii Lakota zwany „Bizonem”, pakując do samochodu złożone tipi.

W przyszłym roku rozstawi je gdzieś w polskich górach. Po czym rozpalą ogień swojej żonie i mającemu się narodzić dziecku.

Tekst i fot:
KONRAD ZBROZEK



Magda i Tomasz „Bizon” Jarosz, młoda para z Białegostoku



Współcześni, Indianie korzystają również ze zdobyczy cywilizacji

Efektywna ścieżka prywatyzacji

Rozwój dzięki leasingowi

Za sukces prywatyzacyjny w regionie północno-wschodnim można uznać leasing mienia zlikwidowanych przedsiębiorstw państwowych. Sytuacja finansowa spółek korzystających z tej ścieżki prywatyzacji pozwala na terminowe spłaty rat leasingowych i dalszy rozwój tych firm. Niektóre spółki leasingowe zdecydowały się na wcześniejsze uregulowanie należności wynikających z umowy leasingu i na przejęcie mienia na własność. Kolejne firmy dostrzegają korzyści płynące z nabycia prawa własności przedsiębiorstw i wystąpiły z wnioskiem o nowację zawartych umów.

Likwidacja przedsiębiorstwa państwowego nie zawsze oznacza, że firma faktycznie przestała funkcjonować. Likwidacje przedsiębiorstw przeprowadzane były z powodu złej sytuacji ekonomicznej na podstawie Ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych lub w celu przekształcenia przedsiębiorstwa państwowego poprzez sprzedaż jego majątku, wniesienie do spółki lub oddanie do odpłatnego korzystania (również na podstawie Ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych).

Pierwsze przypadki prywatyzacji poprzez oddanie w leasing mienia zlikwidowanych przedsiębiorstw państwowych spółkom pracowniczym miały miejsce przed sześcioma laty. Wówczas dla wielu załóg taka ścieżka prywatyzacji wydawała się najbardziej właściwą. Zostało wtedy utworzonych wiele spółek pracowniczych, które przejęły do odpłatnego korzystania mienie przedsiębiorstw państwowych. Ludzie uważali, że poprzez prywatyzację można zapobiec pogarszaniu się sytuacji ekonomicznej, w jakiej znajdowały się ich firmy. Była to wówczas forma ucieczki przed popiwickiem, ciężącym na przedsiębiorstwach państwowych. Ostatecznie jednak nie wszyscy chętni do wyleasingowania mienia przedsiębiorstwa doprowadzali rozpoczęte przedsięwzięcia do finału. Według obowiązujących poprzednio uregulowań, spółka musiała zgromadzić kapitał w wysokości 20 proc. wartości funduszy likwidowanych przedsiębiorstw państwowych. W niektórych przypadkach z powodu wysokości wartości przedsiębiorstwa, ustalonej przez organ założycielski, było to nie-

realne. Spółki natomiast, którym udało się zebrać potrzebny kapitał, zawarły umowy leasingowe. Były one podpisywane na okres od 5 do 10 lat. Spółki zobowiązywały się, że w tym czasie będą w ratach spłacały cenę leasingowanego majątku.

Szybciej znaczy lepiej

Niektóre spółki, w stosunkowo krótkim czasie od zawarcia umowy leasingowej, zdecydowały się na wcześniejsze uregulowanie całości należności z tytułu leasingu. Chodziło o to, aby przejąć majątek przed terminem ustalonym w umowie. Na szybsze nabycie prawa własności dzierżawionego mienia, poprzez wcześniejszą spłatę ustalonych rat, zdecydowały się m.in. Białostockie Zakłady Piwowarskie, Centrala Rybna, Hotel Cristal, PHU Market. Decyzje o wcześniejszym uregulowaniu należności leasingowych wynikały z chęci objęcia w ręce własne posiadanie majątku, a to przede wszystkim pozwalało na zdobywanie środków na dalszy rozwój tych firm.

Niewątpliwie za sukces prywatyzacyjny należy uznać szybkie przejęcie leasingowanego mienia przez spółkę pracowniczą Hotelu Cristal. Przejęła ona w leasing białostocki Hotel w maju 1993 roku i miała spłacać raty do 2003 roku. Jednak należności leasingowe zostały uregulowane w ciągu 4 lat i w styczniu 1997 roku spółka wystąpiła z wnioskiem o przeniesienie mienia. W kwietniu przejęła własność byłego Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Usług Turystycznych.

Prezes spółki Hotel Cristal, Stefania Wytwier podkreśla, że korzyścią płynącą z wcześniejszej spłaty rat jest możliwość zaciągania kredytów na dalszy rozwój Hotelu.

– W tym roku chcielibyśmy zakończyć generalny remont obiektu. Natomiast nasze plany na przyszłość są rozległe. Nie chcemy poprzestawać tylko na tym jednym hotelu.

O wcześniejsze przejęcie mienia wystąpiło również białostockie Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe Market Sp. z o.o. Spółka ta okres spłaty rozłożyła na 7 lat. Powinien on upłynąć w marcu 1998 roku. Jednak pomimo tego że pierwsze lata po zawarciu umowy leasingowej były bardzo trudne, to firma już spłaciła raty.

– Majątek trwały został bardzo wysoko wyceniony przez firmy konsultingowe – mówi Honorata Klepacka, dyrektor ds. ekonomicznych. – W roku 1991 wszystkim wydawało się, że handel jest „złotym interesem”, ale w latach 1991-1992 przeżyliśmy prawdziwy dramat. Pieniądzy nie wystarczało nawet na pokrycie rat leasingowych.

Sytuacja poprawiła się, kiedy firma przekroczyła półmetek spłaty – dług był coraz mniejszy, zmniejszały się również odsetki.

PHU Market Sp. z o.o. cały dotychczasowy zysk przeznaczała na potrzeby firmy. Udziawoły nie wzięli jeszcze żadnej dywidendy. Zostały zakupione m.in.: kasy fiskalne i urządzenia chłodnicze do sklepów.

Pracując na swoim

Jak wynika z oceny szefów spółek korzystających z leasingowanego mienia, w firmach tych wzrosła rentowność. Przedsiębiorstwa po rozpoczęciu swojej działalności w nowej formie prawnej spółek pracowniczych podwyższyły swój kapitał. Na powiększenie własnych kapitałów przeznaczały wygosparowany zysk netto. Dane wskazują, że generalnie występują niskie wskaźniki zaangażowania inwestycyjnego (zwłaszcza w tych najmniejszych spółkach). Szefowie firm zwracają uwagę na to, iż zupełnie zmieniło się podejście pracowników, załoga pracuje bardziej wydajnie. Pracownicy odpowiedzialnie traktują swoje prawa i obowiązki związane z rolą akcjonariusza/udziałowca. Opowiadają się za rzetelną pracą na rzecz spółki, gdyż utożsamiają ją z pracą na rzecz zaspokojenia własnych interesów. Aktywniej też uczestniczą w pracach organów spółki i interesują się bieżącą sytuacją firmy.

– Pracownicy zaczęli dostrzegać nową wartość. Można zaobserwować dodatkową mobilizację, dzięki której na-

szę wyniki przekraczają dotychczasowe oczekiwania – twierdzi Ryszard Łuszczewski, prezes Centrum Informatyki ZETO S.A.

Należności związane z leasingiem uregulował także białostocki Wodrol sp. z o.o. Firma ta wykonuje wyłącznie roboty ziemne. W ciągu kilku ostatnich lat ze względu na mroźne zimy miała duże przestoje, które (przy 100-osobowej załodze) powodowały wysokie straty. Trzeba było je nadrobić przez resztę roku. Pomimo tego że sytuacja przypomina typową „huśtawkę” – firma wychodzi na swoje.

Dobrze też sobie radzą Zakłady Przemysłu Drzewnego Tartak Supraśl. Jak twierdzi prezes spółki Jerzy Owizarowicz, pomimo tego iż statystyki wskazują, że przedsiębiorstwa działające w branży drzewnej z reguły nie są rentowne, sytuacja finansowa Tartaku Supraśl jest zadowalająca.

Nowacje po zmianach

Przejęcie na własność leasingowanego mienia przedsiębiorstwa przed upływem okresu, na który umowa leasingowa została zawarta, było możliwe jeszcze przed wejściem w życie (przed 8 kwietnia br.) ustawy o komercjalizacji. Z możliwości takiej skorzystał m.in. Białostockie Zakłady Piwowarskie, Centrala Rybna, Hotel Cristal. Zgodnie z nowymi uregulowaniami, własność przedsiębiorstwa może być przeniesiona przed upływem terminu obowiązywania umowy leasingowej (już po dwóch latach od zawarcia umowy) po zaplaceniu przez przejmującego jednej trzeciej należności wynikających z umowy, a pozostała część ma zostać zapłacona w ratach. Oznacza to, iż może dojść do przeniesienia własności leasingowanego przedsiębiorstwa na spółkę, a faktycznie nie uregulowaną jeszcze wartość ceny tej transakcji nowy właściciel będzie spłacał w ratach. Ustawa przewiduje też, że powyższy okres może zostać skrócony o połowę, jeśli spółka chcąc przejąć mienie zapłaci co najmniej połowę należności wynikającej z umowy.

Nowacji umów leasingowych na podstawie pełnomocnictwa Ministra Skarbu Państwa dokonuje dyrektor Delegatury tego Ministerstwa.

O nowację umowy leasingowej wystąpiło m.in. elckie Przedsiębiorstwo Instalacyjne Prim S.A. Zapowiada ją także Tartak Supraśl.

Umowę leasingową firma Prim podpisała w 1992 roku. Raty zostały rozłożone na okres 8 lat. Pierwsze lata były bardzo trudnym okresem dla nowo powstałej spółki – opłaty z pierwszego i drugiego roku zostały odłożone. Pensje pracownicze były wówczas niskie. Sytuacja poprawiła się po wprowadzeniu ustawy o przetargach publicznych. Obecnie firma znajduje się w dosyć dobrej kondycji finansowej. Jed-

nak zyski wystarczają jedynie na działalność bieżącą. Wcześniejsze przejęcie mienia (które dopuszcza ustawa o komercjalizacji z 8 kwietnia br.) pozwoliłoby zwiększyć kapitał akcyjny na zakup nowych środków produkcyjnych.

Korzyści płynące z możliwości wcześniejszego przeniesienia własności dostrzegają również prezes Zakładów Przemysłu Drzewnego Tartak Supraśl. Jego zdaniem, wcześniejsze przejęcie mienia sprawi, że zarządzanie spółką stanie się o wiele prostsze. Wzrosną możliwości pozyskania obcych źródeł finansowania. Wzmocni się też wiarygodność rynkowa firmy.

Zalety leasingu

Prywatyzacja w drodze pracowniczego leasingu jest istotną i dosyć powszechną formą przekształceń własnościowych. Prezesi spółek, które przejęły w leasing mienie zlikwidowanych przedsiębiorstw państwowych, wyrażają się bardzo pochlebnie o tej ścieżce prywatyzacji. Spółki te dobrze sobie radzą, systematycznie spłacają raty leasingowe, część z nich uczyniła to przed wyznaczonym terminem. Po wejściu w życie ustawy o komercjalizacji, więcej spółek zyskało możliwość wcześniejszego przejęcia na własność mienia (jeszcze przed spłaceniem całej należności).

Firmy z regionu północno-wschodniego szybko dostrzegły korzyści płynące z tej ustawy. Ponadto prezesi niektórych firm podkreślają, że w okresie przejęcia w leasing mienia zlikwidowanego przedsiębiorstwa państwowego nie miały miejsca redukcje zatrudnienia.

Szefowie niektórych spółek prywatyzowanych ścieżką leasingową dostrzegają jednak również niebezpieczeństwa wynikające ze zbyt dużego rozdrobnienia kapitału. Sytuacja taka ma miejsce m.in. w Wodroli. Jak twierdzi prezes spółki, rozdrobnienie kapitału hamuje rozwój inwestycji. W przypadku tej firmy sposobem na uniknięcie przestojów, spowodowanych wysokimi mrozami, mogłoby być uruchomienie dodatkowej działalności. Tymczasem obcy inwestor z dużym wkładem pieniężnym jest niemiłe widziany przez załogę, gdyż głównym celem większości pracowników jest dotrwanie do wcześniejszej emerytury lub renty. Zdaniem prezesa, sytuacja wyglądałaby inaczej, gdyby większy kapitał była zgromadzona w rękach dwóch lub trzech osób.

KOLUMNA PRZYGOTOWANA WE WSPÓŁPRACY Z MINISTERSTWEM SKARBU PAŃSTWA

UWAGA KONKURS

Przekształcenia własnościowe

Drodzy Czytelnicy. Ogłosiliśmy w „Gazecie” nowy konkurs pod hasłem „Przekształcenia własnościowe”. Dwa razy w każdym miesiącu w piątkowym Magazynie „Tydzień” Gazety Współczesnej, na kolumnie zatytułowanej „Przekształcenia własnościowe” drukujemy kupon z pytaniem konkursowym. Pytania dotyczą polityki majątkowej Skarbu Państwa, a odpowiedzi na nie znajdziecie Państwo na kolumnie „Przekształcenia własnościowe”.

Aby wziąć udział w konkursie należy zebrać 9 spośród 10 kuponów, które zostaną zamieszczone w Gazecie. Dzisiaj drukujemy kupon nr 4. Każdy, kto zbierze komplet kuponów i wpisze na nich prawidłowe odpowiedzi, powinien przesłać je pod adresem Redakcji Gazety Współczesnej. Wśród tych, którzy do 8 grudnia tego roku nadeślą komplety kuponów z prawidłowymi odpowiedziami, zostaną wylosowane trzy nagrody pieniężne: pierwsza w wysokości 1000 zł, druga – 600 zł i trzecia – 400 zł.

Nagrody wylosuje komisja złożona z przedstawicieli Ministerstwa Skarbu Państwa i Gazety Współczesnej.

Oto adres:

„Gazeta Współczesna”
ul. Suraska 1
15-950 Białystok

KUPON NR 4.

Kto dokonuje wcześniejszego przeniesienia własności mienia przedsiębiorstwa w ramach nowacji umowy leasingowej?

Odpowiedź.....

Imię i nazwisko.....

Adres.....

Przygotowania do przekształceń własnościowych

W województwie białostockim wojewoda jest jeszcze organem założycielskim dla 64 przedsiębiorstw państwowych – 9 z nich jest w stanie upadłości. W województwie łomżyńskim wojewoda pełni funkcję właściciela w stosunku do 24 przedsiębiorstw (w stanie upadłości jest 9). Natomiast w woj. suwalskim w dyspozycji wojewody pozostaje 37 przedsiębiorstw (10 znajduje się w toku upadłości).

W bieżącym roku do Delegatury Ministerstwa Skarbu Państwa w Białymstoku wpłynęły wnioski:

O przejęcie majątku w leasing następujących przedsiębiorstw państwowych:

• Przedsiębiorstwa Produkcji Silników w Białymstoku

• Przedsiębiorstwa Robót Drogowo-Mostowych w Wysokiem Mazowieckiem

• Żegluga Augustowskiej w Augustowie

O wniesienie przedsiębiorstw do spółki:

• Przedsiębiorstwa Produkcji Handlowej Centrala Nasienna w Białymstoku

• Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego w Czarnej Białostockiej

Poprzez „szybką sprzedaż” prywatyzować się będą:

• Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracji w Łomży

• Oleckie Przedsiębiorstwo Drogo-wo-Mostowe

Wnioski o likwidację z przyczyn ekonomicznych złożyli wojewodowie będący organami założycielskimi następujących przedsiębiorstw:

• Łomżyńskich Zakładów Przemysłu Bawelnianego Narzew

• Podlaskiego Przedsiębiorstwa Konfekcji w Bielsku Podlaskim

• Biura Projektów Obiektów Sportowych i Rekreacyjnych „Polsport” Sp. z o.o. w Białymstoku

• Przedsiębiorstwa Przewozu Towarów „PKS” w Białymstoku

INWAZJA TYGRYSICH KOMARÓW

Mieszkańcy Turynu, głównego miasta Piemontu, żyją jak w stanie oblężenia z powodu dotkliwej plagi komarów. Miliony tych insektów, szczególnie agresywnych, są obecnie wszędzie, w nocy i w dzień, nie tylko na otwartym powietrzu, ale i w zamkniętych pomieszczeniach. Napastują tak uporczywie, że odstraszały turystów, a stałym mieszkańcom uniemożliwiają poruszanie się, pracę, zakupy. Odwołano wszystkie masowe imprezy rozrywkowe i kulturalne. Włoscy entomolodzy obawiają się, że miasto i okolice są opanowane nie przez „bywale” tam już komary z gatunku *Culex pipien*, ale znacznie bardziej agresywne i groźne *Aedes albo pictus*, nazywane też tygrysami z uwagi na plamistość skrzydełek. Ich ukłuciom przypisuje się w Azji nawet ofiary śmiertelne. W każdym razie mogą przenosić choroby, przede wszystkim zimnicę, czy filariozę. Ich bolesne ukłucia pozostawiają na parę dni swierzbące bąble. Doświadczyl już tego tysiące mieszkańców Turynu, zwłaszcza dzieci.

Walka z plagą komarów jest ogromnie trudna. Przede wszystkim nie wiadomo skąd się wyroiły, czy z terenu Libii czy też Albanii lub może przyplynęły statkami do Genui z Ameryki lub Azji? W każdym razie wybrały sprzyjający im klimat brzegów Padu i jego dopływów, gdzie mnożą się na potęgę i atakują z zaciekłością małych wampirów. Wszystkie środki zapobiegawcze, czy chroniące, a nawet antybiotyki wykupiono w aptekach na pniu, ale okazały się one bezskuteczne. „Zanzare”, jak je nazywają Włosi, są górami, toteż naukowcy nie wykluczają, że z ocieplaniem się klimatu może tą drogą powrócić malaria do regionów, w których została już zwyciężona.

Władze sanitarne miasta podjęły walkę z tygrysami komarami, m.in. przez szerokie rozprawianie insektycydów, zwłaszcza wzdłuż brzegów Padu, jak też zarybianie jej wód małą rybką gambuzią, żywiącą się właśnie larwami komara. Ale tak naprawdę w pełni skutecznego środka nie wynaleziono. Pojawienie się nieprzeliczonych chmar komarów w regionie Piemontu wzbudziło niepokój sąsiednich państw – Francji i Szwajcarii, gdyż ich zagony mogą dolecieć tam o własnych siłach i zagnieździć się, a poza tym mogą jeszcze łatwiej zostać przewiezione przez człowieka. Prasa francuska alarmuje, że może to być gatunek tygrysi nie „importowany”, ale już europejski. Entomologowie traktują niebezpieczeństwo bardzo poważnie i zalecają stosowanie wzmożonych środków ostrożności, np. na lotniskach. Według informacji dziennika „France Soir”, istnieje lista 58 krajów, zaliczanych do stref, w których występują choroby przekazywane przez ukłucia komarów. Przylatujące z tych kierunków samoloty są poddawane bardzo ściśle dezynfekcji.

Dr Jean-Loup Rey, szef służby zdrowia armii francuskiej wyjaśnił, że operacja ta wykonywana jest w chwili startu samolotu, kiedy ciśnienie w kabinie zostało uregulowane i jest niezauważalna przez pasażerów. Po wylądowaniu załoga musi przedstawić zużyte pojemniki po aerozolu w liczbie ustalonej dla każdego typu samolotu (9 dla Boeinga 747, a 3 dla Concorde), a ponadto złożyć na piśmie szczegółowy raport. Międzynarodowe regulaminy sanitarne wymagają też, by wokół lotnisk w krajach „podejrzanych” nie było w promieniu 300 m żadnych punktów wodnych, w których mogłyby się rozwijać larwy komarów. Nie jest to jednak zbyt skrupulatnie przestrzegane. Dowodem ostatni przypadek epidemii, szczególnie niewielkiej, wywołanej przez komary, które przyleciały rejsowym samolotem. Wystąpiła ona w 1994 r. w okolicy podparyskiego lotniska Roissy i dotknęła 7 osób, z których jedna zmarła.

Po epoce DDT, które było skuteczne, ale szkodliwe dla środowiska, stosuje się m.in. owadobójczy proszek zwany dalmatyńskim lub perskim, będący syntetycznym odpowiednikiem wyciągu z kwiatów chryzantem. Rozpyla się go w strefach mokradel, a nawet impregnuje nim moskitiery i mundury oddziałów wojskowych, kierowanych w rejony tropikalne. Nie przestaje działać nawet po ich upraniu.

lim (PAI)

TRASA

Szukaj grzesznych pubów Twojego miasta i walcz o nową skórę na nadciągającej Inwazji Mocy! Odbierz w barze kupon Trasy Wartej Grzechu, zbierz na nim siedem różnych nalepek w kolejnych pubach, którym nadane zostały nazwy grzechów. Instrukcje znajdziesz na ulotce. Udaj się na Inwazję Mocy i wrzuć kupon do puszek pojemnika, a możesz wygrać super nową skózaną kurtkę!

WARTA

Giżycko: Mistrza, ul. Smętka; Pizzeria, ul. Warszawska; Karczma Zwana Rybką, ul. Olsztyńska; Tequila, Twierdza Boyen; Na Uboczu, ul. Jeziorna; LOK, nad zatoką; Ted, ul. Kolejowa. **Suwałki:** Cafe Top, ul. Świerkowa 5; Kominkowa, ul. Waryńskiego 7; Wiking, ul. Kościuszki 76; Max, ul. Witosa 4A. **Łomża:** Rzym, ul. Bema 17; Bar, ul. Sikorskiego 195; U Jasia, ul. Zawadzka 42; Duke's, al. Legionów 147G; Ultra, al. Piłsudskiego 52; Cafe O'Kay, al. Sikorskiego 126 D.

GRZECIU

PIWO BEZALKOHOLOWE

INWAZJA MOCY'97

BROWAR WYPIJ SWOJE

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ

BIAŁYSTOK • UL. SURASKA 1 • TEL./FAX 425-116

CZYNNE:

CODZIENNIE W GODZ. 7.30-17.30

SOBOTY W GODZ. 10.00-15.00



Cześć! Gratuluję wielu wygranych. Może odnajdziecie się na liście poniżej...

Jak co tydzień, aby wziąć udział w losowaniu TRZECH NAGRÓD, trzeba bezbłędnie rozwiązać przynajmniej dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu – tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 200. otrzymują: Emilia Wasilewska z Sejnik, Damian i Adrian Tomaszewscy z Białegostoku, Marcin Kasperczyk z Bytomia, Paulina Mironiuk z Gołdapi, Magda Jankowska z Bielska Podlaskiego Sebastian Pieńczykowski z miejscowości Kołaki, Gabrys Ryzwanowicz z Białegostoku, Urszula Gąsowska z Łap, Paweł Charkiewicz z Gołdapi i Kasia Kabać z Narewki. Gratuluje. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później dzieciom spoza Białegostoku wysłamy je pocztą.

Manch

TO I OWO

Zapewniam Was, że to co widzicie na zdjęciu obok nie jest żadnym fotomontażem. Właściciel tego pola kukurydzy w bawarskiej wsi Rammelkam wyciął na obszarze 10 000 m kw. prawdziwy labirynt. Za wejście do niego inkasuje opłatę 5 marek, oferując za to dobrą zabawę, czyli szansę znalezienia właściwej drogi wśród ścieżek mających łączną długość 3 km. Oczywiście, jak się domyślicie, labirynt będzie czynny tylko do czasu zbioru kukurydzy.

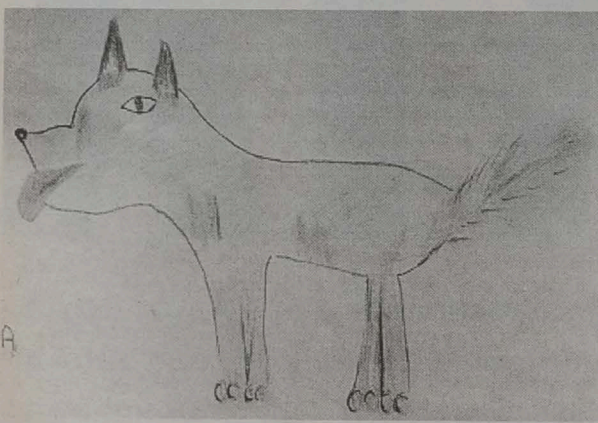
PAP/CAF



WSPÓŁCZESNA
203
DZIECIOM

Cześć Dzieciaki!

nasze ZWIERZAKI



Justyna Sienkiewicz, Suwałki:
„Chcę Wam przedstawić mojego pupilka, a mianowicie psa. Co prawda nie biega po moim domu, ale jest mój. Pajda jest psem podwórkowym. Bardzo kocham mojego psa”.

TERAZ JA!

Cześć. Nazywam się Iwona Wasyluk. Mieszkam w Białym Podlaskim. Przygotowałam dla Was logogryf. Z liter umieszczonych w jednym diagramie należy ułożyć znane miasta polskie i wpisać je we właściwej kolejności do drugiego diagramu. Litery, które pojawiają się w oznaczonych polach

czytane od góry do dołu utworzą hasło będące rozwiązaniem logogryfu.

Powodzenia. Aha! Pozdrawiam moją całą rodzinę i Elę Filimoniuk.

1	A	S	W	W	R	A	A	Z																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																							</
---	---	---	---	---	---	---	---	---	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	----

KWADRATY magiczne

1	2	3	4
2			
3			
4			

1	2	3	4
2			
3			
4			

1	2	3	4
2			
3			
4			

Aby zaliczyć to zadanie wystarczy rozwiązać dwa kwadraty.

1. Niejedna w supersamie.
2. Strzela z łuku w serca zakochanych.
3. Nocny ptak.
4. Nosi na głowie turban i przeważnie wyznaje religię Mahometa.
5. Przy uszach mężczyzny.
6. Duża ryba słodkowodna.
7. Znosi jaja.
8. Ze stolicą w Teheranie.
9. Dawniej jedzenie.
10. Imię męskie.
11. Zapasowe w samochodzie.
12. Inaczej ślad.

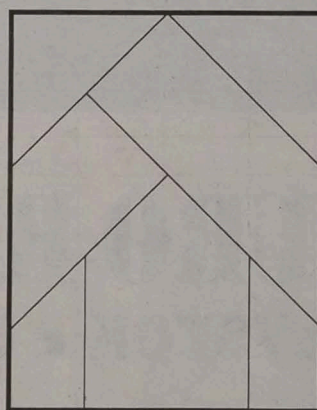
UKOŚNIK



PRAWOSKOŚNIE: 1. Rodzaj uczesania. 2. Warzywo. 4. Wielka niemiecka rzeka. 5. Papuga.

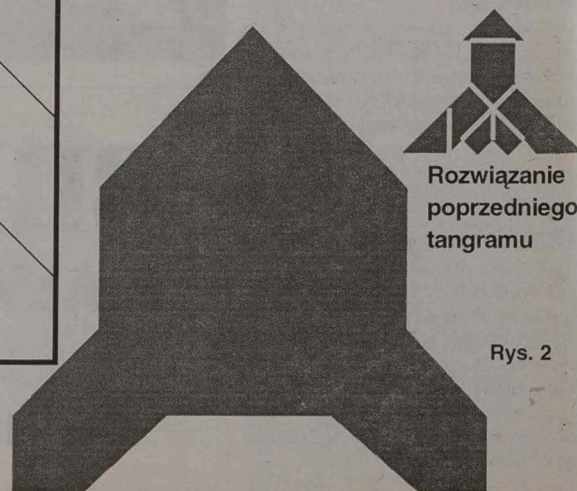
LEWOSKOŚNIE: 1. W niej list lub mechanizm zegarka. 3. Misterna tkanina.

TANGRAM



Rys. 1

Rysunek numer 1 naklej na tekturkę i potnij według oznaczonych linii. Z otrzymanych kawałków ułóż figurę numer 2 i zaznacz, jak ją ułożyłeś.



Rozwiązanie poprzedniego tangramu

Rys. 2

1. Litery uszeregowane od 1 do 23 utworzą rozwiązanie – myśl Jeana de La Fontaine'a

2. Litery uszeregowane od 1 do 20 utworzą rozwiązanie – aforyzm Antoniego Regulskiego

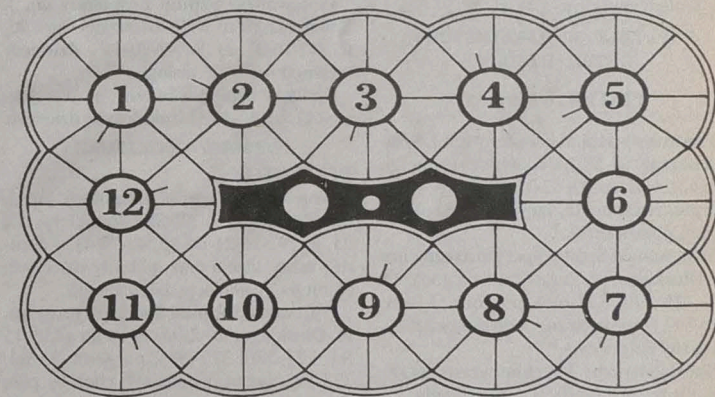
3. Litery uszeregowane od 1 do 25 utworzą rozwiązanie – aforyzm Lecha Konopińskiego

4. BIAŁA KRZYŻÓWKA

1	2	3	4	5	6	7	8
9							
10							
11							

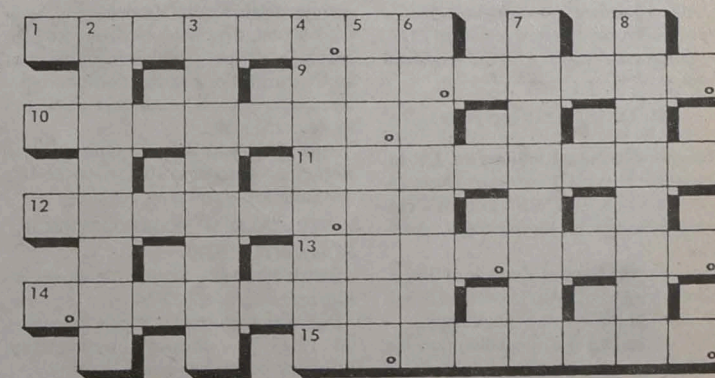
5. WIRÓWKA

1) przeciwieństwo początku, 2) dawny żołnierz wyposażony w broń drzewcową, 3) drobiaz, 4) przedstawiciel największego w świecie zwierząt typu bezkręgowców, 5) produkt hutniczy, służący do wyrobu drutów, śrub, nitów itp., 6) rodzaj miodu pitnego, 7) błona pokrywająca wewnętrzną powierzchnię powiek i przednią powierzchnię gałki ocznej, 8) przy domu, 9) zrównanie dnia z nocą, 10) rura jarzeniowa, 11) leży do góry brzuchem, 12) chrząszcz z rodziny stonkek, którego larwy żerują na liściach i pączkach topoli, osiki i wielu innych drzew.



6. KRZYŻÓWKA

HELLES



MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Państwowa Galeria Sztuki „Arsenal”, ul. Mickiewicza 2 (tel. 420-353), godz. 10-17 z wyjątkami poniedziałków. Wystawa czasowa: „Przez Białystok” – prace białostockich artystów.

Muzeum Okręgowe, Rynek Kościuszki (tel. 421-473), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego. Wystawa czasowa: „Skórnicstwo w tradycji kultury Białostoczniny”.

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 327-392), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarza; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków. Wystawa czasowa: „Rzeźba głuchoniewidomych”.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 416-591) – godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawa czasowa: „Dom mieszczniański na przełomie XIX/XX w.”.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 416-449), godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Ekspozycja stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski (X-XX wiek). Galeria sztuki: rzeźby batalistycznej Edmunda Majkowskiego; Sala sławy bojowej, Sala Rycerska. Wystawy czasowe: „Generał Stanisław Bułak-Bałachowicz”, „Piłsudski w Białymstoku”.

Muzeum Miejskie – Galeria im. Sienkiewicza, ul. Waryńskiego 24a (tel. 517-670), godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna. Wystawa czasowa: „Śladami Pamiętnika”.

Galeria AK-ART, al. Piłsudskiego 10 (tel. 428-908), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria „Akcent”, ul. Sienkiewicza 14 (tel. 436-038), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 11-15.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 327-729), poniedziałek-piątek w godz. 10-17. Wystawa czasowa z okazji 30-lecia BTPSP: „Malarstwo ze zbiorów Galerii”.

Galeria El-Art, Rynek Kościuszki 5 (tel. 416-010), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

AMBULATORIA

BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatryczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 524-192, informacja – 422-222.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3A, tel. 42-59-60.

SZPITAL W BIAŁYMSTOKU
OSTRE DYŻURY

PIĄTEK, 8 sierpnia

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka, położnictwo.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 – wewnętrzny, oddział gruzylicy, zakaźny dziecięcy.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 19-10-91 – neurologia.

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 42-40-31 – dziecięcy wewnętrzny + neurologia, laryngologia, okulistyka, intensywna terapia.

SOBOTA, 9 sierpnia

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy, dziecięcy wewnętrzny + neurologia.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – położnictwo z ginekologią.

Specjalistyczny Przeciwgruzyliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 – oddział gruzylicy.

NIEDZIELA, 10 sierpnia

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – położnictwo z ginekologią.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15

Galeria Sztuki Ludowej „Pod Strzechą”, ul. Kilińskiego 8 (tel. 328-652 w. 43), poniedziałek-piątek w godz. 9.30-16.30.

Galeria Związku Polskich Artystów Plastyków „Marszand”, Rynek Kościuszki 17 (tel. 422-262), codziennie w godz. 11-18. Wystawa czasowa; prace białostockich artystów.

BIAŁOWIEŻA
Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 12-275), w godz. 9-15 oprócz dni poświęconych.

Galeria Tamary Tarasiewicz, ul. Parkowa 5 (tel. 12-766), termin zwiedzania należy uzgadniać telefonicznie. Ekspozycja stała: malarstwo, korzenioplastyka, dziwne twory natury, zbiory etnograficzne, rzeźby miejscowych artystów, ikony. Wystawa czasowa: „Fotografia przyrodnicza – Puszcza Białowieska” – prace Krystiana Owczaraka, Adama Masajły oraz Christiana Malinewy.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 30-22-44) – w godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawy czasowe: „Dziecko” – prace Bogdana Kujawskiego, „Moje miasto małe, małe jak kropka deszczu” – prace Olegi Kobzara, „Rzeźba” – prace Włodzimierza Naumiuka.

CHOROSZCZ

Muzeum (19-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja wewnątrz pałacowych.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieło ludowe, narzędzia pracy. Wystawa czasowa: „Dęby, dęby...” – prace Wiktorii Kabaca (można oglądać we wtorki, środy i piątki).

OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 436-082) – w godz. 7-15 od wtorku do piątku (oprócz dni poświęconych), w godz. 9-16 w soboty, w godz. 9.30-16.30 w niedziele.

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 183-506), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie.

tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 – oddział gruzylicy, zakaźny dziecięcy.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 19-10-91 – neurologia.

Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 750-800, 750-788 – wewnętrzny.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – dziecięcy wewnętrzny + neurologia.

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 42-40-31 – okulistyka dziecięca.

DYŻURY CODZIENNE

BIAŁYSTOK

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurują oddziały: choroby płuc, dzieci, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 42-53-01, 42-02-08.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białowieski 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe tel. 761-742 – lekarz weterynarii Marcin Ramm.

ŁOMŻA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 – wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.

SUWAŁKI

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 67-25-46 – położnictwo i ginekologia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, sztuczna nerka.

Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel. 66-22-41 – oddział gruzylicy, zakaźny, zółtaczk.

SZPITAL W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIE

Bielsk Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleszczewska 3, tel. 22-54.

Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położnictwo-ginekologiczny.

SURAŻ

Muzeum Archeologiczne Władysława i Wiktorii Litwińczuków (tel. 503-116) – czynne codziennie w godz. 8-20.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Koźła 2 (tel. 18-16-13, 18-16-26), czynne w godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawy stałe: Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabinów, Wieczera Paschalna, Gabinet Glogerowski, Galeria Malarstwa Zygmunta Bujnowskiego, Wśród pamiątek po prowizorach farmacji. Ekspozycja czasowa: „Szlachcic na zagrodzie. Drobną szlachtę na Podlasiu w XIX/XX w.”. MN

ŁOMŻA

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Długa 13tel. 16-41-00, czynna w dni powszednie (oprócz poniedziałków) w godz. 10-17, w sobotę i niedzielę 12-16: wystawa grafiki Katarzyny Swońskiej i fotografii Wojciecha Bialeckiego.

Galeria „Bonar”, ul. Wojska Pol. 3, tel. 16-32-26: wystawa malarstwa i grafiki Marzeny Turek Gaś.

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1, tel. 16-29-37, 16-51-92, czynne w godz. 9-16 (oprócz poniedziałków), w sobotę i niedzielę 10-16. Wystawy czasowe: „Monety, banknoty i medale przedstawiające patronów łomżyńskich ulic”, „Łomża w fotografii” oraz „Nie mów nikomu, co się dzieje w domu!” – makatki udostępnione przez Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu oraz Mariannę Tarczewską i Barbarę Zahuską z Łomży.

Klub Garnizonowy, al. Legionów 133: wystawa malarstwa Zofii Chojnowskiej.

Galeria „Pod Arkadami”, Stary Rynek: wystawa „Paryż” – Tadeusz Myśliński – fotografie.

DROZDOWO

Muzeum Przyrody, tel. 192-081, czynne od wtorku do piątku w godz. 8.30-15.30, w sobotę i niedzielę 9.30-15.30.

NOWOGRÓD

Skansen Kurpiowski im. A. Chętnika, tel. 17-65-62.

SUWAŁKI

Muzeum im. Prymasa St. Wyszyńskiego – udostępniane na życzenie zwiedzających.

Hajnówka, Szpital im. Oczki, tel. 24-08 – zakaźny, położnictwo-ginekologiczny, chirurgia, dziecięcy, płucny.

Łapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 – położnictwo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny, chirurgiczny.

Mońki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 – dziecięcy, chirurgia, wewnętrzny.

Sokółka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 – chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położnictwo-ginekologiczny.

ŁOMŻYŃSKIE

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położnictwo-ginekologiczny, zakaźny.

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57.

Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 – chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 – położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.

SUWAŁSKIE

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 69, tel. 22-40.

Elk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 – wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, pediatria, położnictwo.

Giżycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71.

Goldap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko, (Szpital we wsi Jaśki), tel. 22-95, 22-96.

Pisz, Szpital Rejonowy, ul. Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

APTEKI NOCNE

BIAŁYSTOK

ul. Malmada 12, tel. 327-529, ul. Poleska 89, tel. 522-111, ul. Mickiewicza 27 „SALUS”, tel. 323-024 (całą dobę), niedziela (10-17): ul. Suraska 2, ul. Lipowa 45, ul. Batalionów Chłopskich 18 „W Leśnej Dolinie”, soboty 10-18, niedziele 10-14, ul. Spółdzielcza 8, soboty 8-16.00, ul. Wyszyńskiego 2 (pawilon handlowy), soboty 8.30-15.00, ul. Mickiewicza 11,

CIECHANOWIEC

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka ul. Pałacowa 1, tel. 771-328, otwarte codziennie w godz. 9-16, w sobotę i niedzielę 9-18. Wystawa czasowa: tkanina artystyczna, ze zbiorów Fundacji prof. Andrzeja Ciechanowieckiego z Londynu – współorganizatorem jest Zamek Królewski w Warszawie; zobaczyć można m.in. po raz pierwszy w Polsce gobelin „Święty Paweł na Malcie”.

SZEPIETOWO

GOK: wystawa prac Marty Nowackiej z łomżyńskiego PLSP.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

MOK: wystawa prac malarskich i rzeźbiarskich twórców amatorów.

BAGUTY PIANKI

GOK: malarstwo (akwarele) Stanisława Borzuchowskiego z Wysokiego Mazowieckiego. (nom)

SUWAŁKI

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, Galeria Fotografii „Pacamera” – wystawa fotografii Piotra Sawickiego pt. „Zmienność nieba”. Galeria „Chłodna 20” – wystawa plakatu Waldemara Świerżego.

Cafe Bar „Jędrów”, ul. Kościuszki 41 – wystawa poplenerowa plastyków amatorów, Galeria prywatna Grażyny Pakocy, ul. Kościuszki 104 – wystawa jubileuszowa z okazji 20-lecia pracy twórczej suwalskiego malarza i rzeźbiarza, Wiesława Prędysia.

Muzeum Marii Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 – ekspozycja stała pt. „Maria Konopnicka 1842-1910. Za zamkniętymi drzwiami czasu”.

Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny, ul. Wojska Polskiego 21, czynne w godz. 10-14. Ekspozycja stała poświęcona Suwalskiej Brygadzie Kawalerii oraz 41 Pułkowi Piechoty. Ponadto wystawa pt. „Broń z okresu II Rzeczypospolitej z rejonu Suwalszczyzny”.

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81, czynne w godz. 8-16, w soboty 10-17. Ekspozycja stała: „Alfred Wierusz Kowalski – życie i twórczość”, „Polskie malarstwo XIX i XX wieku”, „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur. Wystawy – Pamiątki związane z Witoldem Urbanowiczem, Ikony oraz Starożytny Egipt.

soboty 8-21, niedziele 9-15.00. We wszystkie soboty czynne są ponadto apteki: ul. M. Skłodowskiej-Curie 19, tel. 421-963, ul. Warszawska 13, tel. 436-655, ul. Jurowiecka 10, tel. 435-184, ul. Baranowicka 113 (9-16).

Apteki pracujące we wszystkie soboty: ul. Sienkiewicza 71/73 (8-16), ul. Lipowa 45 (gdy pełni dyżur – 7-21, pozostałe soboty 11-18), ul. Wesoła 18 (7-20, w. sob. 8-15), ul. Świętojańska 6 (7.30-20, w. sob. 7.30-15.30), ul. Malmada 12 (gdy pełni dyżur – 7.30-21, pozostałe soboty 10-17), ul. Suraska 2 (gdy pełni dyżur 7-21, pozostałe soboty 9-16), ul. Witosza 36 (8-19, w. sob. 8-15), ul. Mickiewicza 38 (7-21, w. sob. 8-16), ul. Warszawska 79 (7.30-15.30), ul. Siewna 2 (7.45-19, w. sob. 7.45-15), ul. Broniewskiego 4 (8-16, w. sob. 8-15), ul. Radziwiłłowska 16 (7.30-19.30, w. sob. 8-16), ul. Gen. Berlinga 8 (7.30-19, w. sob. 8-15).

Apteki czynne w soboty robocze: ul. Bema 2 (7.30-19), ul. Słonimska 15/1 (7.30-15.30).

ŁOMŻA

ul. Dworna 35, tel. 16-32-44.

SUWAŁKI

ul. Gałaja 4, tel. 66-49-32.

POGOTOWIA

Pogotowie Ratunkowe – wszędzie 999, poza Wysokiem Maz. – 99, Dąbrową Biał. – 121-099, Mikołajkami – 16-337, Sokółką – 19-99.

Policja – wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. – 121-007, Gołdapią – 150-027, Mikołajkami – 16-307.

Straż Pożarna – wszędzie 998, poza Wysokiem Maz. – 98, Dąbrową Biał. – 121-008, Mikołajkami – 16-351.

BIAŁYSTOK

Pogotowie Energetyczne – 991, **Pogotowie Gazowe** – 992, **Pogotowie Ciepłownicze** – 993, **Pogotowie Wodno-Kanal.** – 994, **Pogotowie Drogowe** – 981, **Pogotowie Opiekuńcze** – 325-688, **Pogotowie Weterynaryjne** – 511-542, **Straż Miejska** – 512-741, **Zandarmeria wojskowa** – 753-301, **Straż Graniczna** – 421-543, **Informacja PKP** – 910, **Informacja PKS** – 936, **Informacja o usługach** – 951, **Telefon zaufania** – 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), **Telefon zaufania dla kobiet w ciąży i rodzin** – 32-22-22, **Telefona zaufania dla dzieci** 42-60-41 w. 17, wtorki, piątki, 14-17, **Taxi** – 919, **Zakupy na telefon** – 42-14-02, **Informacja o lekach** – 752-437, 750-

TURTUL-MALESOWIZNA

Suwalski Park Krajobrazowy, siedziba Zarządu – wystawa fotografii pt. „Pory roku na Suwalszczyźnie” Piotra Drewniaka, czynna do września, w dni powszednie 8-15, soboty i niedziele 10-16.

AUGUSTÓW

Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoża 7, czynne oprócz poniedziałków i dni poświęconych. Stała ekspozycja etnograficzna oraz wystawa starych fotografii pt. „Gdzie Augustów z tamtych lat”.

Dział Kanalu Augustowskiego, ul. 29 Listopada 5. W dni świąteczne ekspozycja nieczynna.

Miejski Dom Kultury – stała ekspozycja malarstwa i rysunku plastyków amatorów.

Urząd Miejski – wystawa pt. „Wycieczka w przeszłość”.

PISZ

Muzeum Ziemi Piskiej, ul. Daszyńskiego 7 – ekspozycja stała „Fauna i flora Puszczy Piskiej” oraz wystawa pt. „Łowiecstwo na Ziemi Piskiej”.

OGRÓDEK K. ORZYSZA

Muzeum Michała Kajki czynne codziennie, oprócz poniedziałków, w godz. 9-16. Ekspozycja stała poświęcona życiu i twórczości mazurskiego poety.

RUCIANE-NIDA

Leśniczówka Pranie – Muzeum K.I. Gałczyńskiego, czynne codziennie, oprócz poniedziałków, w godz. 9-17. W każdą niedzielę do końca sierpnia o godz. 11 odbywają się koncerty z cyklu „Poezja u Gałczyńskiego”.

ELK

Miejski Dom Kultury, Galeria „Ślad” – wystawa rysunku satyrycznego Z

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„**POKÓJ**” – piątek, sobota, niedziela „Batman i Robin” (USA, b.o. – dubbing), godz. 12.30, 16.00, 18.45, 20.30, „Nic do stracenia” (USA, l. 15), godz. 14.45, 16.45, 18.30, 21.00.

„**TON**” – piątek, sobota, niedziela „Pięć ton i On” (USA, l. 7), godz. 15.00, 16.30, „Brat naszego Boga” (pol.-wl.-niem., l. 15), godz. 18.15, „Jak kochała czarownicę” (franc., l. 12), godz. 20.30.

„**FORUM**” – piątek Akcja Lato „Casper” (USA, b.o. – dubbing), godz. 10.00, „Nocne graffiti” (pol., l. 15), godz. 16.00, 20.00, „Ję Wysokość Afrodyta” (USA, l. 15), godz. 18.00, sobota „Ję Wysokość Afrodyta”, godz. 16.00, 20.00, „Nocne graffiti”, godz. 18.00, niedziela „Nocne graffiti”, godz. 16.00, 20.00, „Ję Wysokość Afrodyta”, godz. 18.00.

„**SYRENA**” – piątek, sobota, niedziela „Con Air – lot skazańców” (USA, l. 15), godz. 14.30, 17.15, 21.00, „Historia Lilianny” (austral., l. 15), godz. 19.15.

W WOJEWÓDZTWACH
BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „**Żubr**” – piątek „Miłość i wojna” (USA, l. 15), sobota, niedziela „Glińiarz z metropolii” (USA, l. 15).

Dąbrowa Białostocka „**Lotos**” – niedziela „Polubić czy poślubić” (USA, l. 15).

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Donnie Brasco” (USA, l. 15), niedziela „Miłość i wojna” (USA, l. 15).

Kuźnica Białostocka „**Kormoran**” – niedziela „Matylda” (USA, l. 12).

Narewka „**Las**” – piątek, sobota, niedziela „Kosmiczny mecz” (USA, l. 12).

Siemiatycze „**Chrobry**” – piątek „Kormora” (USA, l. 15), sobota, niedziela „Powrót Jedi” (USA, l. 12).

Sokołka „**Sokół**” – piątek, sobota, niedziela „Desperatki” (USA, l. 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Ciechanowiec „**Meteor**” – sobota, niedziela „Góra Dantego” (USA, l. 15).

SUWALSKIM

Suwałki „**Bałtyk**” – piątek, sobota, niedziela „Romeo i Julia” (USA, l. 15), sobota, niedziela „Anaconda” (USA, l. 15).

Augustów „**Iskra**” – piątek, sobota, niedziela „Kęgłogłowi” (USA, l. 12).

Elk „**Polonia**” – piątek, sobota, niedziela „Duch i Mrok” (USA, l. 15), „Relikt” (USA, l. 15), sobota, niedziela „Oszolom show” (USA, l. 12) – seanse nocne.

Giżycko „**Fala**” – piątek, sobota „Zakochany kundel” (USA, b.o.), godz. 17.00, „Kłameca, kłameca” (USA, l. 12), godz. 19.00, „Złodzieje” (USA, l. 15), godz. 21.00, niedziela „Kłameca, kłameca”, godz. 17.00, „Złodzieje”, godz. 19.00, „Z dżungli do dżungli” (USA, l. 12), godz. 21.00.

Goldap „**Sambia**” – piątek, sobota, niedziela „Pinokio” (USA, b.o.), piątek, sobota „Długi pocałunek na dobranoc” (USA, l. 15).

Kowale Oleckie „**Pionier**” – piątek, sobota „Blask” (austral.-ang., l. 15).

Olecko „**Mazur**” – sobota, niedziela „Sara” (pol., l. 15).

Mikołajki „**Żagiel**” – piątek „Z dżungli do dżungli” (USA, l. 12), piątek, sobota, niedziela „Ścigani” (USA, l. 15), sobota, niedziela „Kazaam” (USA, l. 7).

Pisz „**Stolica**” – piątek, sobota „Anielski pacjent” (USA, l. 15), niedziela „Turbulencja” (USA, l. 15).

Stare Juchy „**Grunwald**” – piątek, sobota, niedziela „Lemur zwany Rollo” (USA, l. 15).

Węgorzewo „**Mewa**” – piątek „Turbulencja” (USA, l. 15), piątek, sobota „101 Dalmatyńczyków” (USA, b.o.), sobota, niedziela „Święty” (USA, l. 12).

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku – nieczynny (przerwa urlopową).

Białostocki Teatr Lalek – nieczynny (przerwa urlopową).

Państwowa Filharmonia w Białymstoku – niedziela, godz. 17.00, w ramach „LETNIE DIVERTIMENTO” – Kawiarnia Ratuszowa, koncert Kwintetu Wokalnego z Chóru Kameralnego „CANTICA CANTAMUS”.

„Lato z Radiem” w Bielsku Podlaskim

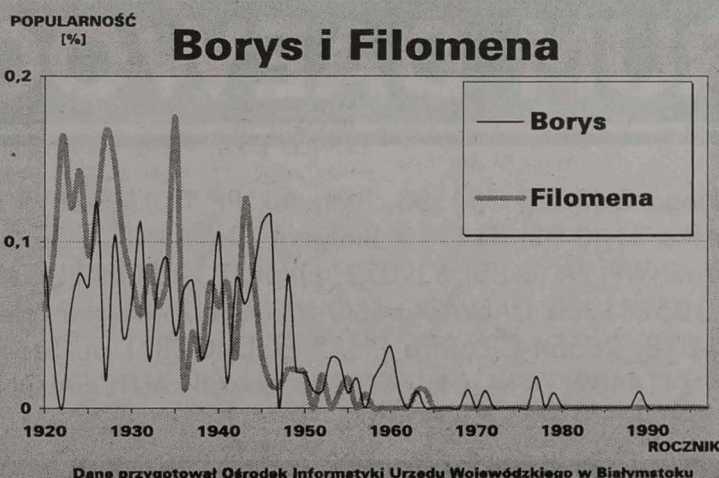
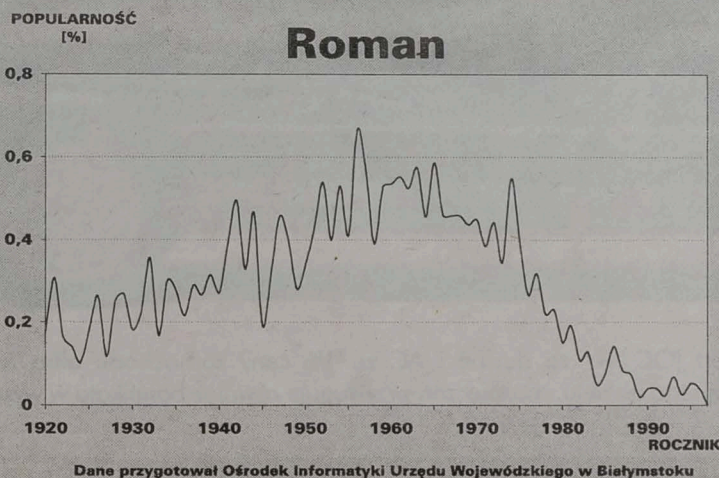
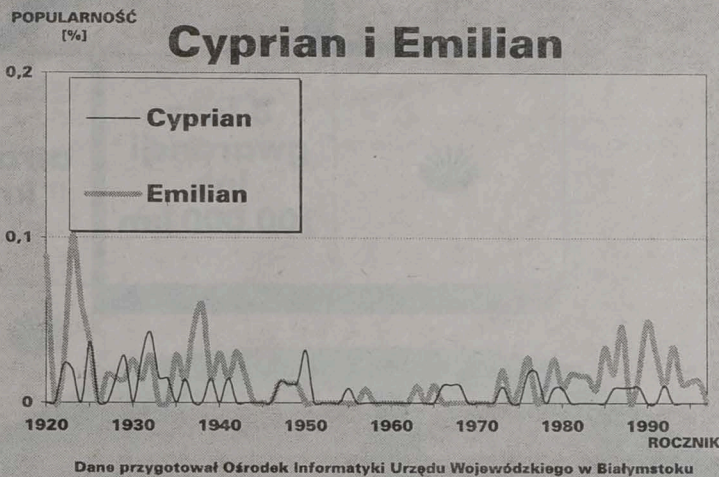
Zabawa
z Nazarem
i Żukami

W sobotę, punktualnie o godz. 9 rano, na boisku przy Liceum Ogólnokształcącym im. Tadeusza Kościuszki w Bielsku Podlaskim, rozpocznie się koncert-festyn „Lata z Radiem”.

Koncert-festyn „Lata z Radiem” w Bielsku Podlaskim to tylko część wielkiej, wakacyjnej trasy po Polsce. W ciągu tegorocznego lata radiowcy odwiedzą kilkadziesiąt miast w Polsce. Wszystkie imprezy realizuje specjalnie dobrana, 100-osobowa ekipa, wyposażona w specjalnie na tę okazję zbudowaną scenę z ekranem kinowym, pełnym koncertowym oświetleniem i urządzeniami dymotwórczymi i nagłośnieniem o mocy 30 kW.

Gwiazdami dnia będą w Bielsku Podlaskim Nazar i zespół Golden Life. Towarzyszyć im będą Marlena Drozdowska oraz Żuki. Całość, w tym liczne konkursy, poprowadzą znani prezenterzy „Lata z Radiem”. Duże fragmenty koncertu znajdują się na antenie Programu 1 Polskiego Radia – fale długie 225kHz oraz w sieci komputerowej Internet – dźwięk na żywo: www.radio.com.pl/jedynka – standard RealAudio 3.0.

Festyn rozpocznie się specjalnym, mini-koncertem wszystkich zaproszonych gości. Około godz. 12.15 zacznie się specjalny program dla dzieci, który poprowadzi pan Japa. Towarzyszyć mu będzie bijąca rekordy popularności wśród nastoletnich fanów muzyki dance grupa I&I. Pomiędzy godz. 13 i 14.30 odbędzie się prezentacja najlepszych grup z Bielska Podlaskiego. Później rozpocznie się specjalny festyn sportowy połączony z wyborami najsilniejszego mieszkańca. Około godz. 16.15 fani samochodów będą mogli podziwiać 8 najnowszych modeli Fiata, w tym Fiata Siena. Około godz. 17 zagra Nazar, o godz. 18.30 Golden Life. Od godz. 19.45 30–50-latkowie będą mogli się bawić przy muzyce grupy Żuki. Po zapadnięciu zmroku wyświetlony zostanie film – niespodzianka lub w zależności od pogody – będzie można się pobawić na superdyskoteczce pana Jacka. (RR)

Finał
„Letniej Gratki”

Nasz letni konkurs pomalutku dobiega już końca. Konkursowa księga – rejestr wygranych – staje się coraz grubsza, zapisaliśmy w niej już prawie 700 nazwisk czytelników z całego regionu. Jest bardzo prawdopodobne, że każdy amator naszej Gratki, systematycznie zakreślający numerki, wcześniej czy później, znajdzie na swojej karcie jakąś wygraną.

Przypominamy, że grę w Gratkę można zacząć od dowolnego jej etapu. Nie trzeba zbierać kuponów i kart z poprzednich gratkowych części. Początek kolejnego etapu, tym razem „Słonecznej Gratki”, już za tydzień, 14 sierpnia. Przypominamy, że w każdym etapie Gratki do wygrania jest nagroda główna – 5.000 złotych oraz gratki duże i trochę mniejsze.

Mamy nadzieję, że szczęście dopisze wszystkim, którzy zaczną grać i będą systematycznie sprawdzać liczby na swoich kartach konkursowych. Najważniejsze, aby nie rezygnować i nie przegapić wygranej. Zdarzało się już tak, że nie zgłaszała się nam wygrana, której oczekiwaliśmy. Niewielka strata jeśli przepadnie mała gratka, ale jeśli ktoś nie dopatry największej gratki konkursu to naprawdę szkoda!

Przypominamy, że w „Letniej Gratce” na uważnego gracza nadal czeka 5.000 złotych gotówką, bez podatku!

BIURO GRY tel. (085) 42-32-42 w godz. 9⁰⁰-16⁰⁰ Białystok, ul. Suraska 1

Współczesna

Nareszcie!

W tym tygodniu:

GRATKA TYGODNIA: wycieczka do Wiednia dla dwóch osób

Dzisiaj do wygrania:

GOTÓWKA: 100 złotych

DUŻA GRATKA: radio „Phillips” lub tyżworolki „Jet 5”

MAŁA GRATKA: czapeczka z radiem lub parasolka firmowa

Jak wygrać
w „Gratce”?

Loteria promocyjna „Gratka” składa się z 9 etapów. Czwarty etap – „LETNIA GRATKA” trwa od 18 lipca do 13 sierpnia 1997 r.

„Gazeta Współczesna” codziennie drukuje kupony zawierające liczby do zakreślania na kartach konkursowych.

Uczestnik loterii wygrywa nagrodę w danym etapie loterii wtedy, gdy:

- zakreśli wszystkie liczby na jednym z diagramów na karcie konkursowej;
- zbierze wszystkie kupony z liczbami opublikowanymi w „Gazecie Współczesnej” do dnia, w którym padła wygrana (dopuszcza się brak trzech kuponów);
- wygraną zgłosi osobiście lub telefonicznie w Biurze Gry „Gazety Współczesnej”, 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, pok. 25, tel. (085) 42-32-42 najpóźniej do godz. 16.00 następnego dnia po opublikowaniu ostatniej liczby zakreślonej w jednym diagramie (z wyjątkiem sobót i niedziel). Wygrane z piątku można zgłaszać do poniedziałku do godz. 16.00.

Warunkiem koniecznym do odbioru wygranej w danym etapie gry jest zgłoszenie się do „Gazety Współczesnej” w ciągu dwóch tygodni od dnia zgłoszenia wygranej z kartą, na którą padła wygrana oraz kompletem wymaganych kuponów.

Karta, na którą padła wygrana, zostanie wymieniona na nową, a komplet wymaganych kuponów będzie zastąpiony kuponem zbiorczym z liczbami publikowanymi w gazecie tak, aby Czytelnik mógł uczestniczyć dalej w grze.

NEXIA

PERFEKCYJNY UKŁAD

BONIFIKATA
- 1 000 zł. taniej*

Oferta ważna
od 23.07 do 10.08.97

Największy bagażnik
w swojej klasie
- wersja czterodrzwiowa

24h
assistance

OC, NW
gratis

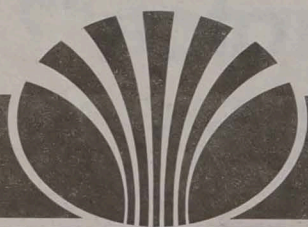
AC
za 1%
ceny
samochodu*

3 lata
gwarancji
lub
100.000 km

atrakcyjny
kredyt

2 000 zł.
zniżki
w zamian
za złomowanie
auta*

* Do wyboru jedna z dwóch ofert (OC, NW za darmo i AC za 1% ceny samochodu albo zniżka za złomowanie).
W przypadku wyboru preferencyjnego pakietu ubezpieczeń przysługuje również bonifikata w wysokości 1.000 zł. brutto.



CENTRUM DAEWOO

Białystok P.P. POLMOZBYT ul. 1000-lecia Państwa Polskiego 8 (0-85) 754550, Białystok P.P. POLMOZBYT ul. Zwycięstwa 10 (0-85) 512601, Białystok P.P.H. BIALMOT Sp. z o.o. ul. Elewatorska 31 (0-85) 514135, Białystok P.U.H. INPOL Sp. z o.o. ul. Szosa Północno-Obwodowa 38 (0-85) 538100, Białystok TECAR ul. I Armii WP 2A (0-85) 539072, Ełk AUTOSALON-EUCAR ul. Kilińskiego 5 (0-87) 108111, Ełk DAEWOO-FSO MOTOR ul. Bema 2 (0-87) 105241, Ełk DAEWOO-FSO MOTOR ul. Wojska Polskiego 59 (0-87) 102220, Giżycko AUTOSALON-EUCAR ul. Kętrzyńskiego 12A (0-878) 285544, Łomża P.H.U. POLMOZBYT ul. Szosa do Mężenina 3 (0-86) 189526, Mrągowo MOTO MAZURY ul. Olsztyńska 8 (0-89) 7414489, 7414101, 7413266, Suwałki AUTOSALON EUCAR ul. Pułaskiego 71 (0-87) 656140

infolinia: 0 800 20 500

Urząd Skarbowy w Suwałkach

oferuje do sprzedaży papierosy pochodzenia zagranicznego z przeznaczeniem do obrotu krajowego, w stosunku do których orzeczono przepadek na rzecz Skarbu Państwa w następujących ilościach i markach:

1. West - 113.558 paczek
2. HB - 58.850 paczek
3. West Lights - 6.570 paczek
4. R-1 - 1.080 paczek

Warunki przystąpienia do przetargu, które kupujący powinien spełnić:

1. Przeprowadzenie atestu jakościowego na koszt kupującego.
 2. Zakup banderoli legalizacyjnych na koszt kupującego.
 3. Zakup nalepek z ostrzeżeniem o szkodliwości palenia na koszt kupującego.
 4. Odbiór papierosów na koszt własny.
 5. Banderolowanie znakami akcyzy i nalepkami o szkodliwości palenia winno się odbyć u kupującego pod nadzorem pracowników Urzędu Kontroli Skarbowej.
 6. Zapłata za zakupione papierosy winna być dokonana przed odbiorem całej partii papierosów z magazynu Urzędu Skarbowego.
 7. Transakcja winna być sfinalizowana przez kupującego w terminie 30 dni od daty rozpatrzenia ofert.
- Oferty dotyczące proponowanej ceny za 1 paczkę poszczególnych gatunków papierosów wraz z zobowiązaniem kupującego do spełnienia powyższych warunków należy składać pod adresem Urzędu Skarbowego 16-400 Suwałki, ul. 1 Maja 2A bądź osobiście w kancelarii tut. Urzędu w zaklejonej kopercie z napisem "oferta - papierosy" w terminie do dnia 20 sierpnia 1997r. Do oferty należy dołączyć następujące dokumenty:

1. Zaświadczenie o wpisie do ewidencji podmiotów gospodarczych lub wyciąg z rejestru handlowego.
 2. Zaświadczenie właściwego Urzędu Skarbowego oraz oddziału ZUS o niezaleganiu w zobowiązaniach podatkowych i składkach ZUS.
 3. Zaświadczenie właściwego Urzędu Skarbowego o osiągniętym przychodzie i dochodzie za okres I półrocza 1997r.
- Publiczne otwarcie ofert nastąpi w siedzibie tut. Urzędu w pokoju nr 3 w dniu 28 sierpnia 1997 r. o godz. 10.00. Urząd Skarbowy zastrzega prawo wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

(200103)

OBWIESZCZENIE

Komornik III rewiru Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim zawiadamia na podst. art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc że w dniu 22 września 1997 r. o godz. 12.00 w Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim odbędzie się:

DRUGA LICYTACJA

nieruchomości rolnej o powierzchni 5,13 ha, oznaczonej jako działka nr 79, położonej w obrębie gruntów wsi Augustynka, stanowiącej własność dłużnika: **WAWRZYNIAKA Mariana i WAWRZYNIAK Jadwigi, zam. 17-330 Nurzec Stacja, ul. Piaskowa 14**, posiadająca założoną księgę wieczystą w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim nr Kw 4663 B. Nieruchomość oszacowana jest na kwotę 12.234,58 zł. Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: dwie trzecie wartości oszacowania, tj. kwotę 8.157,00 zł. Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10% ceny oszacowania nieruchomości najpóźniej do momentu rozpoczęcia licytacji, w gotówce lub w postaci książeczki oszczędnościowej banków upoważnionych wg prawa bankowego do jej wystawienia, zaopatrzonej w upoważnienie właściciela do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia Sądu.

Nieruchomość tę można oglądać codziennie od dnia wywieszenia niniejszego obwieszczenia, zaś elaborat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w biurze komornika. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia na własność na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeśli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie spod egzekucji tej nieruchomości lub innych przedmiotów razem z nią zajętych.

Użytkowanie służebności i praw użytkownika, jeśli nie są ujawnione w księdze wieczystej i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji nie będą uwzględniane w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

Urząd Miejski w Augustowie zaprasza do złożenia ofert na opracowanie dokumentacji technicznej dla następujących zadań inwestycyjnych:

1. KONCEPCJA KANALIZACJI DESZCZOWEJ W DZ. LIMANOWSKIEGO.
2. PROJEKT NA KANALIZACJĘ DESZCZOWĄ W DZ. BORKI.
3. PROJEKT KANAŁU DESZCZOWEGO (ZAKRYCIE ROWU OTWARTEGO).

Termin realizacji zamówienia do 23.12.1997 r.

Oferty należy złożyć w Sekretariacie Urzędu Miejskiego, pok. nr 24 w terminie do 05.09.1997 r. do godz. 11.00.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 05.09.1997 r. o godz. 11.30, pok. nr 25 (sala konferencyjna).

Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia należy odebrać osobiście w siedzibie zamawiającego, tj. w Wydziale Planowania i Gospodarki Komunalnej, pok. nr 5.

Cena formularza: 20,00 zł.

(1004748)

Dyrekcja Zespołu Szkół Drzewnych i Leśnych w Rucianem-Nidzie

ogłasza dodatkowy nabór do klasy pierwszej Technikum Drzewnego (dzienne) o specjalności tartaczniactwo i wyroby drzewne.

Egzaminy odbędą się w dn.: 26.08.1997 r., godz. 10.00 - jęz. polski;

27.08.1997 r., godz. 10.00 - matematyka.

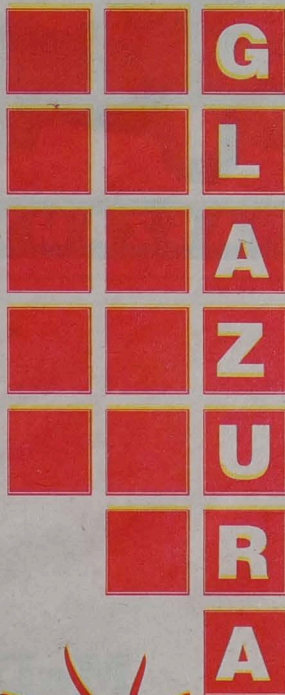
Wszelkich informacji udziela sekretariat szkoły, tel. 23-11-28.

(1004712)

TERAZ

DEKOR[®]

1004431



**WIOSENNA
PROMOCJA!**

TAPETY

GRESY GAT. I

OD 25,00 zł*

**ARCHITEKT DORADZA
BEZPŁATNIE**

DEKOR[®]

ul. Nowowarszawska 128
tel. 414-479,
320-352

*cena hurtowa bez podatku VAT

POLMOZBYT Białystok

ESPERO

NEXIA

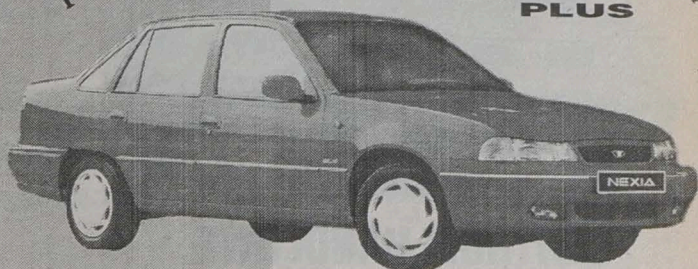
TICO

**Caro
PLUS**

**Atu
PLUS**

Kończą się
wakacje!

Kończy się
promocja!



ul. Zwycięstwa 10

tel. (0-85) 512-601

fax 516-226

ul. 1000-lecia P.P. 8

tel. (0-85) 754-550

fax 754-999



DAEWOO

SĄ POWODY DO DUMY

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Szypliszkach

ogłasza I i II ustny PRZETARG nieograniczony

na zbycie BUDYNKU WARSZTATOWEGO o pow. 1765 mkw. z wyłączeniem Stacji Diagnostycznej, położonego w Szypliszkach przy ul. 4 Sierpnia 4.

Księga wieczysta nr 15 837.

Nieruchomość można oglądać do dnia przetargu w godz. 7.00 - 15.00.

Cena wywoławcza 229 406 zł + 22 % VAT.

Wysokość wadium 22 940 zł.

Wadium należy uiścić do dnia 18.08.1997 r. godz. 13.00 na konto BS Szypliszki 93620002 - 345 - 27011 - 11 okazując w dniu przetargu potwierdzony dowód wpłaty.

Wygrywającemu przetarg wadium zalicza się na poczet wylicytowanej ceny zbycia nieruchomości, pozostałym uczestnikom wadium zwraca się.

W przypadku wygrania przetargu i uchylania się od zawarcia umowy, wadium nie podlega zwrotowi. Przetarg odbędzie się w Spółdzielni w terminie:

I ustny przetarg nieograniczony - 19.08.1997 r. o godz. 10.00. II ustny przetarg nieograniczony - 19.08.1997 r. o godz. 12.00.

Wszelkich informacji o przetargu udziela pan Tadeusz Staśkiewicz.

Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

(200099)

PGNiG SA w Warszawie Zakład Gazowniczy w Białymstoku

poszukuje kandydata na stanowisko kierownika gazowni w Zambrowie.

Kandydat na ww. stanowisko powinien posiadać:

1. Wykształcenie wyższe techniczne - sanitarne lub budowlane.
2. Co najmniej 5-letni staż pracy na stanowiskach samodzielnych.
3. Pozytywną opinię z poprzedniego miejsca pracy.
4. Zamieszkiwać na terenie Zambrowa.
5. Nie być karanym.
6. Preferowany wiek - do 35 lat.

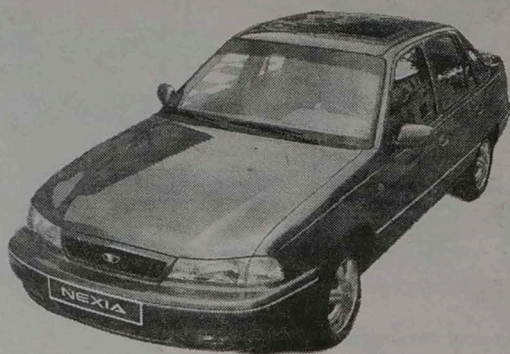
Warunki pracy i płacy do uzgodnienia osobiście w siedzibie Zakładu w Białymstoku, ul. Zacisze 8 lub telefonicznie z zastępcą dyrektora ds. technicznych, tel. 752-149 i Działem Pracowniczym, tel. 752-171 w. 255.

(1004721)


DAEWOO - FSO

Centrum Handlowe Daewoo FSO w Elku poleca

- ☐ POLONEZY - we wszystkich wersjach
- ☐ DAEWOO - TICO, NEXIA i ESPERO
- w standardzie i z wyposażeniem luksusowym



UWAGA, W TRAKCIE ZAŁATWIANIA ZAKUPU AUTORYZOWANA
STACJA OBSŁUGI (Elk, ul. Bema 2) ZAMONTUJE: BLOKADĘ
SKRZYNI BIEGÓW, WYBRANY AUTOALARM I SZYBERDACH



➔ ASO wykonuje przeglądy i naprawy samochodów

POLONEZ i DAEWOO;

➔ Sprzedaż samochodów za gotówkę i na dogodnie raty;

➔ Obsługa kredytowa na miejscu - w autosalonie;

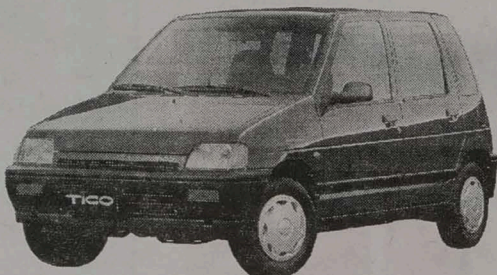
➔ Możliwość pozostawienia auta używanego w rozliczeniu.

CENTRUM HANDLOWE DAEWOO-FSO

SALONY:

- ul. Wojska Polskiego 59, tel. (087) 10-31-52 wew. 39

- ul. Bema 2, tel. (087) 10-52-41 wew. 323

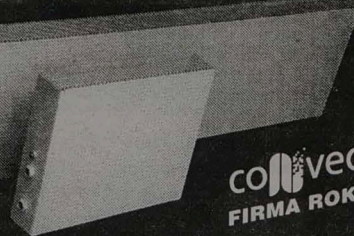


ZEM ELK

ZAPRASZAMY

Classic

markowy Convector za 1/2 ceny w sieci placówek Convector



convector
FIRMA ROKU '96

W NASZEJ OFERCIE RÓWNIEŻ

GRZEJNIKI CENTRALNEGO OGRZEWANIA

- wodne - (system ogrzewania z kotłem gazowym, olejowym lub elektrycznym)
- elektryczne - (system ogrzewania o najniższym koszcie inwestycyjnym - bez rur, kotła)
- wodno-elektryczne - (najlepsze w okresach przejściowych - późna jesień, wczesna wiosna - gdy nie ma konieczności uruchamiania całego systemu c.o.)

oraz pozostałe elementy c.o. m.in. rury miedziane, złączki SANHA, zawory DANFOSS i HERZ, kotły BERETTA i VAILLANT.

Zapewniamy bezpłatne doradztwo, kompleksowy montaż instalacji grzewczej.

Filia Handlowa: BIAŁYSTOK ul. Ryska 5, tel./fax 085/32 35 29

Dystrybutorzy: Elk BIEROŃSKI ul. Łukasiewicza 8a tel. 10 89 08;

Goldap KARWOWSKI-LIPA ul. Polna 2a tel. 15 04 90; Grajewo

KAJ ul. Pocztowa 6 tel. 31 84; Łomża SANMET al. Legionów

53, tel. 18 45 73; Ostrołęka J.M. ul. Sikorskiego 11, tel. 60 05 48;

Siemiatycze F.H. WOJCIECHOWSKA ul. Drohiczyńska 44 tel. 55

26 46; Suwałki COM-INTER ul. Sejneńska 84 tel. 65 09 31



1004680



BUSINESS CENTER SCHOOL
Spółka z o.o.

ogłasza nabór na rok 1997/1998 do

POLICEALNEGO STUDIUM UBEZPIECZEŃ I BANKOWOŚCI

na kierunki:

- + Finanse i rachunkowość
- + Bankowość i ubezpieczenia
- + Studium języków obcych
- + Informatyka

Intensywna nauka informatyki i języka obcego.
W programie bogata wiedza ekonomiczna.

Informacje i zapisy:

Białystok, ul. Ogrodowa 23, tel./fax (085) 416-165

PANELE PODŁOGOWE



Łomża, ul. Piłsudskiego 36, tel./fax 190-827
Białystok, ul. Hetmańska 10, tel./fax 511-707
Codziennie: 7.00 - 19.00, sobota: 8.00 - 16.00
Kętrzyn, ul. Dworcowa 8, tel. (0886) 22-72

- GLAZURA
- NARZĘDZIA
- TERAKOTA
- GRESY
- FARBY
- BOAZERIA
- artykuły
- artykuły
- MOZAIKA
- KLEJE
- TAPETY
- KASETONY
- PANELOWA
- sanitarne
- elektryczne



1004705

OPTYMALNY WARIANT TRANSPORTU



ŠKODA AUTO ZAWADY

15-697 Białystok
Zawady 115
tel./fax (085) 530-607
tel. (085) 530-600

**ŠKODA
PICKUP**



Samochód dostawczy
ładowność 575 kg
cena netto 22 647 zł
cena z VAT 27 629 zł

1004735



CENTRUM DAEWOO

AUTOSALON **EUCAR**
Autoryzowany Dealer

W lipcu i sierpniu nasze stacje
serwisowe czynne całą dobę

Nexia - tańsza o 1000 zł (tylko do 10 sierpnia,
OC i NW gratis, AC-tylko 1%)
TICO - komplet ubezpieczeń gratis
Nowa gwarancja na samochody DAEWOO
TICO: 2 lata, bez limitu km, nadwozie - 3 lata
NEXIA i ESPERO: 3 lata, 100 000 km, nadwozie 6 lat
Karta Stałego Klienta-rabat na
usługach serwisowych

Leasing

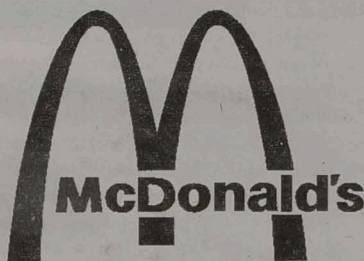


Specjalna oferta dla TAXI

Jedyna w regionie wypożyczalnia
samochodów

Elk, ul. Kilińskiego 5, tel. (087) 10 81 11,
Giżycko, ul. Kętrzyńskiego 12 a, tel. (087) 28 55 44,

Suwałki, ul. Pułaskiego 71, tel. (087) 65 61 40



McDonald's....w Polsce!

Poszukujemy młodych, energicznych osób
do pracy w charakterze

MENEDŻERÓW

Restauracji McDonald's w Łomży

Czekamy na wszystkich chętnych, którzy gotowi są rozpocząć
szkolenie i pracę w zakresie: kierowania ludźmi, kontroli produkcji,
obsługi gości i sporządzania analiz dotyczących działalności restauracji.
Oferujemy dynamiczną i atrakcyjną pracę w młodym zespole z dużą
możliwością awansu.

Doświadczenie w gastronomii nie jest wymagane

Wykształcenie wyższe preferowane

Jeżeli masz 21 - 30 lat, szukasz odpowiedzialnej i przynoszącej satysfakcję
pracy, prześlij niezwłocznie swoją ofertę zawierającą życiorys i zdjęcie.

McDonald's Polska
Dział Personalny
00-803 Warszawa
Al. Jerozolimskie 56c/3
z dopiskiem "Mgr Łomża"

BLACHY DACHÓWKOWE

BALEX//METAL

Nowość I - aluminiowa powlekana blacha dachówkowa ALUDACH.
Blachy szwedzkie: SPEKTRUM - dachówkowe; blachy trapezowe: BTU-20, BTD/S-18, BTD/S-35.
Profil optyczny, różnorodność kolorów, powłoki - poliester i plastizol

Białystok F.H. Zajkowska (085) 455029
Białystok "HEBUD" (085) 516811
Giżycko "BEXPAX" (087)282256
Pisz "BUD-MET 2" (087)23554
Pisz "BEXPAX" (087)234854
Nowe Skalmierzyce "SKAL-MET" (062) 622215

DLUGOŚCI NA WYMIAR
- BEZ ODPADÓW!

MURBET

19-300 ELK, UL. TOWAROWA 4D, TEL/FAX 087/100-300, 103-625

Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Białymstoku

informuje o możliwości przyjęcia na studia w systemie dziennym i zaocznym na kierunku

EKONOMIA

Uznani nauczyciele akademicki oraz doświadczeni praktycy będą realizować program studiów wyższych składający się z przedmiotów:

- ogólnych
- kierunkowych
- specjalnościowych w ramach 4 bloków

1. przedsiębiorstwo - zarządzanie - marketing
2. handel zagraniczny - międzynarodowe stosunki gospodarcze
3. finanse - bankowość - rachunkowość
4. blok ekonomiczno - prawny

Absolwent WSE uzyska dyplom ukończenia wyższych studiów zawodowych i tytuł licencjata. Dyplom ukończenia WSE umożliwia kontynuację studiów na poziomie magisterskim w Uczelniach na terenie całego kraju.

Termin przyjmowania dokumentów do 20 września 1997 r.

UWAGA!!! LICZBA MIEJSC OGRANICZONA
WSE przyjmuje również zgłoszenia na roczne

PODYDŁOMOWE STUDIUM RACHUNKOWOŚCI I FINANSÓW

Świadectwo ukończenia Studium oraz spełnienie pozostałych wymagań stawianych przez Ministerstwo Finansów jest podstawą ubiegania się o wydanie świadectwa kwalifikacyjnego, uprawniającego do usługowego prowadzenia ksiąg rachunkowych.

Termin zgłaszania do 15 września 1997 r.

Szczegółowych informacji udziela WSE w Białymstoku przy ul. Choroszczyńskiej 31, tel. 520-997, w godz. 8.00-17.00, tel. 520-925, w godz. 8.00-15.00.

Wyższa Szkoła Ekonomiczna posiada zezwolenie Ministra Edukacji Narodowej na prowadzenie studiów wyższych i jest zarejestrowana w rejestrze uczelni niepaństwowych pod poz. 77.

- ✓ kosiarki trawnikowe
- ✓ myjki ciśnieniowe
- ✓ pilarki spalinowe
- ✓ elektryczne
- ✓ kosy, wykasarki

SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY KONKURENCYJNE CENY

RATY RATY RATY
PHU **SOLO** ul. J. Pawła II 47
☎ 523-452, godz. 9.00-17.00
1004200

Hurtownia opalu "FLORIAN"

Łomża, ul. Sikorskiego 166a (PKP)
tel. 160 128, fax 188 295

oferuje **WĘGIEL**:
GRUBY • KOSTKĘ • ORZECH
GROSZEK • MIAŁ • KOKS

RATY DETAL HURT
znaczne upusty
Dowóz do 150 km
Kupując teraz - znacznie zyskasz!

Ceramika

Hurtownia Materiałów Budowlanych
Białystok, Kleosin
ul. Baczyńskiego 37 (dojazd od pięci 11)
tel. (0-85) 631-389

Oferujemy najlepsze materiały klinkierowe poniżej cen fabrycznych

- ceglę zwykłą, elewacyjną, klinkierową
- dachówki
- podokienniki
- plytki elewacyjne
- okna PCV
- wkłady kominowe
- styropian
- cement
- wapno
- siporex

SZWEDZKA BLACHA

DACHÓWKOWA
24,00 zł/m² cena netto

TRAPEZOWA
18,50 zł/m² cena netto

SIDING, RYNNY PCV

MATERIAŁY BUDOWLANE
Cegła klinkierowa 1,00 zł/szt.

JAZ-BU Hetmańska 40
tel.: 510-201
tel./fax 515-878
1004703

NAJLEPSZE ROWERY W NAJNIŻSZYCH CENACH

Firma SPRINT, Białystok, Sienkiewicza 81/3, tel. 76 13 95
OTWARTE OD 10.00 DO 18.00

WIELKA WAKACYJNA PROMOCJA
Rowery GIANT GRUPA GSR
TANIEJ DO 15%
RATY

Regionalny Przedstawiciel firm Giant, Author, Mondogooase.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna

DUŻA FIRMA BUDOWLANA
REALIZUJĄCA OBIEKTY PRZEMYSŁOWE NA TERENIE WARSZAWY ZATRUDNI:

CIEŚLI
SZALUNKOWYCH
ZBROJARZY
SPAWACZY MONTERÓW
KONSTRUKCJI STALOWYCH

oferujemy atrakcyjne zarobki oraz zakwaterowanie
tel. (022) 11 10 70 lub 11 18 89

OFERUJEMY:
WYKONYWANIE KONSTRUKCJI NA POTRZEBY BUDOWNICTWA JEDNORODZINNEGO

- tarcice iglaste
- deski podłogowe
- szalówkę
- boazerie
- łaty wszelkiego typu
- skup dłużyc iglastych (sosna, świerk)
- skup papierówki

Posiadamy własny transport
poniedziałek - piątek od 7.00 do 15.00,
sobota od 8.00 do 13.00

16-030 SUPRAŚŁ
ul. BIAŁOSTOCKA 13
tel. 183-070, 183-290
fax 183-355

KONTRAST
Największy sklep z
WYKŁADZINAMI!
B-stok, ul. Zwycięstwa 79c (obecnie Al. Jana Pawła II 79c), obok Hotelu "Leśny", tel. 521-393

FIMOT Regionalny Dealer Samochodów
Lublin, Żuk, Polonez Truck, Citroën C-15, Avia, Convoy LDV
Przy zakupie samochodu ciężarowego
Niespodzianka za 500 zł,
specjalistyczne: kontenery, izotermie, furgony, chłodnie
O B N Leasing
Sp. z o.o., ul. Żabia 20, 15-448, Białystok, tel. 515-725.
Elk, Słowackiego 11, tel./fax (087) 103 103
Suwałki, ul. W. Polskiego 2, tel. 66-32-63 (obok hotelu Hańcza)
na miejscu leasing i kredyt profesjonalny serwis

mirpol
NOWA OFERTA: MATERIAŁY BUDOWLANE
• cement • wapno • papa • palniki • lepek • styropian • wełna mineralna
• siatki • cegła klinkierowa • dachówka • blachy • Y-tong • okna FAKRO
wyroby hutnicze • metale kolorowe • wyroby żeliwne • grzejniki aluminiowe
SKUP ZŁOMU
skup złomu stalowego • skup złomu żeliwnego,
większe ilości odbieramy własnym transportem.
15-620 BIAŁYSTOK, ul. Elewatorska 29, tel. 520-382, 514-061, 512-606, fax 514-063

KASY FISKALNE

- Cena 1390 zł netto (695 po odliczeniu!)
- 5 godzin pracy / 800 paragonów z wewnętrznymi akumulatorami
- Zasilacz - ładowarka w komplecie
- RS232 do komunikacji z komputerem
- Możliwość obsługi przez 4 kasjerów
- Operacje gotówkowe bez sprzedaży
- Korekta pomyłek

Baza Białystok, ul. Bema 102
tel./fax 428892, 454659
E-mail: baza@sitech.pl

APOLLO MIKUNI

KASA PRZENOŚNA
1004737

Dom Polski CENTRUM STOLARKI BUDOWLANEJ

DRZWI GARAŻOWE PODNOSZONE
am WIŚNIOWSKI
TYPOWE (2,375 x 2,09)
W CENIE z VATEM
690,00 zł

BRAMY OGRODZENIOWE

TYPOWE (3,50 x 1,45)
W CENIE z VAT 1065,00 zł

BRAMY ROLOWANE (pod sufit)

w dowolnych wymiarach i dowolnym typie wypełnienia

BIAŁYSTOK, Szosa Płn.-Obwodowa 94,
(w kierunku "FAST" końcowy 9, 18, 101)
tel./fax 54-04-04, tel. 54-23-23

Medyczne Studium Zawodowe w Łomży, ul. Wiejska 16
prowadzi nabór na roku szk. 1997/98 na następujące kierunki:

- ✓ Wydział Fizjoterapii
- ✓ Wydział Pielęgniarstwa
- ✓ Wydział Analizy Medycznej

Informacje: tel. 16-31-53 (100367)

DAEWOO- FSO TRUCKI

w każdej wersji:
□ cargo
□ przedłużone
□ 5-osobowe Citroën C-15
Pakiet Ubezpieczeniowy PZU OC gratis
Montaż zabudów
Białystok, Elewatorska 14, ☎ 520734

LEASING FABRYCZNY
BDK- DAEWOO LEASING
☎ 422-466 w. 355, 378
Białystok, ul. Składowa 10

PRACA

ZATRUDNIĘ

CHCESZ dodatkowo zarobić - prace zlecane, zarobki nieograniczone. P.H.U.P. "Jaz", ☎(0-85)522-682, 522-695. Twoja szansa czeka (8.00 - 15.00).

FIRMA budowlana zatrudni kierownika budowy z uprawnieniami budowlanymi. Prosimy o kontakt osobisty, "BUDBA-UM" sp. z o.o., Wojsk Ochrony Pogranicza 13, 15-301 Białystok.

FIRMA "MIPA" zatrudni kierownika robót elektrycznych, ☎(0-85)412-306, Białystok, Ciołkowskiego 24.

KIEROWCĘ, wiek do 30 lat, wykształcenie średnie. ☎(0-85)455-297, 426-532, 8.00-16.00.

KOMBAJNISTĘ i dwóch pracowników do obsługi zwierząt, ☎(0-85)50-13-61.

MALARZY, ☎(0-85)188-238.

MURARZY i pomocników, ☎(0-85)632-889.

OSOBĘ ze znajomością języka włoskiego. Salon Mebli Włoskich, ul. Żabia 20.

Zarząd PPH Agrikur s.c. w Krypnie poszukuje kandydata na stanowisko technologa w Zakładzie Uboju i Przetwórstwa Drobiu. Wymagania: Wykształcenie wyższe o specjalności Technologia Żywności Pełna dyspozycyjność Umiejętność kierowania zespołem ludzkim Oferujemy: Atrakcyjną pracę i płacę Dla kandydatów spoza terenu zapewniamy mieszkanie Oferty zawierające C.V. oraz list motywacyjny należy przesłać do siedziby PPH Agrikur s.c. w Krypinie do dnia 22 sierpnia 1997 r. na adres: PPH AGRIKUR s.c. 16-025 KRYPNO z dopiskiem "Oferta pracy", tel. kontaktowy (085) 169 003

PANIĄ do sprzątania domu i gotowania. Atrakcyjne wynagrodzenie. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 1018115.

POSZUKIWANY młody mężczyzna do pracy przy naprawie palet drewnianych. Praca na 3/4 etatu, zawód związany z obróbką drewna. Wymagane posiadanie papierów niemieckich. Telefon Niemcy (0049)0402209862 skrytka pocztowa-Delimko- 760305-22053 Hamburg.

POSZUKUJEMY grafików komputerowych. Mile widziane wykształcenie artystyczne. ☎(0-85)436-986 lub 0-602-311-533.

POSZUKUJĘ samotnej rencistki lub emerytki do prowadzenia gospodarstwa domowego wraz z zamieszkaniem i wyżywieniem. ☎(0-87)67-54-18.

POTRZEBNA całodobowa pomoc do starszej pani, ☎(0-85)75-41-35.

PRZEDSIĘBIORSTWO Nasiennie-Handlowe w Dąbrowie Białostockiej zatrudni operatywnego dyrektora, ☎ Janów 270 - wieczorem.

PRZYJMĘ ucznia stolarza. ☎(0-85)191-332.

SAMODZIELNYCH glazurników. Warszawa, ☎(0-22)66-32-017.

SPAWACZA, ☎(0-85)632-889.

STOMATOLOGÓW również na staże, ☎(0-86)75-32-26, ☎75-33-64.

STRÓŻA- emeryta, rencistę. ☎(0-85)42-45-06.

"SUPERBRUK" zatrudni techników, majstrów robót drogowych oraz wykwalifikowanych układaczy kostki brukowej. ☎(0-85)45-40-28.

WYKWAŁIKOWANYCH stolarzy oraz młodocianych uczniów. ☎(0-85)750-713 po 20.00.

ZAKŁAD Ceramiczny w Dobryńwie Dużym zatrudni: ślusarza -mechanika, ślusarza -spawacza, elektryka, bez zawodu. ☎(0-85)19-71-20. Dojazd linią "Biatry" 501, 502.

ZAKŁAD Silikatowy w Żodziach k. Moniek zatrudni: inżyniera mechanika, tokarza, frezera, ślusarza -mechanika, ślusarza -spawacza, operatora dźwigu, elektryka, palacza kotłów wysokociśnieniowych, bez zawodu, ☎(0-85)16-25-72.

ZATRUDNIĘ operatywną ekspedientkę. Sklep Odzieżowy "Markiza", Białystok, Lipowa 1.

ZATRUDNIĘ tapicera z doświadczeniem: Łomża, ☎180-778.

ZLECĘ budowę murowaną 15,30x6,40. Saturna 69.

ZLECĘ wykopanie studni głębinowej. ☎0-602-61-44-24.

SZUKAM PRACY

MŁODA dziewczyna z biegłą znajomością jęz. rosyjskiego szuka pracy. ☎(0-85)45-41-41.

NIERUCHOMOŚCI

AGENCJE

"(0-85)325-681": Biuro Rzeczoznawcy, Warszawska 40.

"AMICUS" -mieszkania, domy, działki. Kupno - Sprzedaż. Sienkiewicza 22, ☎435-872, ☎436-208. Wynajem -Świętojańska 13/1, ☎415-809.

"ARDVIL" nieruchomości. Powierz nam swój problem. Braniciego 17a/102.

BIELSK Podlaski, ☎(0-85)30-84-04.

"BIS" -Nieruchomości. Białystok, ☎44-50-82, ☎42-86-42.

"BIURO Nieruchomości Centrum" kupujemy - sprzedajemy nieruchomości, Lipowa 19/21, ☎(0-85)42-32-72.

"DOMINIUM" -Nieruchomości -Kupno -Sprzedaż -Wynajem, Lipowa 4, ☎416-842, ☎435-185.

ELK "Lokum", działki budowlane. (0-87)10-17-01.

GRAJEWO "Univers", Nieruchomości, ☎(0-86)72-26-23, ☎090/512-993.

☎(0-85)42-21-94 "HOME-SERVICE", domy, mieszkania -kupno -sprzedaż -wynajem, Lipowa 19/21. Powstańców 1, ☎(0-85)618-053.

☎(0-85)447-057, ☎520-107 wew. 229 "MEDIATOR" s.c., Skłodowskiej 3, pok. 38 -Kupno -Sprzedaż -Wynajem.

KUPIĘ

DOMEK, Elk lub okolice. ☎(0-87)10-94-10.

DOM lub mieszkanie w Elku. ☎(0-87)10-35-87 po 19.00.

DZIAŁKĘ, siedlisko ok. Białegostoku. ☎0-602-30-16-81.

KAWALERKĘ w Suwałkach. ☎(0-87)67-22-75.

PAWILON lub lokal handlowy powyżej 30 mkw. -parter, ☎(0-85)752-890.

POMIESZCZENIE na warsztat samochodowy lub wydzierżawie, ☎(0-85)517-049.

SPRZEDAM mieszkanie, Zambrów, Grunwaldzka 12, II piętro. ☎(0-86)71-42-31.

SPRZEDAM

1,60 ha, Kruklanki, pod usługi turystyczne. ☎(0-87)217-146 wieczorem.

PP "RAFF"
sprzeda
apartamenty usługowe,
pow. biurowo-usługowe
w centrum miasta Białegostoku.
Czas realizacji koniec roku 1997.
tel. (085) 515 990, 0602 330 845

2 działki budowlane 2236 mkw. w Biełsku Podlaskim z możliwością zabudowy budynku mieszkalnego, z prowadzeniem działalności gospodarczej, jak również baz magazynowych oraz rzemiosła uciążliwego, itp. Wiadomość: ☎(0-85)30-87-33, ☎(0-89)523-65-93 po 15.00.

2 ha i budynek gospodarczy. Zambrów. ☎(0-86)71-43-35.

48 mkw. -Lipowa, tel. podwyższony standard, ☎(0-85)41-61-82.

BUDYNEK w stanie surowym zamkniętym, mieszkalno-usługowy z garażem w Giżycku przy ul. Kościuszki, o powierzchni ok. 150 mkw. ☎28 Kutły k.Węgorzewa.

CIĄGNIK 30, rozrzutnik, kopaczkę. ☎(0-85)16-41-24.

DOM, Sokoly, ul. Szkolna 9.

DOM- stan surowy. Mońki, ☎(0-85)16-21-82.

DOMEK w Wasilkowie, 48.000 zł, ☎(0-85)446-402, (10.00 -17.00), ☎(0-85)611-703, (19.00 -22.00).

DOM lub zamienię na dwupokojowe. Bielsk Podlaski, Obozowa 8.

DOM mieszkalny +0,37 ha, Kleszczewo k.Giżycka. ☎(0-87)28-42-41 wewn.736.

DOM piętrowy, działka 10 arów, dwa budynki gospodarcze, telefon, telewizja satelitarna. Prostki 178.

DOM w Hajnówce, ☎(0-85)192-687.

DOM w Knyszynie, wynajmę dwa mieszkania. ☎(0-85)167-168.

DOM w szeregowcu w Grajewie bez pośredników sprzedam. Tel. (0-89)512-44-71.

DOM w szeregowcu, stan zamknięty w Suwałkach. ☎(0-87)16-20-25.

DWA gospodarstwa rolne 15 ha i 4 ha. Kozakiewicz Czesław, Wilkowo 2, k. Węgorzewa, 11-605 Olszewo.

DZIAŁKA, Szosa do Cieciorok, ☎(0-86)71-51-06.

DZIAŁKA 1000 mkw., rekreacyjna, 6 ha lasu, 8 ha gruntów rolnych, nad jeziorem, 30 km od Suwałk. ☎(0-85)440-599, ☎0-90-257-127.

DZIAŁKĘ 1100 mkw. pod usługi, handel w centrum Sokółki, ☎(0-85)11-52-35 do 15.00, ☎11-29-00 po 21.00.

DZIAŁKĘ budowlaną, uzbrojoną, 473 mkw., Sokółka. ☎(0-85)11-55-96.

DZIAŁKĘ budowlaną 1290 mkw. w Sobolewie, ☎(0-85)418-637, ☎418-700.

DZIAŁKĘ budowlaną uzbrojoną 30 arów w Filipowie. Wróblewski, 16-424 Filipów, Plac Stefana Batorego 27.

DZIAŁKĘ letniskową z prawem budowy nad jeziorem Garbaś. ☎(0-87)66-45-66.

DZIAŁKĘ o pow. 1000 mkw. 20 km od Białegostoku, na trasie Białystok- Warszawa. ☎(0-85)18-13-52, po 20.00.

DZIAŁKĘ pracowniczą, ☎(0-85)541-569.

DZIAŁKĘ pracowniczą, ☎(0-85)532-901.

DZIAŁKI budowlane, Bielsk, Wiejska 3.

DZIAŁKI budowlane -Niewodnica. ☎(0-85)452-661.

DZIAŁKI budowlane w Choroszczu, ☎(0-85)192-701.

DZIAŁKI nad jeziorem Sunowo. ☎(0-87)10-98-07.

ELK budynek mieszkalno-usługowo-produkcyjny nad jeziorem, ☎(0-87)10-39-54.

ELK centrum, pół domu, lokal handlowy 50 mkw. ☎(0-87)10-65-30.

ELK działki budowlane, ☎(0-87)10-39-54, ☎10-17-01.

ELK "Lokum" mieszkanie 48,30. ☎(0-87)10-17-01.

GARAŻ przy Przytorowej. ☎(0-85)425-727.

KIOSK z miejscem, bazar Kawalerska. ☎0-902-296-403.

LEGIONOWA, 59 mkw., I piętro, trzypokojowe. ☎(0-85)44-59-87, po 17.00: ☎428-127.

M-2, 38 mkw. Giżycko, ul. Kopernika, ☎0-602-343-719.

M-3, 55 mkw., Grajewo, ☎(0-86)72-89-18.

M-3. Suwałki, ☎(0-87)67-25-33 po 15.00.

M-4, Bielsk Podlaski, ☎(0-85)30-16-34.

M-4 (58,6 mkw) II piętro. Suwałki, ☎(0-87)67-15-38.

M-5, 73 mkw. I piętro Szudziałowo, garaż, budynek gospodarczy, ☎(0-85)14-44 lub ☎14-23.

M-5 w centrum Suwałk. ☎(0-87)66-39-68 po 22.00 ☎(0-87)66-49-57.

M-5 w Łomży, ☎180-886 lub 172-538.

MIESZKANIE 3-pokojowe z wygodami, 60 mkw., parter. Olecko, Goldapska 16/51. ☎(0-116)28-63.

MIESZKANIE (56 mkw.) w Suwałkach. ☎(0-87)65-51-83.

MIESZKANIE własnościowe 62 mkw. ☎(0-86)71-10-15.

NIERUCHOMOŚCI. Mieszkania. Kredyt. "Tytan", ☎(086)166-226.

DOM w Wydminach 150 mkw.+ budynek gospodarczy. ☎(0-87)210-353.

PAWILON 1500 mkw. (pomieszczenia handlowe, usługowe, drobna produkcja) sprzedam w całości, części lub wynajmę. ☎(0-85)455-297, 426-532.

PAWILON 50 mkw., rozbiorny. ☎(0-85)183-595.

PAWILON handlowy, ul. Upalna. ☎(0-85)423-915.

PÓŁ bliźniaka lub cały -Wygoda. ☎(0-85)452-661.

PÓŁ bliźniaka w Suwałkach. ☎(0-87)66-64-33.

SAD owocujący 2,7 ha k.Białegostoku, ogrodzony, studnia, budynek gosp., garaż, energia elektryczna. ☎(0-85)329-249.

SAJZY k. Elku, działki budowlane nad jeziorem Łaśmiady. ☎(0-85)75-58-59, ☎(0-87)19-67-78.

SUPERPLAC z budową. ☎(0-85)61-27-71.

TANIO działkę 80 arów. ☎(0-85)197-701.

TRZYPKOJOWE 52 mkw. +działka 5 arów, budynek gospodarczy w Grądach Woniecku, Łomżyńskie, 22.000 zł. ☎(0-85)618-385.

UZBROJONĄ działkę w Zambrowie (1,26 ha) lub podzielić na dwie, ☎(086)160-542.

POSZUKUJĘ

"ARDVIL" poszukuje dużych terenów nad wielkimi jeziorami. ☎(0-85)32-31-56 w. 210.

MIESZKANIA w Hajnówce, ☎(0-89)61-62-771.

POSZUKUJĘ trzypokojowe w Białymstoku, ☎(0-86)72-23-24, ☎(0-86)72-27-84.

WYNAJMĘ

ATRAKCYJNE lokale handlowo-usługowo-biurowe w centrum Suwałk do wynajęcia. ☎(0-87)66-79-44 po 16.00.

DO wynajęcia duże powierzchnie magazynowe. Białystok, ☎(085)428-105.

DO wynajęcia pokój. ☎(0-85)519-972.

LOKAL 33 mkw., Dąbrowa Białostocka. ☎(0-85)121-757.

MIESZKANIE. ☎(0-85)418-512 po 20.00.

PRZYJMĘ na mieszkanie uczennicę. ☎(0-85)542-531.

WYDZIERŻAWIĘ lokal handlowy w centrum Łomży (w trakcie budowy), 400 mkw., ☎(086)188-223.

☎(0-85)75-34-85 po 17.00.

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

ANTYWŁAMANIOWE drzwi izraelskie, najlepsze, najtańszy montaż. "Witex Super-Lock" Wyszyńskiego 2/1 ☎42-14-38; "Dardom"- Augustów ☎(0-119)54-96; "Domet"- Łomża ☎(0-86)18-56-96.

ANTYWŁAMANIOWE drzwi "Gerda Star". ZALUS, ☎511-994, Dąbrowskiego 24.

BETON i kęgi betonowe z dostawą. ☎(0-885)532-089.

DRZWI, okna typowe, nietypowe, parapety. Stolarnia, ul. Hetmańska 10. ☎(0-85)510-936.

DRZWI harmonijkowe -taniol. ☎32-30-34.

KRYCIE, remont dachów. ☎518-589 po 20.00.

MATERIAŁY budowlane. ☎437-133.

OCIEPLANIE murów szczelinowych pianką krylamową. ☎(0-85)436-838.

PCV, aluminium -okna, drzwi, witryny, zabudowy balkonów. "ZALUS", Dąbrowskiego 24, ☎511-994.

POLBRUK, płytki, krawężniki. Wyrób, sprzedaż. Mońki, ☎(0-85)16-26-29.

SIDING, sprzedaż i montaż, krycie dachów, suche tynki. ☎633-812.

SIDING. ☎510-353.

SUFITY podwieszane, panele. ☎32-30-34.

UKŁADANIE glazury, terakoty, suche tynki. ☎(0-85)617-318.

UKŁADANIE NAWIERZCHNI Z KOSTKI BRUKOWEJ. WIELOLETNIA GWARANCJA ABW-SUPERBRUK ☎(0-85)454-029

UKŁADANIE polbruk, ☎(0-85)533-526, (0-90)28-22-67.

WYKONAWSTWO instalacji c.o., projekty. ☎(0-85)514-673.

WYKONUJĘ szpachlowanie, malowanie, tynki, elewacje. Łomża, ☎160-132.

AGD, RTV

AUTOMATYCZNE pralki, naprawa. ☎(0-85)444-610.

AUTOMATYCZNE pralki. ☎51-58-72.

TANIE i niezawodne zestawy TV Sat. ☎(0-85)321-200.

TRANSPORT

BUS dziewięciopasowy -przewoży osób Belgia, Niemcy, Holandia. Elk, ☎(0-87)10-14-83, Ciechanowiec, ☎(0-86)771-462.

IVECO-KONTENER -WINDA.6*2,40*2,40 ☎420-550 ☎ dom

TRANSPORT, 3 tony. ☎(0-85)541-921.

ŻWIR, piasek, transport. Suwałki, ☎(0-87)67-35-27.

ŻWIR, ☎(0-85)326-717.

ŻWIR, ☎(0-85)415-055.

INNE

ANTYWŁAMANIOWE DRZWI, FOLIE OCHRONNE OKIENNE, ZABUDOWA BALKONÓW, KRATY ZWIJANE, ALUMINIOWE DRZWI, WITRYNY, 75-12-18 "ZAMIS".

REKLAMY: szyldy, kasety na samochody i inne, ☎(0-85)11-56-68.

SOKÓŁKA, "Dom weselny" zaprasza -kompleksowe usługi. Broniewskiego 5, ☎(0-85)11-41-89.

SOKÓŁKA -najlepsze wesela tylko u "Maklera". Dom Weselny zaprasza, ☎(0-85)11-41-89.

STUDNIE. ☎(0-85)633-215.

SZKLARSKIE u klienta, ☎(0-85)524-418.

SZYCIE kozuchów i kurtek skórzanych, również przeróbki, ☎(0-85)511-228.

TANIE okna PCV, panorama. Produkcja, sprzedaż. ☎(0-87)10-42-99.

JELCZA skrzyniowego z wywrotem lub bez. stara 200 (może być do remontu), silnik, skrzynię biegów, tylny most. Przyczepę 6 ton z wywrotem. ☎(0-85)124-278, 124-200.

KOMIS części skup -sprzedaż: kamaz, star, jelicz, tatra. ☎(0-85)751-117.

KUPIĘ samochody stare, wypadkowe oraz wezmę w komis Augustów, Wojska Polskiego 56.

POWYPADKOWY, uszkodzony, ☎(0-85)11-51-74.

POWYPADKOWY do remontu, uszkodzony. ☎(0-85)111-329.

SKUP samochodów za gotówkę. Auto -Market, ul. Botaniczna, ☎ 445-548, 523-724.

SPRZEDAM

"(0-85)325-681-TUK". Ubezpieczenia, Białystok, Warszawska 40.

126P, 1983. ☎(0-85)426-584, 18.00-20.00.

126P (1986), Łomża, ☎16-38-42.

AUTOKOMIS "DWAJE MARZENIE". DUŻY WYBÓR. SPRZEDAŻ RATALNA, MOŻLIWOŚĆ ZAMIANY, WSTAWIENIE BEZPŁATNE, CENTRUM BIAŁEGOSTOKU, UL. MAZOWIECKA 32 ☎455-284.

FIAT OKAZJA samochody używane na raty				
Lp.	Marka	Rok prod.	Cena	Kolor
1.	Fiat 126p	'91	5.500 zł	biały
2.	Fiat 126el	'95	8.900 zł	zielony
3.	Fiat 126el	'95	8.700 zł	zielony
4.	Fiat 126el	'95	8.800 zł	czerwony
5.	Fiat 126el	'95	8.800 zł	zielony
6.	Fiat 126el	'95	8.900 zł	zielony
7.	CC 704	'93	13.200 zł	niebieski
8.	CC 704	'96	17.000 zł	niebieski
9.	UNO 1.4	'97	24.900 zł	czerwony
10.	Tipo 1.4	'95	24.500 zł	czerwony
11.	Punto 7.5ELX	'95	28.100 zł	czerwony
12.	Polonez	'92	9.700 zł	biały
13.	Łada 2107	'90	9.900 zł	beżowy jasny
14.	Łada Samara	'91	11.700 zł	bordo

ALUMINIOWE felgi nowe do wszystkich aut. Różne modele. ☎(0-87)67-01-97.

ARO, diesel. ☎(0-85)33-17-76.

AUTOKOMIS, Suwałki, ul. Wojska Polskiego 92, ☎0-602304995, zamiany, skup, raty na miejscu.

AUTOKOMIS NAREWSKA 26a. KUPNO SPRZEDAŻ. ZAMIANA. RATY. PTS. MOŻLIWOŚĆ KUPNA SAMOCHODÓW BEZ I WPŁATY. BEZ PORĘCZYCI. PRZY ZAKUPIE SAMOCHODU W KOMISIE WYMIANA OLEJU W SILNIKU GRATIS. ☎(085)511-335, 511-325.

"AUTOKOMIS" róg Orzeszkowej -Braniczkiego, ☎(0-85) 41-04-65.

AUTOKOMIS ul. Botaniczna, kupno -zamiany, raty PTS -formalności na miejscu. ☎44-55-48, 52-37-24. 1017511

AUTOKOMIS "WAZ". Ul. Zwycięstwa 10. Skup. Zamiana. Raty. 1015876

AUTOKOMIS Zawady przy Szosie Płn.-Obwodowej zaprasza (9.00-18.00) -Skup -Sprzedaż -Zamiany -Raty. Montaż alarmów, ☎(0-85)614-728.

BLACHARKA, szyby, podspokoły: niwy, oki, moskwiaczka, tawrii, lady. ☎085/441-719.

BMW 315 1600, Augustów, ☎0119/38-44.

BMW 315 1600, Augustów, ☎0119/38-44.

FIAT

W ciągłej sprzedaży
Furgon 10
- 1.9D
z ubezpieczeniem AC
w PZU ze składką 3 %
W sierpniu
z bonifikatą 3000 zł

POLMOZBYT ul. Zwycięstwa 10, tel. 512-540, 517-332

BMW 524 TD (1990), bogate wyposażenie. ☎(0-87)67-83-04.

CINQUECENTO 900, (1995). ☎(0-85)539-728.

CITROEN AX, 1.1. ☎(0-85)15-23-12.

CZĘŚCI zamienne -fiat włoski, lancia, Białystok, Wiejska 74/2, ☎(0-85)455-092.

DRZWI garażowe uchylne produkcji niemieckiej, ☎(0-87)212-001.

DZWI 4,5 t na stara 28. ☎(0-85)503-180.

FIAT 125, czerwony (1988, nadwozie 1992): Łomża, ☎18-55-17.

FIAT 126, 1987, bezwypadkowy. ☎(0-85)41-11-23.

FIAT 126 EL (1996), czerwony, możliwe raty. Konarzyce ul. Łomżyńska 13, ☎(086)17-75-42.

FIAT 127, 1050, 1982. ☎(0-85)322-925.

FIAT 125p, Wysocki, Krasne 28, gm. Janów.

FIAT cinquecento po wypadku (1994), Łomża, ☎18-10-17 po 19.00.

FIAT tipo, (1995). ☎(0-85)523-060.

FORD orion (1991) 1,8 diesel- pilnie. Suwałki, ☎(0-87)67-50-73.

FORD taunus, 1,6, (1981), ☎(0-85)416-961.

FORD transit 2,5D, 1988, blaszak, po wypadku (dachowanie). ☎(0-116)44-12 po 20.00.

FSO 1500, (1982) -tanio, ☎(0-85)325-457.

HYUNDAI pony (1992). Suwałki ☎(087)67-35-94.

SEAT
VOLKSWAGEN GROUP

INCA
ATRAKCYJNA CENA
ODBIÓR NATYCHMIASTOWY
Autoryzowany dealer
AUTO LUX

Białystok, ul. Żabia, tel. 524-603

JELCZA -chłodnię z przyczepą (1980), ☎(0-86)75-31-26.

JELCZA 317W, kamaza, przyczepę 8 ton, wywrotki, (1989), ☎(0-87)10-95-35.

JELCZE wywrotki 317W, 3 szt. ☎(0-87)28-21-32 -wieczorem.

ŁADĘ samarę (1990) sprzedam. Jarnicki, Krzeczko Mianowskie, ☎(086)75-62-41.

MARCEDESA 115, (1974), ☎(0-85)519-003.

MAZDA 626, 2,0i, (1993), ☎(0-85)444-165.

MAZDA 626 (1995). Sejny, ☎(0-87)16-24-29.

MERCEDES 190, (1987), star 200 oplandekowany, bizon Z-56, prasa Z-224, chłodziarka do mleka 160 l. Milanowski Witold, Żarnowo II, 16-300 Augustów.

MERCEDES 207D (1984) po remoncie, ☎(086)18-42-90. Pilnie!

MITSUBISHI galant, turbo diesel, 1990. ☎(0-85)762-944.

MITSUBISHI galant, (1991), powypadkowy. ☎(0-85)75-20-89.

MOTOR ETZ-251e mało używany. Wróblewski 16-424 Filipów, pl. Stefana Batorego 27.

MZ ETZ 251, 1500 zł. Łopuchowo 39, gm. Tykocin.

NACZEPĘ dwuosiową, 18 ton w bardzo dobrym stanie, ☎(0-85)121-180, ☎121-072.

NEXIA (1996) Łomża, ☎(090)26-78-19; pilnie.

NISSAN sunny 1.7D, DX, (1985) lub zamiana na powypadkowy. Giżycko, ☎(0-87)28-68-00.

OPEL astra, roczny. ☎(0-85)619-544.

OPEL części nowe, używane. ☎(0-85)453-023. Krucza 7.

OPEL kadett sedan, (1991), 1.6i. Szczuczyn, ☎(0-86)72-52-85.

OPEL kadett sedan, (1991), 1.6i. Szczuczyn, ☎(0-86)72-52-85.

OPEL kadett sedan, (1991), 1.6i. Szczuczyn, ☎(0-86)72-52-85.

OPEL kadett sedan, (1991), 1.6i. Szczuczyn, ☎(0-86)72-52-85.

OPEL kadett sedan, (1991), 1.6i. Szczuczyn, ☎(0-86)72-52-85.

OPEL kadett sedan, (1991), 1.6i. Szczuczyn, ☎(0-86)72-52-85.

OPEL kadett sedan, (1991), 1.6i. Szczuczyn, ☎(0-86)72-52-85.

OPEL kadett sedan, (1991), 1.6i. Szczuczyn, ☎(0-86)72-52-85.

OPEL kadett sedan, (1991), 1.6i. Szczuczyn, ☎(0-86)72-52-85.

OPEL kadett sedan, (1991), 1.6i. Szczuczyn, ☎(0-86)72-52-85.

OPEL kadett sedan, (1991), 1.6i. Szczuczyn, ☎(0-86)72-52-85.

OPEL kadett sedan, (1991), 1.6i. Szczuczyn, ☎(0-86)72-52-85.

OPEL kadett sedan, (1991), 1.6i. Szczuczyn, ☎(0-86)72-52-85.

OPEL kadett sedan, (1991), 1.6i. Szczuczyn, ☎(0-86)72-52-85.

OPEL kadett sedan, (1991), 1.6i. Szczuczyn, ☎(0-86)72-52-85.

OPEL kadett sedan, (1991), 1.6i. Szczuczyn, ☎(0-86)72-52-85.

OPEL kadett sedan, (1991), 1.6i. Szczuczyn, ☎(0-86)72-52-85.

OPEL kadett sedan, (1991), 1.6i. Szczuczyn, ☎(0-86)72-52-85.

OPEL kadett sedan, (1991), 1.6i. Szczuczyn, ☎(0-86)72-52-85.

OPEL kadett sedan, (1991), 1.6i. Szczuczyn, ☎(0-86)72-52-85.

OPEL kadett sedan, (1991), 1.6i. Szczuczyn, ☎(0-86)72-52-85.

OPEL kadett sedan, (1991), 1.6i. Szczuczyn, ☎(0-86)72-52-85.

OPEL kadett sedan, (1991), 1.6i. Szczuczyn, ☎(0-86)72-52-85.

OPEL kadett sedan, (1991), 1.6i. Szczuczyn, ☎(0-86)72-52-85.

OPEL kadett sedan, (1991), 1.6i. Szczuczyn, ☎(0-86)72-52-85.

OPEL kadett sedan, (1991), 1.6i. Szczuczyn, ☎(0-86)72-52-85.

OPEL kadett sedan, (1991), 1.6i. Szczuczyn, ☎(0-86)72-52-85.

OPEL vectra (1990) do naprawy cena 18.500. Suwałki, ☎(0-87)66-22-84.

PASSAT 2.2, (1987), kombi. ☎(0-119)43-309.

POLONEZA 1500, 1980, stan bdb. ☎(0-85)163-110.

POLONEZA (1990), Łomża, ☎183-165.

POLONEZ caro plus, (1997). ☎(0-85)534-847.

POLSKIE OPONY, PEŁNY WYBÓR, WYWAŻANIE GRATIS! DO FSO 99 ZŁ. UNIMOT ☎45-52-52.

PRZYCZEPĘ kampingową, ☎(0-85)16-27-40.

RENAULT-11, (1986), 1.7B, ☎(0-87)236-272.

ROBUR skrzyniowy, benzynowy, (1981), wyrejestrowany, 1.500 zł, ☎(0-85)549-981.

SILNIKI i inne star 200. ☎(0-85)503-180.

SILNIK mercedesa 240D. Augustów, ☎(0-119)469-15.

SIMSONA skuter, Łomża ☎182-614.

SKODA 105L, (1982), 2.100,-, tawria, (1991), ☎(0-87)28-26-59.

SKRZYNIĘ biegów audi +mechaniczne. ☎(0-85)162-050.

SPRZEDAM mercedesa 207, długi, szklony, rok 1978. ☎(0-86)72-72-98.

STAR 660, warsztat. ☎(0-87)217-146 wieczorem.

STAR z silnikiem Leyland (1990), ☎(086)78-51-98 po 17.00.

TŁUMIKI, amortyzatory, szyberdachy, ul. Handlowa 7 ☎42-87-56

TOP- AUTO PROPONUJE USŁUGI SWEGO KOMISU. SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW NOWYCH, UŻYWANYCH, ZAMIANA SAMOCHODU STAREGO NA NOWY, PREFERENCYJNE KREDYTY BANKOWE DO 6 LAT, WYCENA AUT, OCENA STANU TECHNICZNEGO, ZNAKOWANIE POJAZDÓW. ☎614-787.

TOP AUTO PROPONUJE: DACIA 1.4 (1996) 15000 ZŁ. ŁADA 1.3 (1990) OPEL VECTRA 1.7 TD (1994), HYUNDAI LANTRA 16V 1.8 GT (1993) 25000 ZŁ. OPEL VECTRA 2.0 (1994) 31500 ZŁ. FORD SIERRA 2.0 (1988) 14000 ZŁ. RENAULT ESPEAS 2.1 TD (1986) OPEL VECTRA B 1.8 16V (1996) ☎616-802, ☎614-787.

TOYOTA carina E, 2.0D, kombi (1995). ☎(0-85)503-180.

TOYOTA previa (1991). Suwałki, ☎(0-87)66-39-68 po 22.00 ☎(0-87)66-49-57.

UNO 1,1, zielony metalic, 1994, mały przebieg. ☎(0-85)183-832.

VOL. passat (santana), 1,8 (1986), ☎(086)189-144.

VW golf 1.6 D. (1988) ☎411-801

VW golf GTD, (1987/95). ☎(0-85)434-184 po 18.00.

VW passat, 1.9D, (1991). ☎(0-87)10-28-67.

WARTBURG, 1.3 golf, (1991). ☎115-549.

WARTBURG (1988)- składak, cena 15.000. ☎(0-87)16-24-10.

ŻUKA skrzyniowego, 1990. ☎(0-85)539-523.

ŻUKA skrzyniowego, 1990. ☎(0-85)539-523.

ŻUKA skrzyniowego, 1990. ☎(0-85)539-523.

ŻUKA skrzyniowego, 1990. ☎(0-85)539-523.

ŻUKA skrzyniowego, 1990. ☎(0-85)539-523.

ŻUKA skrzyniowego, 1990. ☎(0-85)539-523.

ŻUKA skrzyniowego, 1990. ☎(0-85)539-523.

ŻUKA skrzyniowego, 1990. ☎(0-85)539-523.

ŻUKA skrzyniowego, 1990. ☎(0-85)539-523.

ŻUKA skrzyniowego, 1990. ☎(0-85)539-523.

ŻUKA skrzyniowego, 1990. ☎(0-85)539-523.

ŻUKA skrzyniowego, 1990. ☎(0-85)539-523.

ŻUKA skrzyniowego, 1990. ☎(0-85)539-523.

ŻUKA skrzyniowego, 1990. ☎(0-85)539-523.

ŻUKA skrzyniowego, 1990. ☎(0-85)539-523.

ŻUKA skrzyniowego, 1990. ☎(0-85)539-523.

ŻUKA skrzyniowego, 1990. ☎(0-85)539-523.

ŻUKA skrzyniowego, 1990. ☎(0-85)539-523.

INNE

AVIE, i poloneza zamienię na bus forda. Suwałki, ☎(0-87)67-79-78.

ZESPÓŁ muzyczny "Absolwent" -wesela, ☎(0-85)42-15-74.

ZESPÓŁ muzyczny "Absolwent" -wesela, ☎(0-85)42-15-74.

ZESPÓŁ muzyczny "Absolwent" -wesela, ☎(0-85)42-15-74.

ZESPÓŁ muzyczny "Absolwent" -wesela, ☎(0-85)42-15-74.

ZESPÓŁ muzyczny "Absolwent" -wesela, ☎(0-85)42-15-74.

ZESPÓŁ muzyczny "Absolwent" -wesela, ☎(0-85)42-15-74.

ZESPÓŁ muzyczny "Absolwent" -wesela, ☎(0-85)42-15-74.

ZESPÓŁ muzyczny "Absolwent" -wesela, ☎(0-85)42-15-74.

WCZASY na Mazurach, nad jeziorem Selmet wielki w Szeligach k. Elku w Ośrodku Wypoczynkowym. Dobre warunki, atrakcje, pokoje I, II kategorii. ☎/fax (0-87)10-43-93
1017374
☎(0-85)633-500 Belgia, poniedziałki.
1016050

ZAKUPY

SKLEPY

DUET - szeroka gama instrumentów muzycznych, akcesoriów, nagłośnienia. Niskie ceny. Raty. Białystok, Legionowa 9/1. ☎(0-85)441-691.
1017726

AVAL Białystok
ul. Kozłowa 4, tel. 517-656

ANTENY TV-SAT
TELEFONY, FAKSY

Oferujemy dobre produkty!

1003679

GRZEJNIKI, piece, wkłady kominowe. ☎(0-85)514-673.
1018126

HURTOWNIE

BEZPOŚREDNIO z TIR-a odzież używana. ☎(0-87)66-95-15, ☎(0-87)66-57-96, ☎(0-602)30-88-27.
1012223

HURTOWNIA ARMATURY
I CERAMIKI, UL. RADZYMIŃSKA 14,
TEL. /FAX (0-85)514-337.
1017498

HURTOWNIA Artykułów Przemysłowych Import Export - granit z całego świata. ☎(0-85)121-180, ☎121-072.
1018228

HURTOWNIA materiałów tapicerskich, akcesoria. Augustów, Młyńska 7 (podwórce "Albatrosu"). ☎0-90-610-941.
1015903

NAKRĘTKI na słoje -tanio! ☎(0-85)631-925.
1016136

OBUIE "LIDER" też inne przedstawicielstwa - wzorcownia, Zwycięstwa 8"B, ☎518-449.
1018107

PH JUMBO, bezpośredni importer odzieży używanej, Dragacz k. Grudziądza, ☎0-90508861.
1017542

ALARMY • DOMOFONY
TV PRZEMYSŁOWA
Sprzedaż - montaż
DOMOCHRON S.C.
UL. TOWAROWA 2B
TEL. 321-421,
FAX 323-974
1004549

PRZEWODY hydrauliczne, pneumatyczne. Maszyny budowlane, rolnicze, transportowe. Najniższe ceny. ☎(0-885)753-379.
1017760

JUNKERS
KOTŁY CO.
PODGRZEWACZE WODY
TERMITECH S.C.
BIAŁYSTOK, UL. TOWAROWA 2B
TEL. 324-342, FAX 323-974
1004554

SŁOJE, zakrętki: Zambrów, ul. Cmentarna 18, ☎(086)71-67-21.
101932

WITRYNY, agregaty chłodnicze -sprzedaż -serwis, ☎(0-85)418-428.
1016483

WYPOSAŻENIE SKLEPÓW I MAGAZYNÓW, regały metalowe, rura, szkło, Białystok, ul. Swoboda 25A, ☎543-150.
1017649

PRODUCENCI

PARKIET, ☎(0-85)753-662.
1016888

PIECE c.o., Krupniki 87, ☎(0-85)532-971.
1016908

PŁYTY styroprem na grubym styropianie poleca producent: S.C. "Izol". Giełczyn 96, gm. Łomża, ☎190-134.
101791

PRODUCENT SPRZEDA
ATESTOWANĄ KOSTKĘ BRUKOWĄ
Z NIEMIECKIEJ, WIBROPRASY
ZENITH, UL. KOMUNALNA 3,
☎085/53-88-22, 539-781.
1017651

RUSZTOWANIA budowlane, usługi dźwigowe. ☎(0-85)753-293.
1016313

STROPY Teriva 2,40- 7,20.
☎(0-86)771-187.
1017782

WIBROPRASOWANE: kostka brukowa, płytki chodnikowe, obrzeża, krawężniki, trylinka, bloczki fundamentowe, ☎(0-85)185-350.
1016286

☎(0-85)11-18-14 wewn. 430, 160 Krynk. Tani: odzież skórzana, skóry odzieżowe. Hurt - detal.
1017021

ZDROWIE

ALERGIE. Bezbolesne testy i leczenie. Centrum Medycyny Holistycznej w Białymstoku wykonuje testy na 2500 alergenów oraz odczulanie (metoda S.I.T.) na urzędzeniach najnowszej generacji. Rzymowskiego 43/28. Zapisy telefoniczne: ☎(0-85)45-32-62 11.00-18.00.
1017650

ANALIZA mikroelementów, badanie włosów. ☎(0-85)444-419.
1015612

APARATY słuchowe, Suwałki, Witosa 4a/49, ☎(0-87)67-67-72.
1018098

APARATY słuchowe, ul. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085)444-419.
1015613

"BICOM i MRT" -bezbolesna i skuteczna metoda leczenia. Testy alergiczne wykonywane bezinwazyjnie, odczulanie, przeciwdziałanie wielu schorzeniom - ZOZ. Gabinet Medycyny Biorezonansowej "PRO-MEDIC", Białystok, Warszawska 81, ☎322-142, codziennie (12.00 -18.00).
1018354

"DENTALEXPO", Giżycko, ☎(0-87)28-83-37. Sprzedaż używanych kompletnych unitów KAVO, SIEMENS, RITTER, EMDA. Nowe unity CASTELLINI. Ceny promocyjne.
1018040

DR n. med. Teresa Szyszko - kompleksowe usługi stomatologiczne, leczenie chorób przyzębia. Białystok ul. Wiejska 72. ☎(0-85)426-917, 0-601-28-61-97.
1018221

GABINET Chirurgiczny, Wesola 18, ☎454-163, (15.00 -18.00), sobota 13.00 -16.00. Kriochirurgia żyłaków i zmian skórnych. Chirurgia ogólna ☎633-704, onkologiczna, ☎531-405, biopsje cienkoigłowe, ☎434-731.
1013550

GINEKOLOG -USG, Krzysztof Arciszewski, leczenie nadżerek laserem. Zamenhofa 1, ☎(0-85)32-32-02, (8.00 -18.00).
1012379

GINEKOLOG dr med. Kazimierz Jaworowski, (wtorki, środy 16.30) -18.00). Kilińskiego 9, ☎416-658.
1017387

LECZE skutecznie łuszczycę oraz inne bardzo trudne schorzenia. Grajewo, ☎(0-86)72-36-34.
1018194

MEDIN -bezoperacyjne leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. ☎(085)444-419.
1015614

MELATONINA, ☎(0-61) 871-65-10.
1017749

PRZYWRACAM zdrowie bez leków, masażysta bioenergoterapeuta, ☎(0-85)454-023 rano, wieczorem.
1017783

SOCZEWKI kontaktowe, płyny dezynfekcyjne, ul. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085)444-419.
1015615

STOMATOLOG, Malmeda 1 (róg Lipowej), lók. 112. Porcelana. ☎42-22-55 godz. 10.00 -18.00.
1017629

ROLNICTWO

KUPIĘ

PILNIE kupię ciągnik Ursus 1614, (napęd na 4 koła), ☎(0-87)21-10-66.
1017569

SIANO kupię. ☎(0-87)16-53-51.
200459

SPRZEDAM

200 l na kółkach lub inne zbiorniki, do jarki przwodowe, ☎(0-85)45-30-46.
1017622

BECZKOWÓZ 4.500 l, Szabły Młode 31 gm. Śniadowo, ☎(086)17-62-77.
101943

BIZON (1989), cena 45.000. ☎(086)78-55-98.
101941

BIZON Z0-56, Kowalewski Józef, 16-320 Bargłów k. Augustowa.
1017747

C-330M, (1989), przyczepka, plug. Olecko, Aleja Zwycięstwa 17/3.
1018106

CIĄGNIK C-360 (1979) stan bardzo dobry. ☎(0-87)68-10-48 lub ☎(0-87)68-11-90 wieczorem.
200412

CIĄGNIK LTZ, (1991), przedni napęd, przebieg 700 mtg. Zinówko Stacje 24, 19-312 Pisanica.
1017722

CIĄGNIK rolniczy 100PS przedni napęd, ☎(0-87)28-26-59.
1018132

CIĄGNIK T-25, (1980) po naprawie głównej, ☎(0-85)55-72-12.
1017719

CIĄGNIK T-25A (1981). Bakalarzewo ul. Suwalska 11, ☎(0-87)66-13-22 wew. 11.
200466

ELK, Suwalska 64, ☎(0-87)10-13-21. Kombajny zbożowe ziemniaczane, prasy, ciągniki, schładzarki.
1017485

GOSPODARSTWO rolne nad jeziorem. ☎(0-87)212-087.
1018128

JAŁOWICE hodowlane cielne, 70-90% HF. Łomża, ☎(086)18-34-05, (090)547-649.
101954

KOLUMNĘ parnikową. ☎(0-87)15-81-74.
200409

KOMBAJN Fahr, Ferguson, siewnik, przewracarkę. Goworowski, Walne, gm. Nowinka.
200445

KOMBAJN niemiecki, ☎(086)184-276.
101908

KOMBAJN rekord (1991) wersja eksportowa. ☎(0-87)67-68-02, ☎(0-87)66-72-12.
200429

KOMBAJN zbożowy "Claas". Falki 10, gm. Rutki.
101917

KOMBAJN zbożowy Class Mercator, prasa Welger. Mierucie, k. Grajewa, ☎(0-86)72-89-18.
1017805

KOMBAJN zbożowy FORSZMIT. Wiśniówek 22, gmina Kolaki Kościelne (łomżyńskie).
101935

KOMBAJN zbożowy niemiecki feahr, Gliński, Ostra Góra 40, gm. Korycin, Białostockie.
1018108

PHTIU MINERAL
Alina Ojda
tel. (0835) 134-11
Nowobereżowo, k. Hajnówki
oferuje
1. Wapno węglanowo-magnezowe 45% CaO + 8% MgO
2. Wapno węglanowo-magnezowe 45% (CaO + MgO) w tym 15% MgO
Transport samochodowy 14-26 ton

KOMBAJN ziemniaczany "Karlik", młocarnię z prasą. ☎(0-85)50-19-94.
1017660

MŁOCARNIE 7 stan dobry. Dobko Józef Skazdub Stary gm. Bakalarzewo, ☎(0-87)66-13-22 wew. 1.
200469

MŁOCARNIE MSC-7B, wiązałkę WC-5, stan dobry. Urban Tomasz, Pruska Wielka 18, ☎(0-119)49-387.
1017064

MŁYNEK "Bak" 7,5 kW, kopaczkę elewatorową, Korycin, ☎212.
1017621

MTZ-82, (1997), nowy, ☎(0-116)74-20.
1017471

PRASA K-442, części. ☎(0-85)160-221.
1017741

PRASĘ wysokiego zgniotu, 1996. Perki Mazowsze 12, gm. Sokół.
1018071

PRZYZEPĘ samobierającą -tanio. Suwałki, ☎(0-87)67-22-41.
200461

PRZYZEPĘ samobierającą T0-55. Targonie Wielkie 7, 18-314 Zawady.
1018172

PRZYZEPKĘ jugosłowiańską PRP2, niemiecką "Mengele". Konopki 13, gm. Zambrów.
101898

PRZYZEPY do sianokiszzonek, zbiorniki do mleka, do jarki, prasy, inne: Tafloty 8 gm. Stawiski, ☎(090)235-828.
101946

SIECZKARNIE do kukurydzy jednorzędową. ☎(0-87)16-11-30.
200420

SIECZKARNIE jednorzędową do kukurydzy i dmuchawę do zboża. ☎(0-86)756-236.
1018159

SIEWNIK kos, przyczepę D-44A, ☎(0-85)431-595.
1017620

SIEWNIK zawieszany "Pozniak" (1988) stan bardzo dobry. Jarmołowicz Józef. Mikolajewo, gm. Krasnopol.
200465

SPRZEDAM bizon, prasa, kosiarka, star, Kruglo 42, 16-207 Różanystok.
1018053

SPRZEDAM ciągnik C-360. Sokółka, ☎(0-85)11-13-21.
1018143

SPRZEDAM ciągnik jelic 317 plus naczepa dwuosiowa. ☎(0-86)72-86-54.
1017803

SPRZEDAM: duży wybór: zbiorniki do mleka, kombajny, prasy do słomy, ciągniki rolnicze, Prostki ul. 1 Maja 2, telefon Grajewo ☎(0-86)72-32-86 po 20.00.
1010760

SPRZEDAM przyczepę Agromet, 6 ton wywrotkę, stan idealny. ☎(0-86)72-56-05.
1016085

SPRZEDAM używane ursus, bizon, ☎(0-61) 81-46-274.
1013870

T-25, (1987) +podstawowe maszyny. Sokółka, ☎(0-85)11-49-47.
1018266

TANIO siewnik zbożowy, kopaczkę, przetrząsacz -zgrabiarkę, przenośnik ślimakowy do zboża. ☎(0-86)72-24-32.
1018193

WAGĘ wozową 15 t, przyczepę D-47 ciągnikową, ☎(0-85)31-30-23.
1018169

WIAZALKĘ, stan bdb, podajnik zboża rurowy o długości 22 m, moc silnika 4,5 KW. Czerwonka 90, 16-150 Suchowola.
1018113

ZBIORNIKI chłodzące do mleka zachodnie używane. Dowóz gratis, ☎(0-85)45-30-46.
1017623

ZBIORNIKI do mleka, 250l. ☎(0-86)72-35-66 lub ☎(0-86)72-38-55.
1018192

ZETOR 25, sprawny, 1.800 zł. Sokółka, ☎(0-85)11-49-47.
1018265

ZWIERZĘTA

BASSETY, wilczarze irlandzkie, klacze arabskie sprzedam. ☎(0-87)16-53-51.
200458

DOGI niemieckie, ☎(0-85)616-418.
1018133

KOTKI oddam, ☎(0-85)431-313.
1018225

KUCYKI szetlandzkie sprzedam. ☎(0-87)67-54-18.
200464

OWCZARKI niemieckie, szczenięta i rodowodowe psy dorosłe, sprzedam. ☎(0-87)199-128.
1018179

ROTTWEILERY potężne, owczarek niemiecki 2,5 ostry, ☎131 Szumowo po 20.00.
1017694

ROTTWEILERY szczenięta, ☎(0-85)752-818.
1017804

SPRZEDAM owczarki niemieckie rodowodowe, ☎(0-86)72-83-37.
1017580

SPRZEDAM owczarki niemieckie po dobrych rodzicach. ☎(0-85)444-757.
1018087

SZCZENIĘTA rottweilery sprzedam, ☎(086)17-75-13.
101929

SZYNISZYLE po rodzicach fińskich. ☎(0-86)72-52-73.
1018185

TANIO sukę rottweilera w bardzo dobre ręce. ☎(0-85)322-334.
1018155

TANIO szczenięta debarmy, ☎(0-85)419-020.
1018086

RÓŻNE

KUPIĘ

BUTLĘ acetylenową i tlenową oraz przewody kupię. Suwałki ☎(0-87)66-24-42.
200438

SKÓRY z nutrii. Suwałki, ☎(0-87)67-74-25.
200453

TARCICE sosnową 32 i 50 mm. ☎(0-85)75-18-91, (9.00-17.00).
1018116

SPRZEDAM

4 msześć. suchego odpadu bukowego 65 mm. Suwałki, ☎(0-87)67-57-61.
200452

BLACHĘ aluminiową falowaną, wiertarkę kolumnową, ☎(0-85)18-14-69.
1018117

CYRKULARKĘ, nową -tanio z powodu wyjazdu do 30.09.97. ☎(0-85)16-41-72.
1017695

DESKI 25 mm, kantówki, krokwie. ☎(0-85)515-371 wieczorem.
1018205

GRZEJNIKI rurowe warsztatowe, ☎(0-835)46-38.
1017757

JACHT "Nefryt" mieczowy, odnowiony. ☎(0-87)28-56-99.
1018187

KOMINKI ogrzewające drewnem cały dom, kominko-pieca na działki, Wasilkowska 55. ☎(0-85)53-88-41.
1018158

KROKWIE, belki, deski. ☎(0-85)539-523.
1018153

MIESZALNIE pasz kompletną "Kama" ☎(0-85)121-075, ☎11-18-18 wew. 270 po 20.00.
1018170

MONTAŻOWNICĘ, wyważarkę. ☎(0-85)539-484, ☎321-950.
1017517

NOŻYCE gilotynowe 4/2000, tokarki, frezarkę, prasy. ☎(0-85)549-981.
1016826

PIECE "Kadam" i "Kamino". ☎(0-87)28-56-99.
1018189

PILARKĘ z podcinakiem, grubościówko-wyrównarką. Wygoda 121 k.Łomży.
101918

PŁYTY stropowe dachowe dwunastometrowe, ☎(0-87)10-39-54.
1017710

POKŁADY torfu 10 ha, ☎(0-87)10-39-54.
1017715

POMPA 100 PIM 5,5 KW- cena 1.500. Suwałki, ☎(0-87)66-76-28.
200462

PUSTAKI wiórbetonowe, najtaniej. Nowodwórce, ☎(0-85)194-107.
1017816

RĘBAK do wiórow. ☎(0-85)761-231.
1018101

Mistrzostwa świata w lekkiej atletyce

Bagacz na dopingu!

Ukraiński kulomiot – Aleksandr Bagacz stosował niedozwolone środki stymulujące, co zostało wykryte podczas obowiązkowego badania antydopingowego – poinformowano w Atenach.

Zgodnie z przepisami, Bagacz pozbawiony zostanie złotego medalu oraz związanej z tym premii finansowej w wysokości 60 tys. USD. Złoty medal otrzyma w tej sytuacji Amerykanin John Godina, srebrny Oliver-Sven Buder (Niemcy), a brązowy C.J. Hunter (USA). Bagacz, brązowy medalista Igrzysk Olimpijskich w Atlancie, raz już przylapany został na stosowanie dopingu. Badanie przeprowadzone po zawodach Pucharu Europy w Gateshead w

Anglii w 1989 r. wykazało, że miotacz przyjmował męski hormon – testosteron. Reprezentujący wówczas barwy ZSRR zawodnik został zdyskwalifikowany na dwa lata.

30-letni zawodnik uzyskał najlepszy w swej karierze rezultat – 21,47 m w trzeciej próbie konkursu w Atenach. Tym wynikiem wyprzedził Johna Godinę – 21,44.



WYNIKI

MEŻCZYŹNI

3 000 metrów z przeszkodami

1. Wilson Boit Kipketer (Kenia) – 8.05,84 min
 2. Moses Kiptanui (Kenia) – 8.06,04
 3. Bernard Barmasai (Kenia) – 8.06,04
 4. Saad Al Asmari (Arabia Saudyjska) – 8.13,87
 5. Hicham Bouaouiche (Maroko) – 8.14,04
 6. Mark Croghan (USA) – 8.14,09
 7. Jim Svenoey (Norwegia) – 8.14,80
 8. Angelo Carosi (Włochy) – 8.16,01
- Michał Bartoszak, Adam Dobrzyński, Rafał Wójcik** (wszyscy Polska) odpadli w eliminacjach.

1 500 metrów

1. Hicham El Guerrouj (Maroko) – 3.35,83 min
 2. Fermín Cacho (Hiszpania) – 3.36,63
 3. Reyes Estevez (Hiszpania) – 3.37,26
 4. Noureddine Morceli (Algieria) – 3.37,37
 5. Ali Hakimi (Tunezja) – 3.37,51
 6. Mohamed Suleiman (Katar) – 3.37,53
 7. Graham Hood (Kanada) – 3.37,55
 8. Robert Andersen (Dania) – 3.37,66
- Polacy w tej konkurencji nie startowali**
- Skok wzwyż**
1. Javier Sotomayor (Kuba) – 2,37 m
 2. **Artur Partyka (Polska) – 2,35**
 3. Tim Forsyth (Australia) – 2,35
 4. Steinar Hoen (Norwegia) – 2,32
 5. Dalton Grant (Wielka Brytania) – 2,32
 6. Lambros Papakostas (Grecja) – 2,32
 7. Konstantin Matuszewicz (Izrael) – 2,29

8. Lee Jin-taek (Korea Południowa) – 2,29

Jarosław Kotewicz (Polska) odpadł w eliminacjach.

10 000 metrów

1. Haile Gebrselassie (Etiopia) – 27.24,58 min
2. Paul Tergat (Kenia) – 27.25,62
3. Salah Hissou (Maroko) – 27.28,67
4. Paul Koech (Kenia) – 27.30,39
5. Assefa Mezegebu (Etiopia) – 27.32,48
6. Domingos Castro (Portugalia) – 27.36,52
7. Habte Jifar (Etiopia) – 28.00,29
8. Julio Rey (Hiszpania) – 28.07,06

Polacy w tej konkurencji nie startowali

Dziesięciobój

1. Tomas Dvorak (Czechy) – 8 837 pkt
2. Eduard Hamalainen (Finlandia) – 8 730
3. Frank Buesemann (Niemcy) – 8 652
4. Steve Fritz (USA) – 8 463
5. Ramil Ganijew (Uzbekistan) – 8 445
6. Erki Nool (Estonia) – 8 413
7. Stefan Schmid (Niemcy) – 8 360
8. Michael Smith (Kanada) – 8 307

Sebastian Chmara (Polska) wycofał się z zawodów.

Chód 50 km

1. **Robert Korzeniowski (Polska) – 3:44,46** godz
 2. Jesus Angel Garcia (Hiszpania) – 3:44,59
 3. Miguel Angel Rodriguez (Meksyk) – 3:48,30
 4. Oleg Iszutkin (Rosja) – 3:50,04
 5. **Tomasz Lipiec (Polska) – 3:50,14**
 6. Fumio Imamura (Japonia) – 3:50,27
 7. Sylvain Caudron (Francja) – 3:51,17
 8. Arturo Di Mezza (Włochy) – 3:51,33
- Jacek Mueller (Polska) został zdyskwalifikowany.**

RELAKS NA SPORTOWO

Mistrzostwa Europy modeli pływających. Piątek, 8 bm., godz. 9–17 eliminacje, sobota, 9 bm., godz. 9–16 finały, niedziela, 10 bm., godz. 9–13 finały.

III liga piłkarska. Jagiellonia Białystok – Hetman Białystok (sobota, 9 bm., o godz. 16 na stadionie przy ul. Jurowieckiej), ŁKS Łomża – Olimpia Zambrów

(sobota, 9 bm., o godz. 16 na stadionie przy ul. Zjazd w Łomży).

IV liga. Warmia Grajewo – Mlekovita Ruch Wys. Maz. (niedziela, 10 bm., o godz. 15), Sokół Sokółka – Tur Bielsk Podlaski (niedziela, 10 bm., o godz. 15), Sparta Augustów – Gwardia Szczytno (niedziela, 10 bm., o godz. 15).

(MARK)

Nocne rybaczanie

O tym, że Narew staje się rzeką coraz bardziej atrakcyjną wędkarsko, można było przekonać się w czasie tegorocznego maratonu wędkarskiego, który trwał nieprzerwanie 25 godzin.

Na Ogólnopolskie Wędkarskie Zawody Nocne „WIZNA '97” przybyło 108 zawodników (27 ekip) z całej Polski. Złowiono ryb o łącznej masie 118.462 g, o 11.250 g więcej niż w ubiegłorocznej imprezie. Zawodnicy przybyli na własny koszt z własnym sprzętem i namiotami.

– To już 9. raz spotykamy się nad piękną Narwią w rejonie Wizny, by w koleżeńskim otoczeniu i z wędkami poznawać urok wędkarstwa – oznajmił Kazimierz Tercjak, prezes PSS „Społem”.

W godzinach popołudniowych i wieczornych 2 sierpnia duże ryby omijały pierwsze dziesięć stanowisk. Na stanowisku dziesiątym ekipa OKOŃ oznajmia, że ma duże jaje. Na stanowisku siódmym przed godz. 23 jest sum, ale niewymiarowy. Nocne rozmowy przy ognisku zakrapiane zanętą rozwiązują języki. Dyskusjom nie byłoby końca, gdyby nie terkotania kołowrotków sygnalizujące brania ryb. Bardzo malowniczo wyglądają sygnalizatory brań, niczym świetliki, na szczytówkach wędkarskich pikerów. Ciepła noc i poranek (niestety, wschodu słońca nie było można obserwować, z powodu zachmurzonego nieba) korzystnie wpłynęły na apetyty ryb. Zgodnie z przysłowiem: ranek to panek, największe ry-

by siadały na haczyki od godz. 4 do 6.30 już w niedzielę.

Łącznie złowiono 312 ryb średnich i dużych. Wyjaśnię, że na tej imprezie, mimo że nosi miano zawodów, nie wolno łowić ryb małych: uklei, ciernika, jazgarza, kielbia, słonecznicy. Dla płoci, krapia i okonia podniesiono wymiar ochronny na 20 cm.

– Chcemy wygrać tę imprezę. Zanęta i taktyka mają udowodnić, że nasza ekipa jest dobra – taki pogląd wyraził przed imprezą Janusz Granacki z Białegostoku.

– Organizacja wspaniała, łowisko piękne. Mam na przyszłość uwagę, by nie było przemieszczania zawodników i by ryby lepiej brały – z uśmiechem oznajmił po zakończeniu imprezy Waldek Wiśniewski.

Z. Matuszewicz wręcza puchar ekipie FISH-KRAM-u



– Łowisko wspaniałe, organizację oceniam na dobrą. Z przyjemnością przyjadę za rok na 10. jubileuszowe zawody. Bezwzględnie należy utrzymać tę tradycję i nie zmieniać akwenu – twierdził Robert Piersa, ekipa Ostrołęki.

Z kolei 17-letni Adam Swajda z Siemiatycz powiedział:

– Łowiłem na koszyczek, na haczyku pęczek białych robaków. Nad ranem mocne przygłębienie szczytówki. Po 5 minutach wyholowałem sandacza. To pierwszy w moim życiu.

– Organizacja sprawna, jak co roku.

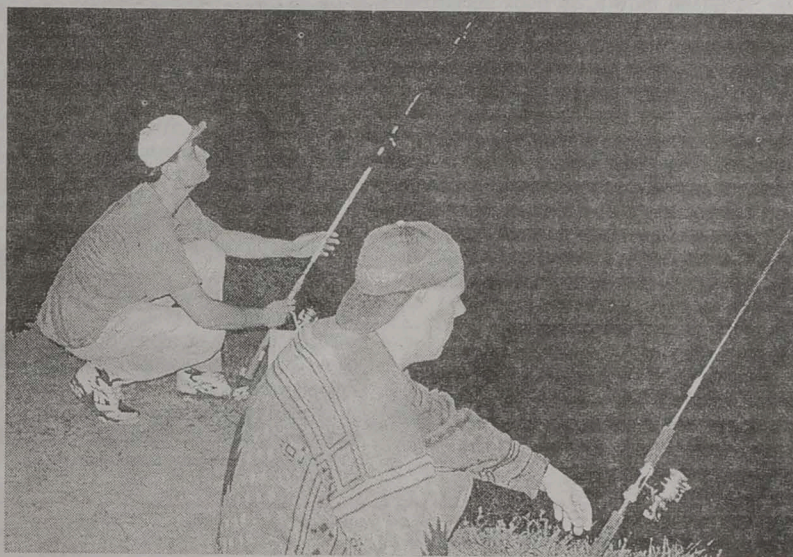
– Bardzo nas cieszy, że wędkarze tak licznie stawili się i zapraszam za rok, na 10. jubileuszowe zawody – oznajmił na zakończenie prezes Tercjak.

Drużynowo: 1. miejsce OKOŃ – 18,690 g, 2. miejsce FISH KRAM – 16,940 g, 3. miejsce SAZANI – 16,555 g, 4. miejsce TAXI – 14,705 g, 5. miejsce SAZAN III – 10,080 g, 6. miejsce ZO PZW Siedlce – 6,230 g.

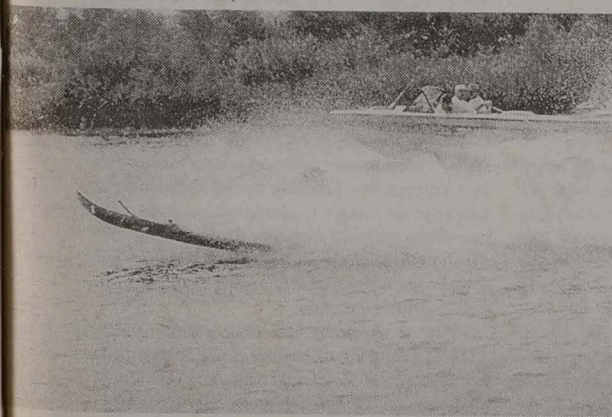
Największe ryby w kat: sandacz 1310 g i krap 420 g – Adam Swajda z Siemiatycz, płoć 470 g – Jan Sydek Ostrołęka, jaź 1640 g i leszcz 1360 g – Jan Woźniak TAXI, okoń 330 g – Waldemar Zajkowski Ostrołęka, karaś 1130 g i krap 420 g – Piotr Szawkało Siemiatycz.

Bardzo miłym akcentem było przekazanie nagrody – wędziska – przez Waldemara Zajkowskiego z Ostrołęki Sławkowi Brańskiemu. Siedmioletni Sławek tak był zażenowany sytuacją, że nie mógł spojrzeć w obiektyw. Radość dziecka z prezentu – wędkę była szokująca.

TEKST I ZDJĘCIA
ANTONI REMIEŚZ



Nocne czuwanie przy pikerach..., a może za moment



Wprawdzie wartość tytułów i medali kajakarze augustowskiej Sparty przewyższają swych kolegów skaczących na nartach wodnych, ale „szusowanie” po wodnej tafli ma w Sparcie nie mniej bogate tradycje oraz duże sukcesy. Zatem jednym z głównych punktów jubileuszu 50-lecia Augustowskiego Klubu Sportowego Sparta, były międzynarodowe zawody w skokach na nartach wodnych „MEWA CUP”. Skacze przyszłość Sparty, 16-letni Grzegorz Kolański. Zajął w zawodach piąte miejsce – 32,20, a jego rekord życiowy wynosi już 36,90.

(LET), Fot. A. Zgiet

„Gazeta Współczesna” – dziennik regionalny. Adres: 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, tix 852-106, fax 42-32-45, e-mail: wspolczesna@telbank.pl. Wydawca: „Kresy B0” sp. z o.o., prezes – Zbigniew Fabjańczyk, wiceprezes i redaktor naczelny – Jerzy Kostrzewski – tel. 420-935; sekretarz – zastępca redaktora naczelnego – Janusz Dubrawski, zastępca redaktora naczelnego – Konrad Kruszyński; zastępcy sekretarza redakcji – Zofia Michałowska, Marek Paszkowski, Mirosław Piontkowski; kierownicy działów: Mariusz Klimaszewski (sportowego), Grażyna Pawelec (społecznego), Janina Werpachowska (miejskiego), Donata Zmiejko (ekonomicznego). Zespół: Anna Andrzejewska-Jurgiel, Tadeusz Arukowicz, Józef Biegański, Jakub Bogdanowicz, Edmund Burel, Jolanta Gadek, Janusz Grysin, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Barbara Klem, Barbara Kociakowska, Krystyna Konecka, Alicja Konopka, Michał Kość, Anna Kwiatkowska, Tomasz Lange, Rafał Malinowski, Jerzy Marks, Sebastian Michałowski, Grażyna Miklaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska (redaktor graficzny), Dorota Naumczyk, Małgorzata Nietupska, Mariusz A. Ramotowski, Sławomir Raube, Rafał Rudnicki, Ireneusz Sewastianowicz, Maciej Sallma, Leszek Tarasiewicz, Paweł Wołosik, Iza Wysocki, Konrad Zbrożek, Andrzej Zgiet, Agnieszka Zero. Sekretarz redakcji – tel. 422-377. Dział Miejski – tel. 421-118, 441-762, 423-240. Dział ekonomiczny – tel. 425-366. Dział sportowy – tel. 422-317. Magazyn Tydzień – tel. 441-746. Studio komputerowe i korekta – tel. 422-623. Biuro marketingu i promocji – tel. 423-242, 423-244. Biuro Reklam i Ogłoszeń – tel./fax 425-116, kierownik – tel. 420-521. Oddziały: Elk, ul. Maleckich 2 – tel./fax 10-85-05; Giżycko, ul. Pocztowa 3 – tel./fax (087) 285-280; Grajewo, ul. Osiedle Centrum 7A – tel./fax (086) 728-915; Łomża, aleja Legionów 7 – tel./fax 165-697; Olecko, pl. Wolności 22 – tel./fax (0116) 37-84; Suwałki, ul. Kościuszki 32 – tel. 663-000, fax 665-726. Druk: SPPP „Pogoń” Konto: 10801024-808-27001-801000-111 w PBG SA Oddział w Białymstoku. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, w nadstawiach zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Fotki – plotki



Wakacyjna promocja

Złote usta – srebrne pióra – brązowe umysły

Ogłoszenia drobne

„Gazeta Wyborcza”: Fizyczny z kwalifikacjami – złota rączka – reklama dzwignia handlu?

Mówią politycy

Nasze państwo jest niesprawne od niepamiętnych czasów. Nawet to niedawne państwo policyjne. Bujaka łapali sześć lat, a jak go już mieli, to nie rozpoznali. (...) Mamy bezradne sądy, bezradne prokuratury, bezradną policję, którą potrafi przepędzić byle banda chuliganów. Ta totalna niesprawność trafiła na wodę tysiąclecia i mamy tego efekty. To nie jest wina rządu. Żaden rząd nie dałby sobie rady. Budowa sprawnego państwa demokratycznego musi potrwać generację – **Aleksander Malachowski**, wicemarszałek Sejmu.

Postkomuniści i tak dysponują potężnymi atutami – prezydent, wpływy w mediach, w administracji, także ogromne pieniądze – **Jarosław Kaczyński**, lider PC. Leszek Moczulski i Jarosław Kaczyński mają problemy z lojalnością, dlatego szkodzą. Żeby ocalić image zwartej formacji, AWS musi jasno pokazać, że ich postępowania nie zamierza tolerować – **Artur Balazs**, członek zarządu Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego.

Zarzuca mu obrastanie przywilejami i upolitycznienie religii, z którymi idą w parze: nietolerancja i manipulowanie wiernymi – **Barbara Labuda**, podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP o polskim Kościele.

W gazetach piszą

Można stracić zasiłek, jeżeli nie przyjmie się propozycji pracy w charakterze damy do towarzysza. Jest to zawód zarejestrowany w spisach ministerialnych. A zasada jest taka – dwa razy odmówisz przyjęcia zatrudnienia, zegnasz się z zasiłkowymi pieniędzmi. Tymczasem dama do towarzysza okazuje się, po bliższym przyjrzeniu się, damą do łóżka. Wielu paniom to ponoć nie odpowiada. Jednak urzędy są nieugięte. Jest praca, trzeba ją brać. W końcu tak niewielu z nas lubi to, co robi za pieniądze – **LILA**, „Przegląd Tygodniowy”.

I różnica między władzą a opozycją jest u nas właśnie dokładnie taka sama, jak między natrętną muchą, która wszędzie się weiska, a nieruchomości, przyczajonym w kącie pajakiem. Pająk ma wszystkie powody, aby złapać muchę. Mucha nie ma żadnego interesu, aby dać się złapać pajakowi – **Stanisław Tym**, „Wprost”.

Zdaniem byłych

Nasuwa się ponure podejrzenie, że – jak za dawnych czasów – władza jest przygotowana do odparcia zagrożenia swojego bezpieczeństwa, a nie potrafi chronić bezpieczeństwa obywateli – **Lech Falandysz**, były prawnik w Kancelarii Prezydenta Lecha Wałęsy.

Artyści dywagują

Ponieważ w ciągu dnia pracuję zawodowo, na ogół wieczorami przygotowuję się do następnego dnia. Gotuję obiad, włączam pralkę, potem rozwieszam pranie, prasuję... A kiedy już wszystko mam zrobione, siadam z drinkiem w moim małym ogródku, kładę nogi na

Chora sprawa

STANOWISKO STO TRZY

Rozmowa z Czeskiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słyshać, panie Czesiu?
– Ostatnio jedne rzecz ja zauważył, która strasznie ważna jest nadzwyczaj.
– O!..., a co to takiego?
– Że z nas ciongle słabe so kapitalisty. Z Polaków znaczysie.
– I gdzie to pan zauważył?
– Na rybach.
– Słucham?
– Toż wyraznie chiba mówie. Z Zenkiem był ja wendkarsko na Siemianówce, co on mojej Lilki stryjecznego brata jest cioteczynym...
– Nie wiedziałem, że jest pan wędkarzem.

– A dla jego take coś kto mówił? Ja ni żaden wendkarz, tylko kibic, nu ale z Zenkiem sie wybrał.

– Taki dobry z niego chłopak?
– On nie chłopak, tylko dawno już dorosły mężczyzna. Nu a dobry... widzi, taki Czesek sie dla jego zawsze przyda. A to auta popilnować, jak dzieś dalej pójdzie, a to kubki herbatnie pozmywać... doś, że my pojechali i wszystko. Znaczy najprzód on zagail, że ja w domu niepotrzebnie kapcanieje i sie tylko użeram z Lilko...

– Użera się pan?
– A w życiu!... pare razy sie może przemówił... nu ta sprawa nie na dzisiejszą tematyczna. Tego... wsiedli my do Zenka cinko cinko i walim na Siemianówkę. Najprzód asfaltem, potem tako drogo bezdrożno, aż nareszcie dojechali do wioski, co sie Szymki nazywa. I to bardzo ważne, co terez mówie, bo w tych Szymkach grobla pociongowa sie zaczyna, co cały zalew na wpół dzieli...

– Grobla?
– Toż mówie. Nu i ona z jednej strony betonowo jest stromizno, w górze dwa tory ido, a z drugiej tako wyzkowo niżke zrobiło.

– Co zrobili?
– Take coś, jakby płaszczyznę, na jakieś trzydzieścia metry szeroko, z drogo we środku. I zarez obetonowany brzeg zalewu, cienkim krzakiem przeważnie pokryty.
– Chciał pan chyba mówić o Polakach i kapitalizmie?

– Zarez bendę mówił, tylko najprzód dewagacje musiał uczynić, że on wogle wiedział, o czym sie mówi. Bo widzi, na tej wyżce, co ona jest nisko, co i rusz to stojo prywatne taksówki, znaczy sie maszyny. Ja ich musi z pindziesiont naliczył, a miejsca tyle na grobli, że i pienięż razę tyle by sie zmieściło. Nu a przy taksówkach wend-

karzy na stolkach przeważnie siedzo i sobie wendkujo.

– Dalej nie rozumiem...

– Z jego, widać, taki samy jest kapitalista, jak i z drugich. Bo ja tylko spojrzal i zaodraz Zenka pytam: – Zenuś, powiedz ty dla mnie, dzie te wszystkie ludzi chodzo sikać...

– Oj!

– Nu to robić siusiu, o czymś grubszym nie mówion... toż człowiek tylko człowiekiem i lucka fizjologia jego obowionzuje.

– W dalszym ciągu nie bardzo...

– Weźnie nie przerywa, to może w koncu zrozumie. W świecie by zaodraz wendkarski kamping na takej grobli zrobili, nu bo jeśli skoro ludzi sie tam zjeżdżajo, to czemu majo siedzieć jak te z przeproszeniem świni...

– Oj!

– Nie ma tu co ujkać, prawda jest oczewista. Inwestycji dużych nie trzeba, z przodu starczy plot trzydzieści metry na szerokość długi, jakaś buda dla dezorcy, nu i oczywiście przenośnie kibli. Jeden, dopuśmy, na pienięż by starczał stanowiska... plus do tego jeszcze kabel prondowy i jakieś słupki z gniazdami na wtyk, że ogolić sie było można maszynko, czy tam rybke usmażyć na płycie. To wszystko. Wie, jaki z tego by mógł być biznes?

– No cóż, może ma pan rację.

– Nie może a na pewno, mowy nie ma! Kapitaliz na tym sie zasadza, że jeden piniondze zarabia na drugim, ale za ich byle co nie daje, tylko jakiś dobry towar, albo pierszorzendno usługę. Czemu ludzi w gównie...

– Aj!

– Nu to czemu w kupach majo siedzieć na tej Siemianówce? Jeszcze troche, a nikt tam wogle nie wjedzie, wienksze zagrożenie bendzie sanitarne jak te wagony, co oni z chlorem podobnież jeżdzo przez zalew od Ruskich... znaczy, terez sie ze wschodu mówi. Bo nie tylko fizjologia krzaki zanieczyszcza, ale i wszelkiego brudastwa tam

tylę, że ja już dawno takiego szmientnika nie widział. Wszendzie sie butelki walajo, nie tylko po wodce, jakieś puski, kartoniki... właściciel czystość by trzymał, ludzie by za to placili.

– Sądzi pan, że wędkarze chcieliby płacić?

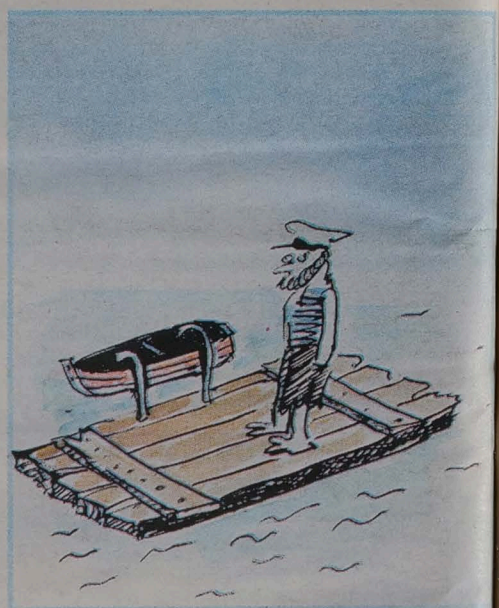
– A czyż oni so jakieś dzike? Toż to zwykłe ludzi, tyle, że troszku wariaty pod zglendem na rybe. Tu by wcześniej telefonem rezerwacje robili... ktoś, dopuśmy, zwoni i zamawia stanowisko numer sto trzy.

– Dlaczego akurat takie?

– Bo on rybe wcześniej w tym miejscu zano to zakarmiał, nadzwyczajnie tajemniczo... każdy jeden wendkarz wierzy w take cuda... a wtenczas dezorca łapie za zeszyt i mówi: – Dziś zajenta sto trójka przez jednego Wieszka z warzywnego rynku, ale od srody do piątku rezerwacji już nie ma, nu bo on musi czasem pracować, było nie było. Zapisać?

– No cóż...

– Tak by było, że był u nas w Polsce kapitalistyczny pomysunek. Nu ale jego jeszcze prawie wcale nie widać.



Przezorny zawsze ubezpieczony

Klasyczna szkoła obyczaju

ŻÓŁTE PAPIERY

Nie wiem jak zareagowalibyście, gdyby do waszego domu wjechał Dykta. W środku nocy. Nawet niezłym samochodem – bo mercedesem busem – ale za to nie przez drzwi. Normalnie, przez ścianę i się nawet nie zatrzymał. Wyjechał przez drugą. Zaparkował na gumie. Potem usiłował wysiąść, ale nogi odmówiły mu posłuszeństwa. Każdemu by odmówiły, gdyby pil bez przystanku przez cały dzień i trzy czwarte nocy.

Było to w Ś. w województwie łomżyńskim. A tam rządzi Dykta. Rządzi na mocy dokumentów, które są przedmiotem westchnień każdego nie skalanego pracą obywatela – na mocy żółtych papierów. Jeśli ktoś nie wie, co to są owe kolorowe papiery – wyjaśniam. Tak w środowisku nazywa się opinię psychiatryczną, która stwierdza, że obywatel ma zupełnie nie poukładane pod sufitem i nie należy od niego wymagać zgodnego z normami zachowania.

A skoro nie można, to Dykta się zachowuje. A jakże! Całe Ś. sterroryzował.

Najbardziej niebezpieczny jest po pijaku, ale zaraz potem na trzeźwo, bo potrafi w biały dzień wtargnąć do obcego domu i żądać pieniędzy na piwo. Wiadomo – suszy. Tak, że niebezpieczny jest przez cały czas.

Obywatele Ś. pytają zatem, dlaczego legitymujący się żółtymi papierami Dykta nie siedzi w pomieszczeniu bez klamek przyodziany w przydługie, zawiązywane na plecach rękawy. Głupio pytają, gdyż żółte papiery chronią również od kaftana bezpieczeństwa. Stwierdzają mi-

anowicie, że obywatel co prawda ma nierówno pod sufitem, ale nie jest niebezpieczny dla otoczenia.

Jak to nie jest, kiedy na trzeźwo wymusza alkohol, a po pijaku wpada w taką furję, że drzwi trzeba ryglować! – powiadają obywatele. Nie jest! – psychiatrzy wiedzą lepiej.

Jeśli nie jest – to hulaj dusza, piekła nie ma. Więc jak Dykta zaprzyjaźnił się z nieznanym nikomu w okolicy kierowcą mercedesa busa na niemieckich numerach, nikt nie miał wątpliwości, że dobrze to skończyć się nie może. Ich przyjaźń bowiem polegała na spożywaniu alkoholu i jeżdżeniu owym busem po kolejne dostawy.

Zaczęli w czwartek rano, a około południa już ganiłi po okolicy. Zygzakiem, bo kierowcy busa „zerwał się film”. Na szczęście Dykta miał organizm bardziej nawykły do nasączania. Więc zastąpił kierowcę. Teraz co prawda też jeździli zygzakiem, ale za to świadomie, bo organizm Dykty pracował na niezwykle trwałej taśmie filmowej.

Skoro kierowca nie nadawał się już do celebrowania dalszej przyjaźni, Dykta zabrał do busa jeszcze dwóch kolegów, takich co to bardzo marzą o „żółtych papierach”, ale nie bardzo wiedzą, co trzeba zrobić, aby je zdobyć. Dykta nigdy nie chciał tego zdradzić. Nawet po pijaku. Tylko uśmiechał się tajemniczo i okładał kulakami po własnym łbie, tak jakby był to najlepszy sposób na doprowadzenie rozumu do żółtego koloru.

Tak więc jeździli sobie w czwórkę, a pili w trójkę, bo kierowca na „niemieckich numerach” za nic nie chciał wrócić do świadomości. W Ś. na ulicę wyjść nie można

było, bo cała była zajęta przez mercedesa busa. Gospodarze psy do bud poprzywiązywali, żeby nie daj Boże stworzenie nie wybiegło na ulicę. Trup na miejscu.

Miejscowi oczywiście zadzwonili po policję, bo nikt nie lubi, kiedy po ulicy gania wesoly autobus, a tu trzeba pracować, bydląt doglądać. A co na to policjanci? Jak się dowiedzieli, że powozi Dykta, drzwi w komisaracie kolkiem podparli i wyciężyli telefon. Nikt nie lubi mieć do czynienia z obywatelem zarejestrowanym na „żółtych papierach”.

Nastala noc, ale i ona nic nie zmieniła w zachowaniu Dykty i jego towarzysza. A potem nastąpił świt i stało się nieszczęście – zabrakło wódki. Zaparkował więc Dykta kolegów na pakę i w drogę. Dojechali do zakrętu. A tam nieszczęśliwie stał dom Anny Ch.

Anna Ch. spała w jednej izbie z gromadką dzieci, a w drugiej pochrapywała jej matka, czyli jakby nie patrzeć babka Aninych dzieci.

Najpierw usłyszał huk. Potem Anna otworzyła oczy. Jakies 10 centymetrów od jej głowy przejeżdżał mercedes. Myślała, że śni. Zamknęła więc oczy. Ale wtedy usłyszała następny huk. Samochód wyjechał przez drugą ścianę.

Babka wyłaża z drugiego pokoju. Patrzy – gwiazdy świecą na suficie. Niemożliwe! Rzeczywiście – niemożliwe. Gwiazdy świecą na niebie, a nie na suficie, bo sufitu nie ma. To znaczy jest tylko część, która opiera się na szafie. Reszta leży w gruzach, a pod tymi gruzami leżą dziatki. Szczęśliwie, wszystkie żyją. Wiatr hula z braku ścian. Na gumie stoi bus. Na kierownicy spoczywa Dykta.

Wszystkich odwieźli do szpitala. Tylko babka wyszła bez szwanku. Domownicy i załoga wesolego busa ucierpieli po równo. Najbardziej zdziwiony był kierowca na „niemieckich numerach”, który w końcu powrócił do rzeczywistości i nie mógł pojąć, co robi cały zabandażowany w szpitalu. (KK)